KORESPONDENCJA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE

T. 2: EJSMOND – JEZIERSKI

k. 1–352

293 1

Monachium dn 25/V. 881 r.

Szanowny Panie!

Przed tygodniem wysłałem na wystawę Towarzystwa obrazek rodzajowy „Zaloty". zapewne już w tych dniach zjawi się w sali wystawy. Załączając podanie do Towarzystwa, odnoszę się do Szanownego Pana o łaskawe popieranie mojej sprawy, w udzieleniu mi pomocy pieniężnej, w kwocie jaką Szanowny Pan zechce przeznaczyć. Obraz mój cenię 300. Złr. Wiedząc że głównie zależy to od Szanownego Pana, ufam, że nie zechce Pan odmówić mojej prośbie i łaskawie do niej się przychyli, gdyż dodać muszę, że to jest jedyna moja ucieczka, i nadzieja, jaką pokładam w Szanownym Panu.

Polecając się łaskawej pamięci pozostaję z szacunkiem dla Szanownego Pana

Sługa

Franciszek Ejsmond

adres
Gabelsberger strasse
№ 74/III

Do

Towarzystwa zachęty sztuk pięknych

w Krakowie

Zmuszony jestem prosić szanowne Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, o łaskawe udzielenie mi zapomogi pieniężnej na obraz olejny, znajdujący się na wystawie szanownego Towarzystwa.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, pozostaję z należnym szacunkiem

uniżony

Kazimierz Ejsmond

odp. 9/6 1881

Monachium dnia 25 maja 1881 r.

5

Monachium z 6/V. 882 r.

Szanowny Panie!

Kilka dni temu jak. wysłałem na wystawę krakowską „studyum" i Obrazek. Dziś zawiadamiając Szanownego Pana, o wysłaniu powyższych, ośmielam się prosić o łaskawe zajęcie się moimi robotami; a mianowicie, upraszam o oszacowanie takowych, względnie do ich dobroci, czy też do obrazów innych, a ja stanowczo na Pańskim sądzie polegać będę

291

Przekonawszy się o życzliwości Pańskiej, ku młodym artystom, i to jedynie ośmiela mnie że udaję się do Pana, Obarczając takiemi sprawami. —

Jeszcze jedna prośba jaką mam do nadmienienia, to jest w sprawie pieniędzy, nad potrzeby, których nie będę się rozpisywał, gdyż to zdaje się już jest Panu wiadome. —

Gdyby więc można było, zechce Szanowny Pan i mnie nie pominąć.

Łączę wyrazy szacunku z jakiemi pozostaję
Sługa

Franciszek Ejsmond

odp 22/5 1882

289. 6

Monachium d. 24./V. 1882 r.

Szanowny Panie!

Dziś jednocześnie prawie odebrałem list Pański i pieniądze, za co serdecznie dziękuję. Co do ceny, ja z mej strony nic nie mam do nadmienienia, zwłaszcza iż to oddałem zupełnie do Pańskiej dyspozycyi i chętnie co Pan postanowi zgadzać się będę. Aby tylko prace te malarzy nabywcóv, i ustąpiły mi miejsca do szczęśliwszych zapisów na Krakowskiej Wystawie. —

Łączę wyrazy szacunku i poważania z jakiem pozostaję

Sługa

Zygmund

Monachium d 17/VII 885

7

Szanowny Panie!

Z powodu iż zakupno w roku obecnym tak późno wypada, nie mogę się zastosować do prośby jaką już obarczyłem Szanownego Pana uwiadamiając przez Komiuntkę iż na rezultat z zakupu i ja wraz z nim będę tu oczekiwał. Ponieważ zmieniły się okoliczności, i ja muszę

S.

290.

wcześniej z Monachium
wyjechał, upraszam więc
Szanownego Pana, iż
rezultat jaki wypadnie
przy obecnym zakupnie
aby Pan zechciał zatrzymać
na miejscu, a ja najdalej
trzydziestego tego miesiąca
osobiście po odbiór powyż-
szego się zgłoszę.
Niechcąc Panu zajmować
wiele czasu w tak. trudzącej
dla Pana chwili, kończę
mój list, polecając się
tylko Pańskiej pamięci,
pozostając z szacunkiem
i poważaniem

W Gimond

Louis Baron
de Grubenthal.

Szanowny Panie!

Pośpieszam z serdecznym podziękowaniem za łaskawe przesłanie mi pieniędzy, jak również i za dobre chęci, co do drugiego mego malowidła. – Co do tego ostatniego obrazu chciałbym nadmienić, że jeżeli on pozostanie się i nadal moją własnością, możeby mogło Towarzystwo przesłać go na wystawę do Przemyśla, na którą otrzymałem zaproszenie, a w tej chwili nie mam nic do moich studyi, z których

288

mogłbym morie nie jedno
tam, lub wzamian do
Krakowa przesłać. Upraszam
Szanownego Pana o zmniejsze-
nie ceny, a nawet zreduko-
wanie jej do summy stu
reński.

Dołączając niżej pokwito-
wanie z odbioru pieniędzy,
łączę wyrazy życzliwości
z jakiemi pozostaję

Sługa

Franciszek Ejsmond

odp 16/8 1882

Warszawa d. 8/8 882 r.

287

10

Monachium d 9/XII 1882 r.

Ejsmond

Szanowny Panie!

Śmiem prosić szanownego Pana, czy by się nie udało wyrobić w Towarzystwie, jakąkolwiek choć by małą pożyczkę, a która by mi obecnie w moich interesach wiele pomódz mogła. Tym bardziej że i święta za pasem a w kieszeni już dawno pokwitował się ze mną. —

Gdyby więc można co zrobić to proszę szanownego Pana o łaskawe poparcie.

Pozostaję z szacunkiem

Sługa

Franciszek Ejsmond

odp. 19/12 1882

11

Monachium dn. 31/V 1883 r.

Szanowny Panie!

Dowiedziałem się z listu P. Krywulta że trzy studya moje z Warszawy nadesłały na Krakowską wystawę, i zapewne tam już od dłuższego czasu znajdują się. Wiadomość ta o tyle mnie dziś pocieszyła; o ile zmusza mnie potrzeba udać się do Szanownego Pana, z zapytaniem czy przy nadchodzącym zakupnie Szanowny Komitet nie zechce zakupić której z moich prac. W przeciwnym razie postawiłoby mnie to w nader przykrem położeniu

285 or

Udaję się więc do Szanownego Pana z prośbą, iżby jak już dawniej prosiłem, sam o cenach moich obrazów decydować zechciał, w czem się nie odnoszą do mnie.

Obecnie dostaliśmy się do szkoły kompozycyjnej (ja i Kowińsko) do prof. Wagnera mamy osobne pracownie. Dziś więc daleko łatwiej będzie, jakiś bardziej interesujący obrazek zrobić. Prawdopodobnie ostatnie to już studya mające, które się obecnie na wystawie znajdują.

Polecając się pamięci Szanownego Pana, łączę wyrazy szacunku i poważania z jakiemi pozostaję

Sługa Fr. Ejsmond

w M. 11/6 1883

13

285 b

Szanowny Panie!

Odebrawszy dziś przedpołudniem list z pieniędzmi pośpieszam z odpowiedzią, i podziękowaniem. Nie mam słów na wyrażenie mojej wdzięczności dla Szanownego Pana za tak wielką dla mnie wyświadczoną przysługę, której doprawdy nigdy nie będę w stanie odwdzięczenia się. Dosyć gdy powiem Panu iż sprzedaż obecna nie tylko że mnie wyratowała z nie miłego położenia, ale więcej, bo mnie prawie postawiła na nogi.

Wiele jestem Szanownemu Panu obowiązany, wiedząc jak szczerze zajął się Pan losem moim.

Dziękuję stokrotnie za tak miłą Niespodziankę, Życzę wyrazy wysokiego szacunku, i poważania, pozostając prawdziwie życzliwym Sługą

Fr Żmurko

Monachium dn 14/VI 883 roku

Szanowny Panie!

Najserdeczniej dziękuję Szanownemu Panu za łaskawe przesłanie mi pieniążków, które jak w tej chwili bardzo mi się przydać mogą. Zmartwiłem się że rzeczywiście ten obrazek jakoś nie ma szczęścia, Może on wcale nie kwalifikuje się do sprzedaży? Ale na razie nic nowego nie mam do przesłania, może później. Adres. Chełmińskiego. Gabelsberger-strasse № 27. (Atelier) w Monachium. Owidzki obecnie przebywa w Warszawie i adresować najlepiej do Towarzystwa z. s. p. to go dojdzie najpewniej. Załączając życzenia świąt wesołych, pozostaję z poważaniem

Sługa
F. Ejsmond

284 15

Monachium dn 28/11 1883 r.

Szanowny Panie!

Odebrawszy kartę Szanownego Pana robiłem starania aby zadość uczynić żądaniu, jednak moje usiłowania zostały bezowocne, albowiem nikt nie wie co się z Witkowskim stało. Ponieważ trzymał się zawsze na uboczu, i nie miał wiele przyjaciół, stąd takie trudności w dowiedzeniu się czegoś. Jednak jak tu podanie niesie iż miał z jakąś aktorką do Ameryki jechać, prawdopodobnie tak się stało, jakkolwiek powtarzam tylko to com słyszał.

Wyjazd jego z Monachium miał miejsce już temu parę miesięcy. List więc jaki szanowny Pan pisał do niego był dość długo wystawiony w akademii, i ja go zwróciłem pod adresem Pana. —

Chciałbym coś zrobić z tym moim obrazkiem który się jeszcze tam znajduje, i nie wiem sam co mam postanowić. Może na jakim dodatkowym zakupie można by go po cenie kosztu sprzedać. Jeżeli zaś Pan uważa że się to nie uda to zechce szanowny Pan kazać go zdjęć z wystawy i zatrzymać go do dalszego mojego rozporządzenia Zresztą zostawiam to Panu, a co Pan postanowi tak się zastosuję do tego.

Szanowny Panie!

Przykro mi było iż będąc w Krakowie, nie mogłem na odjezdnem widzieć się z Szanownym Panem tak jak sobie to projektowałem, i dla tego widząc się z rana z Szanownym Panem, nie załatwiłem wszystkich moich, obcych interessów, które dziś już prawie wszystkie skończone.

Przyjechawszy do Warszawy wyczytałem z tutejszej wystawy

i.

„Żyda." mojego do Krakowa,
co zapewne mówi już dosyć
Szanownego Pana, gdyż
ja będąc nawet nie mo-
głem zaraz Szanownego
Pana, o wysłaniu zawia-
domić. —

Co do ceny, zechce
Łaskawy Pan, jak zwykle
oszacować, i jeżeli się
da sprzedać, o co najusilniej
Pana proszę.

Ja prawdopodobnie
będę we Wrześniu w Krakowie
pragnę być na tych uro-
czystościach, ale natural-
nie będzie to zależyć od
rozmaitych okoliczności...

Polecając się więc Łaskawym
względom Szanownego Pana
łączę wyrazy szacunku
i poważania Sługa

H. Gimondz

Adres mój jak dawniej: w mieszkaniu Barona Grubenthal, Elektoralna No 33.

Kj

odp 19/8 1883

Warszawa d. 15/VIII 1883 r.

Monastirnie dn. 18/VII 883 r.

18

Szanowny Pani!

Dostawszy z Warszawy zamówienie na obraz religijny, zmuszony jestem dla pośpiechu jadąc, zabrać go z sobą. Obawiając się jednak w drodze wielkich kosztów, i ambarasu postanowiłem obraz naprzód wysłać do Krakowa na ręce, t.j. pod adresem Towarzystwa, gdzie będąc w przejeździe dnia 28 Lipca sam do Warszawy zabiorę

s.

282 19

Udaję się więc z prośbą do Szanownego Pana, aby gdy obraz nadejdzie i zawiadomienie Pan otrzyma, aby to ostatnie Szanowny Pan u siebie zatrzymał, a ja przyjechawszy zajmę się odbiorem.

Przepraszając Szanownego Pana, za obarczanie mojemi sprawami, cieszę się iż wkrótce będę mógł osobiście podziękowanie moje złożyć.

Polecając się łaskawej pamięci tysiączne wyrazy szacunku i poważania, z jakiemi pozostaję

Sługa

Ks. Zygmund

283

Mszczonowie dn. 28./XI 883.

20

Szanowny Panie!

Bardzo jestem kontent że raz już zejdzie z oka publiczności ten nie-udatny płód mój, który jak dziś nie przynosi mi żadnego zarobku. — Dziękuję za to Szanownemu Panu. Śmiem prosić Go o łaskawe względy na przyszłość, gdyż dziś stanąłem już o swoich siłach, że trudno będzie bardzo dalej postępować. — Mam nadzieję że „Żyd" mój doczekawszy się roku przyszłego, może nieco na cenie zyska, co wynosi około 300. złr. najmniej. Polecając się pamięci Szanownego Pana pozostaję z wysokim szacunkiem

Fr. Ejsmond

280. Monachium d. 24/1 884 r.

40 fl

28/1 1884

Szanowny Panie!

Z trudnością przychodzi mi udać się do Szanownego Pana, już prawie w ostateczności z prośbą o jaką przyjestkę na „Żydka" mojego. Położenie moje obecne jest bardzo przykre, i nie mające innego punktu wyjścia.

W Panu więc pokładam całą moją nadzieję. — Łącząc przytem wyrazy szacunku i poważania z jakiemi pozostaję

Sługą

A. Piotrowski

odp. 28/1 1884

Monachium
dn. 16/IV. 884 r.

Szanowny Panie!

Przypominawszy sobie
iż będąc w przejeździe w
Krakowie, zostawiłem
dwie ramki, do których
przez cały ciąg czasu namalo-
wać coś, zebrać się nie mogłem.
Dziś więc podczas świąt mając
nieco więcej czasu wolnego,
namalowałem dwie główki,
i takowe na ręce Szanownego
Pana wysłałem

279.

Co zaś do zakupna, to już pytań nie będę zadawał Szanownemu Panu, ale jednak przyznać się muszę że gdybym nie sprzedał teraz „Żyda” w Towarzystwie Krakowskiem nie mógłbym wyjechać z Monachium, a wyjazd mój musi nastąpić w połowie Maja. Dla ważnych spraw muszę być w Warszawie.

Nie mając innego punktu wyjścia, bo na Warszawę to wcale liczyć nie mogę, sądzę że nie weźmie mi tego Szanowny Pan za złe iż w Nim całą moją nadzieję pokładać będę.

Pozostając z wysokiem szacunkiem i poważaniem

w/o 22/4 1884 Sługa Fr. Ejsmond

Monachium dn 24./II. 884 r.

1
24

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana nie pocieszył mnie wcale. Zmartwiłem się bardzo gdyż nie rozumiem wcale tej wzmianki, jaką Szanowny Pan zrobił, co do mojego „Żyda". Nie rozumiem aby obraz nie będąc na żadnym zakupnie mógł należyć do tej kategoryi obrazów, które będąc już na kilku zakupnach pominięte, tracą dopiero prawo. Była by to prawdziwa niespodzianka gdyby na to na co się liczy było dla jakichś powodów pominięte.

Wreszcie gdyby tak istotnie było co ja bym z tem zrobił, wycofałem z Warszawy, gdzie już powrocić nie mogę, przysłać do Wiednia takie na niepewne nie mogę, choć możeby się tam i sprzedało. —

Ten rok dla mnie jest niezmiernie ciężki potrzebuję więcej jak zwykle, a dochody uszczupliły się do minimum. Czasu się niezmiernie wiele traci bo trzeba nieraz po całych miesiącach czekać na pieniądze aby módz zapłacić modela.

Co do główek moich, to dla tego ceny nie dałem iż raz na zawsze prosiłem i proszę Szanownego Pana o naznaczenie ceny, która to stosunkowo do innych my kupujących na miejscu jest

łatwiejsza do zdecydowania,
a ja naznaczywszy jakąś cenę
mógłbym tylko skrępować. -
Kiedyś na wystawie sztuki
w Krakowie sprzedawałem takie
główki po 30. Złr. Dziś mówię
że są lepsze, przypuszczam
więc że są tyle warte, można
więcej, to dobrze. tyle, mniej,
aby dalej, aby prędzej.
Sądzę więc że w tych razach
zostawiona Szanownemu Panu
wolność, jest rzeczą bardzo
praktyczną. — Maj już
zapasem a jednak pocieszam
się że może jakie fundusze
nadejdą do Towarzystwa

Polecając się Szanownemu
Panu pozostaję z prawdziwym
szacunkiem i poważaniem

Sługa
A. Gierymski

Monachium dn. 14/ Maj 884.

Szanowny Panie!

Pieniądze odebrałem za co serdeczne dzięki składam Szanownemu Panu. — Towarzystwo wyrządziło mi wielką krzywdę, pomijając mnie w obecnem zakupnie. Mała pomoc była by mnie zupełnie na nogi postawiła. Szanowny Pan wspomina mi o rzeczy poważniejszej, bardzo to słuszna uwaga, ale ażeby tą poważniejszą rzecz zrobić trzeba mieć choć na zwyczajne utrzymanie. — Obecnie

skończyłem większy obraz
z dwóch figur, w Czernowcu
a raczej przez Czerwiec, będzie
wystawiony w Wiedeńskim Kunst-
vereinie, a następnie posłać
go muszę do Warszawy —
Proszę Szanownego Pana o
łaskawe poradzenie mi
co ja mam z tym żydem
zrobić, jeżeli on tam żadnych
widoków niema do zakupna
to możeby Towarzystwo zechciało
wystawić go we Lwowie, może
tam by się ktoś znalazł, albo
Towarzystwo. Ponieważ ja
mam pożyczkę Towarzystwa,
przeto może Towarzystwo jako
własność swoją wystawić
do sprzedania. Muszę się
kolejno wszystkich rzeczy
pozbywać, bo inaczej, to mi
tylko ta mysz drogę, a trudno

aby mi obraz musiał do
pracowni powrócić. Na
to jestem za biedny abym
u siebie galeryi wykład z
nie sprzedanych rzeczy. Proszę
więc Szanownego Pana o
łaskawe rozpatrzenie tej
sprawy, i łaskawe poinformo-
wanie mnie jak się stanie.
Niedługo nadeślę co na wy-
stawę. Oczekuję Pań-
skiej decyzyi w powyższym
interesie Łączę wyrazy
szacunku i poważania
z jakiemi pozostaję
Sługa
F. Ejsmond

w/so 17/5 1884

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana rozjaśnił moje oblicze, które mimo ciągłych przeciwności losu jeszcze do tego nie nawykły, i najmniejsza jakaś zła wiadomość zaraz się odbije. Projektując wysłanie „Żyda" do Lwowa, opierałem się na wyrażeniu Szanownego Pana, iż nie ma on zupełnych kwalifikacyi do zakupna. List

i.

ey

Dzisiejszy Szanownego Pana uspakaja mnie zupełnie. Z serdecznej rady skorzystać pragnę, i proszę o łaskawe wysłanie główek do Lwowa z ceną po Złr 60. za jedną bo licytę trzeba na opłacie przez kupującego.

„Żyd" gdy mi ustąpi miejsca w Towarzystwie, nadeślę w tej chwili coś nowego, gdzie do tego czasu powieszone w Warszawie na wystawie. —

Polecając się pamięci Szanownego Pana, pozostaję życzliwym sługą

exp. 26/5–1884 Fr. Ejsmond

Monachium d. 20/v. 884. —

Adres mój od pierwszego Czerwca Rybno przez Sochaczew. —

Rybno dn. 9/X. 884 r.

Szanowny Panie!

Znając punktualność Szanownego Pana co do odpisywania na cudze listy, przypuszczać mi wypada, że list mój ostatni nie doszedł rąk Pańskich.

Dziś więc gdy zbliża się termin mojego wyjazdu zagranicę a do tego czasu nie zebrałem sobie jeszcze dostatecznej summy abym mógł podróż przedsięwziąć zacząłem tym więcej myśleć o Krakowie, o sprawach Towarzystwa o zakupnie, które o ile sobie przypominam powinno się już było odbyć. A może ono dopiero będzie?

275.

Wiem że Szanowny Pan
musi być zasypywany podobnemi
zapytaniami, ale co też my biedni
zrobić możemy, chcąc naszą
wiadomość zaspokoić?

Polecając się łaskawej
pamięci Szanownego Pana
łączę wyrazy szacunku i
poważania

Sługa

A. Eismont

Łódź 14/10 1884

P. S.

Adres mój obecnie. Warszawa
Elektoralna № 33. u Barona
Grubenthal.

31

Monachium dż 11/II 1885 r.

Szanowny Panie

Minęło już zakupno, minęło losowanie, a „Żyd." mój jak-wisiał tak wisi na wystawie. Czy on już zupełne prawo do zakupna utracił, bo jeżeli tak, nadeślę co nowego, jeżeli zaś jest jaka iskierka nadziei to czekać będę, bo gdzie go posłać mogę? aby go sprzedać a do pracowni niechciałbym aby mi powracał, bo mógłby mi dać zły przykład na przyszłość

Gorne rzeczy zbywałem, a to tak mi oporem stanęło. Proszę więc Szanownego Pana o łaskawe objaśnienie czy mam jeszcze czekać, czy już stanowczo sobie wytłomaczyć i przysyłać co innego.

18. Marca będziemy obchodzić jubileusz 25. letni Brandta działalności artystycznej, Komitet obchodu zawiadomi urzędowo, i przez pisma ogłosi, i zaprosi wszystkich artystów do współudziału, jak również i koła artystyczne.

Ja teraz szykuję wiele nowych rzeczy, ale ciężko mi idzie bo brak pieniędzy

Ciągle wstrzymuję mnie przy pracy. A ten rok należał do wyjątkowych bo nigdzie nic nie sprzedałem. A obraz na który najwięcej liczyłem zaginął mi w drodze z Berlina do Warszawy, i dopiero po trzech miesiącach znalazł się nareszcie, ale to opóźnienie dużo mi szkody zrobiło.

Oczekując odpowiedzi Szanownego Pana Życa wyrazy szacunku i poważania z jakiemi pozostaję

Sługa

A. Zymon

odp. 18/3 1885

Adres mój jak dawniej
Akademija

272

33

Monachium d 4. Maja 885 r.

Szanowny Panie!

Oczekiwałem z niecierpliwością wiadomości od Szanownego Pana w oznaczonym terminie, ale nadzieje mnie zawiodły. Przypuszczam jednak, że może zebranie nie doszło do skutku, i tym się pocieszam.

Obraz mój już od kilku dni jest w drodze do Krakowa, i może jednocześnie

z listem dojdzie Szanownego
Pana. Tytuł obrazu
jeżeli Szanowny Pan nie
będzie miał lepszego, niech
będzie „Ciekawe nowiny."
Cenę, tak jak dotąd
zechce Szanowny Pan
sam położyć, do tego
daję Panu zupełne peł-
nomocnictwo, widząc
z jaką życzliwością Szanowny
Pan naszych spraw broni.
Razem z obrazem posłałem
i fotografie dla Szanownego
Pana. Fotografia z
ostatniego mego obrazu,
a który znajduje się na
Warszawskiej wystawie
p. t. „Pierwiosnek"!

A poniewaź jest on
Własnością Towarzystwa,
przeto pragnął bym aby
ten obraz mógł być
wystawiony i w Krakowie.
Znając umowę Towarzystwa
co do wymiany obrazów
sądzę że jeśli Kraków
zażąda, to obraz dadzą
na jakiś czas do Krakowa.

Nie koniecznie zaraz, więc
zostanie w Warszawie jeszcze
na czas wystawy rolniczej
bo jest duży zjazd, a
dużo znajomych moich będzie
w Warszawie, więc chciał
bym aby jeszcze na ten
czas pozostał.

Ale po skończonej wystawie, o ile Towarzystwo będzie krakowskie będzie chciało ten obraz mieć u siebie, aby Towarzystwo poczyniło odpowiednie kroki.

Co się z biednym Końcem dzieje? bardzo go żałujemy.

Nowości tu żadnych u nas nie ma ciągle w pracy się siedzi. Ciekawym czy się interesa Towarzystwa na rok obecny poprawiły?

Polecając się opiece Szanownego Pana. Łączę wyrazy szacunku i poważania jako życzliwy Sługa

Odessa 12/5 1885

Ejsmond

269. 35

Szanowny Panie!

Serdeczne dzięki składam Szanownemu Panu, za łaskawe wyrobienie mi przyjęcia w Towarzystwie. Wiadomości jakie mi Szanowny Pan donosił, były nie bardzo wesołe, dziś gdzie jeszcze Towarzystwo, było całą podstawą artystów, jeżeli tu daje się uczuć stagnacyja, to nie bardzo pocieszający objaw. Jednak miejmy nadzieję że będzie lepiej.

Obraz mój, który proponowałem aby krakowskie Towarzystwo wzięło z Warszawy, na wystawę, już jest sprzedany Tow. Warsz. odsprzedało go do Wilna. Żałuję bardzo że on nie był w Krakowie. Dziękuję jeszcze raz. Życzę wyrazy szacunku i poważania sługa

A Gierymski

Monachium d. 15/V 1885 r.

Szanowny Panie!

Nie uwierzy Szanowny Pan jaką mi radość sprawiło pozbycie się owego „Żyda" który był taką zaporą dla mnie przez lat. Długi czas na wystawie. Dziś dzięki Szanownemu Panu i Jego zabiegom mogę swobodnie nowe rzeczy słać na wystawę.

Co do ceny mego obrazu „Ciekawe nowiny" zostawiłem

i

ta dla tego Szanownemu
Panu, że malujący daleko
trudniej może cenić obraz
od jak. obca osoba. Bo
albo jest zadowolniony ze
swej pracy i wtedy cenę
dużą stawia, albo niekontent
i wtedy wcale nie ceni.
Ktoś zaś obcy nie będąc
pod żadnym z tych wpływów
doskonale może ocenić
wartość obrazu.

Ja miałem zamiar
tu wystawić go w Kunst-
vereinie z ceną 1000–800 M.
W Krakowie więc cena ja
myślę wypadnie około
500 Złr. —

Szanowny Pan może
upoważnienie z mej strony
że cenę zmienić może
do warunków jakie się będą
przedstawiać. —

Ja zostanę w Monachium
do końca Lipca w Lipcu
wyjadę do Warszawy. Chciał-
bym wstąpić do Krakowa
ale nie wiem jak mi wypadnie.

Kwit z odbioru pieniędzy
dołączam.

Dziękuję Szanownemu
Panu za wszystkie trudy
Łączę wyrazy szacunku
i poważania Sługa

A Gierymski

273. 38

Monachium d. 15/IV 1885 r.

Szanowny Panie!

Zaciekawiony jestem bardzo co za skutek wziął list mój, przesłany na ręce Szanownego Pana. I czy w ogóle można się na to liczyć? Piszę tak otwarcie do Szanownego Pana bo znam Jego życzliwość dla naszego pędzlego rodu.

Pragnąłbym mieć jakąś wiadomość co

Do skutku owego listu,
a to dla takiego powodu,
iż mam obraz gotowy,
który mógłbym zaraz
nadesłać, ale się boję
abym nie przeszkodził
tamtemu, jeżeli Szanowny
Pan jakie kroki poczynił.
Gdyby więc z tego nic
nie było, lub przystanie
nowego obrazu nie przeszko-
dziło by, to prosił bym
Szanownego Pana o łaskawe
zawiadomienie mnie, a wtej-
chwili wyślę.

Ciekawy jestem jak
tego roku interesa Towa-
rzystwa stoją, czy się po-

prawiło co? i kiedy będzie
zakupiono. ja mógłbym obraz
posłać do Warszawy, ale że
tak dawno w Krakowie nie
nie miałem, więc bym chciał
aby to do Krakowa posłać.

Mam jeszcze Szanowne-
mu Panu jedną ważną
wiadomość zakomunikować,
oto że wystąpiłem już
zupełnie z akademii, i
pracuję samodzielnie, jako
profesora mam Brandta, który
więcej mi pasuje i więcej
mnie może doradzić, jak
Kiernicz, który naszych
rzeczy nie zna, a ja wybrałem
sobie kierunek czysto rodzajowy

figuralny, z życia naszego ludu.

Przez wystąpienie z akademii zmienia się i mój adres. pracownię mam na Theresien. str: № 148. Atelier № 11. Listy jednak Szanowny Pan zechce adresować do mieszkania na Augusten. str: № 24. bei Frau Lachner. II.

Oczekuję więc odpowiedzi Szanownego Pana, aby módz obrazem rozporządzić, jak będzie lepiej.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania z jakiemi pozostaję sługą St Ejsmond

n/o 18/4 1885

40

Monachium 20/6 885 r.

Szanowny Panie!

Ciekawy byłem wiadomości od Szanownego Pana co do mego obrazu, jak on wygląda na wystawie! i czy ma jaką szanse do wcześniejszego czy późniejszego sprzedania.?

Zbliża się chwila w której trzeba wracać do kraju, a na to niema pieniędzy. Udaję się więc z prośbą do Szanownego Pana, o wyrobienie mi pożyczki w Towarzystwie, (jeżeli można) do wysokości 100. złr. —

Pragnę wyjechać z Monachium
w drugiej połowie Lipca,
Zatem rezultatu prośby
mojej będę oczekiwał naj-
dalej do 15 Lipca. –
Znając dobroć Szanownego
Pana ośmielę się obarczyć
Go jeszcze jedną prośbą.
Widziałem w Krakowie Obraz
Maleckiego „Odlot Bocianów."
i o ile sobie przypominam były
i fotografie z tego obrazu
sprzedawane, otóż fotografia
z tego obrazu choćby niewielka
byłaby mi bardzo potrzebną.
Upraszam więc Szanownego
Pana o przysłanie mi takowej

jeżeli w Krakowie dostać można. Wiele zależy mi na czasie, dlatego więc w pierw prosiłbym o przysłanie mi fotografii, z góry dziękując za trudy jakie Szanowny Pan poniesie dla mojej sprawy.

Mam nadzieję że do Krakowa zajadę, jadąc do Warszawy gdzie będę mógł osobiście podziękowanie złożyć Szanownemu Panu.

Pozostając z wysokim szacunkiem sługa

Fr. Ejsmond

2/7 1885

42

Monachium d. 9/VII 885 r.

Szanowny Panie!

Niespodziewanie nagle wypadł mi wyjazd do Warszawy, tak że nie jestem w stanie czekać na odpowiedź Szanownego Pana, i pożyczywszy tu pieniędzy wyjeżdżam. —
Pieniądze zaś o które prosiłem Szanownego Pana zawsze mi będą niezbędną pomocą, i takowych będę oczekiwał w Warszawie. —

268

Co zaś do owej fotografii o którą prosiłem, zechce Szanowny Pan już zaniechać gdyż do Warszawy podobna przesyłka przedstawia trudności w odbiorze, przeto będę szukał, może gdzie w Warszawie dostanę. —

Adres mój w Warszawie ten sam co dawniej F. E. w mieszkaniu Barona Ludwika de Grubenthal Ulica Elektoralna № 33.

Polecając się łaskawej pamięci Szanownego Pana łączę wyrazy szacunku i poważania

— Sługa
A. Ejsmond

44

Monachium

Niedziela.

Szanowny Panie!

W tych dniach znowu zjechałem do Monachium na sezon pracy.

Wyjazd mój z Warszawy nastąpił tak szybko i tak niespodziewanie, że nawet nie miałem czasu z Warszawy do Szanownego Pana napisać. Dziś więc gdy już nieco złapałem powietrza

Monachijskiego, swobodnie
mogę się zabrać do pracy.
Ale nim to uczynię muszę
się udać do Szanownego
Pana z prośbą o łaskawą
pomoc abym mógł
pracować. Nie wiem
kiedy tam będzie jakie
zakupno, jednak nim
to nastąpi proszę
Szanownego Pana o
łaskawe wyrobienie mi
pożyczki na mój obraz
w kwocie jaka się da
wyrobić.

Ciężkie czasy dają nam
się ostatnio we znaki.

Adres mój pozostaje ten sam jak roku zeszłego Augusten str. 24. II. bei Frau Lachner.
Mając nadzieję iż szanowny pan zechce się do mojej prośby przychylić, z góry już składam dzięki.
Łączę wyrazy szacunku i poważania

Sługa

F. Zimond

wp. 28/10 1885

50 fl pożyczki

8/5 1886 doniesiono że p. Krywalt sprowadził dług 50 i zabrał obraz Zehaks

267 46

Monachium 3 Grudnia
Sobota

Szanowny Panie!

Do dziś dnia oczekiwaliśmy jakich wiadomości o zakupnie w Krakowie, ale ponieważ do dziś dnia żadne nas nie doszły, pośpieszam więc do Szanownego Pana z wiadomością iż dziś na noc wyjeżdżamy do Warszawy to jest ja, i Fałat.

Gdybym więc naleciał do tych szczęśliwych, i wybranych przez Fortunę to proszę o łaskawe zawiadomienie już do Warszawy, również jak dawniej ~~na ręce~~ (w mieszkaniu Barona Grubenthal Elektoralna № 33.) —

Dla Koniunki zrobiliśmy tu składkę, zebrało się przeszło marek sto, i po ostatecznym ~~ukon~~ zebraniu tych pieniędzy

będą niezwłocznie przez Kolegę Kleczyńskiego na ręce Szanownego Pana wysłane.

Łączę wyrazy szacunku, jako też i życzenia świąt wesołych pozostaję zawsze życzliwym

sługą

Ad. Ziomowy

48

Szanowny Panie!

Nie mając żadnej odpowiedzi na list mój pisany z Monachium do Szanownego Pana, ośmielam się po tych kilku tygodniach przypomnieć, gdyż jestem w obawie że może list mój nie doszedł i skutkiem tego pozostaję bez odpowiedzi.

W Warszawie bawię już kilka tygodni, i jeszcze prawdopodobnie jakiś czas zostanę

./.

266,

Przyjemnie by mi była
dowiedzieć się od Szanownego
Pana jakąś dobrą wiadomość
szczególnie teraz w tych
ciężkich czasach. —

Łączę wyrazy szacunku
i poważania z jakiemi
pozostaję

Sługą

Fr. Ejsmond

Warszawa d. 18/I 886. — odp. 27/1 1886

Adres mój jak dawniej
w mieszkaniu Barona Grubenthal
Elektoralna № 33. —

Monachium dz. 7/12 86 r.

Szanowny Panie!

Wczoraj dowiedziałem się od Kolegi Wywiórskiego, że zakupno obrazów odłożone zostało do Stycznia. Wiadomość ta zmartwiła mnie, gdyż liczyłem nieco na sprzedaż tego obrazu. Zacząłem malować większy obraz a tu brak w kasie bardzo mi to nie na czasie. –

Udaję się jeszcze raz do
Szanownego Pana może z
powodu odłożenia zakupna,
może mi komitet udzieli
jakąś pożyczkę. Co przy
pomocy Szanownego Pana i
Łaskawych względów dla mnie,
da się łatwo może zrobić.
Drugą prośbę mam do
Łaskawego Pana, o wysłanie
tej główki „starego" do
Warszawy, na wystawę To-
warzystwa Z. S. P. —
Prosił bym jednak aby to
można było ją mieć w
Warszawie jak najprędzej,
może ją pocztą przesłać.

Co tam słychać w Krakowie
czy Kossak maluje co? czy
już zdrów? Żadnych wiado
mości nie miałem.

Mówią że Malczewski
się żeni, ciekawy jestem
jak ta pogłoska ~~się~~ na
na miejscu wygląda, i
jaką ma podstawę. –

Tu u nas w Monachium
nic nowego pracujemy i
biedę klepiemy.

Polecając się łaskawym
względom Szanownego Pana,
Łączę wyrazy szacunku

Sługa

Mch 10/12 1886 S. Ejsmond

Warszawa d. 20/II 1886 r.

Szanowny Panie!

Za list Szanownego Pana serdecznie dziękuję. Nie odpowiadałem tak długo czekając co postanowię ze swoją osobą. Ponieważ znów zdecydowałem się opuścić Warszawę, przeto pośpieszam z wiadomością do Szanownego Pana, iż adres mój nadal od dnia dzisiejszego będzie Monachium Augusten str. 24/II bei Frau Lachner (Dawny). Będąc już prawie na wylocie, więcej nie piszę.

Łączę wyrazy szacunku i poważania Sługa

F. Ejsmond

53

Monachium dn 1/VI 86 r.

Szanowny Panie !-

Wysłałem na wystawę małą główkę, która już prawdopodobnie jest na miejscu. Pośpieszam dziś z prośbą do Szanownego Pana o łaskawe wystawienie jéj, i naznaczenie ceny. (50.-60. Zlr) pozostawiam to jednak do uznania Szanownego Pana. —

263

Tamten ostatni obraz dla-
tego go zabrałem, że już widziałem
że on miał mało szansy do
sprzedaży. —

Obecnie miałem obrazek
w drodze na Krakowską
wystawę, ale go posłałem
podrodze do Wiednia. — Ztąd
kazałem wysłać do Krakowa,
Otóż jeżeli ten obraz nadejdzie
„Zadyszana" To proszę Szanownego
Pana także o łaskawe ocenienie
(400. złr).

Z góry dziękuję za łaskawe
względy i pamięć o mnie. Łączę
wyrazy szacunku i poważania

Sługa Fr. Ejsmond
Lwów 15/6 1886

Monachium 5/III 07.

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana otrzymałam, i za wiadomości serdecznie dziękuję.

Co zaś do ceny którą Szanowny Pan uważa za wysoką, zgodzę się na jej obniżenie, w ilości jakiej Szanowny Pan sam uzna za stosowną.—

Sądzę jednak że minimum 300. złr powinienem za ten obraz dostać.

Przy tej sposobności proszę Szanownego Pana o łaskawe wyrobienie mi pożyczki w Towarzystwie gdyż wybieram się 24. tego miesiąca do Kraju, a tu jak zwykle przed wyjazdem bieda daje się najwięcej uczuwać, a do tego przybywają jeszcze dość znaczne koszta podróży

261. 56

Spodziewając się że Szanowny Pan nie odmówi mojej prośbie, z góry moje serdeczne dzięki składam.

Pozostając z wysokim szacunkiem

Sługa

Ar. Ejsmond

odp 20/7 1886

57

Monachium d. 26/VI 86.

Szanowny Panie!

Pragnę wiedzieć czy obraz mój z Wiednia już nadszedł na wystawę,? gdyż już kilka tygodni temu jak kazałem wysłać.

Za wiadomości o nadejściu główki dziękuję bardzo

Łączę wyrazy szacunku i poważania Sługa
odp. 8/7 1886 Ajdukiewicz

257 58

Warszawa d. 4/VIII 1886 r.

3

Szanowny Panie!

W Monachium oczekiwałem wiadomości od Szanownego Pana, ale nie doczekawszy jéj do dnia naznaczonego musiałem wyjechać, do Warszawy. W Warszawie bawić będę do dnia 18. Październiczka, adres mój dawny (w mieszkaniu Barona Grubenthal Elektoralna № 33.) Zatem gdyby Szanowny Pan miał mi co do donieśienia

to pod tym adresem
oczekiwać będę. —

Łączę wyrazy
szacunku i poważania

Sługa
Jo Ejsmond

odp 21/8 1886

59

Monachium dnia 27/IX 86.

Szanowny Panie!

Od kilku dni bawię już w Monachium, po odpoczynku na nowo w pracy.

Pośpieszam z tą wiadomością do Pana Łaskawego, aby dobre wiadomości jakich się spodziewam z tamtych stron, aby nie błądziły po świecie, a tylko prostą drogą do Monachium spieszyły.

S.

260

Przytem donoszę Szanownemu Panu, że mieszkanie i pracownię zmieniłem, i że adres mój w Monachium będzie

Theresien str: №148.

Atelier №8. —

Pracuję obecnie nad paroma zamówieniami do Warszawy.

Polecając się Łaskawej pamięci Szanownego Pana pozostaję życzliwym

Sługą

Gierymski

odp. 4/11. 1886

Monachium 8/II 1887 r.

Szanowny Panie!

W obecnej chwili trudno mi jest się nie zgodzić na propozycyę Szanownego Pana. Ale mogę powiedzieć że sprzedaję po cenie kosztu.

W chwili gdym list od Szanownego Pana otrzymał był u mnie Szymanowski, który już powrócił z Warszawy do Monachium

258.

Prosił mnie zatem
abym piszące wspominał
i o nim gdyż może
Szanownemu Panu ta
wiadomość będzie potrzeb
zwłaszcia że on ma obraz
na wystawie.

(W. Szymanowski Findlingstr. 26.

Załączam zarazem pokwito-
wanie z odbioru pieniędzy

Łącze wyrazy wysokiego
szacunku i poważania

Sługa

J. Chełmoński

.... 11/2 1887

Szanowny Panie!

List Szanownego Pana wraz z pieniędzmi odebrałem za co serdeczne dzięki przesyłam.

Pieniądze te poratowały mnie nieco, bo już było źle ze mną. Przypominam się Szanownemu Panu iż w razie sprzedaży mego obrazu, zechce Szanowny Pan ztrącić za jedną „akcyę" Towarzystwa, i takowy mi przesłać.

A teraz polecając się łaskawej pamięci, pozostaję z szacunkiem

A. Gierymski

294 62

Prośba o zapłacenie.

Kraków d. 20. września 1872.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Byłem dziś rano w mieszkaniu Pana Dobr. lecz niezastałem, przeto listownie rzecz załatwiam, udając się do Pana Dobr. jako Sekretarza Towarzystwa P. Szt. P. naturalnie o pomoc materyjalną a mianowicie upraszam o łaskawe zaliczenie 50. złr. na konto winiety zamówionej dla Towarzystwa, zaś oprócz tego o 100. złr. na rachunek zakupna którejkolwiek z moich prac. Wkrótce dam właśnie na wystawę kilka przedmiotów mojej roboty, z których co się zda Dyrekcyi zakupiwszy potrąci się zaliczka, a teraz czas największych dla mnie wydatków; czynsz mieszkalny, zapasy węgli na całą zimę i innych rekwizytów do żywności, pensyją zaś profesorską pobierać będę dopiero po nominacyi etatowej.

Ufając w życzliwości Pana Dobrodzieja dla mnie spodziewam się spełnienia życzeń powyżej wyrażonych w postaci 150. złr. a rozdzielonych na dwie części dla ułatwienia asygnacyi z prawa przysługującego sekretarzowi bez odwoływania się do dyrekcyi. Po odpowiedź zgłoszę się do Kancelaryi Towarzystwa, a polecając się łaskawej pamięci Pana Dobrodzieja pozostaję

z najgłębszem poważaniem

Walery Eljasz

Elián Walery

Hrattow

Szanowny Panie Dobrodzieju! 64

Wskutek ogłoszenia w „Czasie" że prace moje i mego brata „na wystawie w Wiedniu zalegają wskutek nieui=szczenia należytości za przechowanie pak, przeto raczy Pan pokryć je z fun=duszów Towarzystwa Szt. p. a potem je tak ja jak i mój brat zwróci, skoro mu o tem do Monachium doniosę. Tymczasem niech je odeślą na wystawę do Krakowa.

Kraków d. 15/11 1873.

Z uszanowaniem W Gin

296.

WALERY ELJASZ

Kraków d. 8. czerwca 1876. r. 65

Do
Prześwietnej Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

Gdy od lat kilku Szanowna Dyrekcyja pomija moje prace przy zakupnie, chociaż rozporządza znaczniejszemi niż dawniej funduszami, przeto ośmielam się odświeżyć w pamięci Dyrekcyi, nie wchodząc wcale w powody tej moich wystawianych prac negacyi. Nie zajmowałbym uwagi Szanownej Dyrekcyi mojem pismem, gdyby mnie do tego kroku nie zmuszały okoliczności od człowieka woli niezależne.

Ciężka a długa choroba mej żony naraziła mnie już na wielkie straty czasu i mienia, i jeszcze dla wyzdrowienia jej przychodzi mi ją wysłać do kąpiel, od miesiąca zaś ja sam zapadłem na oczy z wysilenia przy pracy, że z porady lekarskiej zostałem skazany na bezczynność przez kilka miesięcy, co się staje dla mnie nową wielką klęską moralną i materyjalną. Majątku, jak wiadomo, nie posiadam żadnego, żyję z pracy rąk własnych, a gdy tę mi choroba oczów wytrąca, muszę czepiać się wszelkich środków ratunku, z których pierwszy czynię, polecając Szanownej Dyrekcyi do nabycia przy najbliższym zakupnie dwie moje prace

295

obecnie wystawione w salach Tow. p. szt. p. t.j. obraz olejny Matki Bożej Opiekunki sierót, i akwarellę Obóz powstańców w Wodzisławiu, których nader skromne ceny nie mogą stawać na przeszkodzie do ich zakupna, tembardziej gdy przez ich nabycie osiąga się podwójny cel Towarzystwa p. sztuk pięknych; rozpowszechniamy dzieł sztuki i wspieramy artystów, zwłaszcza mnie dotkniętego obecnie nieszczęściami.

Polecając się względom Prześwietnej Dyrekcyi T. p. szt. p.

pozostaję z najgłębszem
uszanowaniem

Walery Eljasz

66

Dziewięć razy byłem u Pana, ale tak nieszczę-
śliwie, że zastać nie mogłem. Chodziło mi o wiado-
mość, czy sesyja Komisyi rozpoznawczej się odbyła
w celu zakupna, jeżeli była, czy mój obraz
do kupienia obrała i za wiele, i w kiedy
ostateczny z tego mógłby być rezultat pieniężny
dla mnie, bo okropne wydatki z przyczyn
wyrażonych w liście do Dyrekcyi zmuszają
mnie do liczenia na pomoc z Towarzystwa.
Po odpowiedź zgłosi się mój brat, bo jutro
odwożę żonę z dziećmi do Rabki, nie mogąc
czekać na rezultat zakupu. W razie pomyślnym

porozumienie ze mną nastąpić może
pisemnie pod adresem: Zakopane
gdzie jadę dla swojej kuracyi.
Polecając pamięci Pańskiej

297

Walery Eljasz pozostaję
z uszanowaniem
Walery Eljasz

Kraków 6 lipca 1876.

Zakopane d. 1. sierpnia 1877. 67

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Poleciłem memu bratu zająć się sprawieniem i odstawieniem paki na 3 obrazy mające pójść z wystawy Tow. szt. pięk. Krakowskiego na lwowską wystawę, teraz udaję się z prośbą do Pana o zapakowanie do dna paki obrazu „Żółkiewskiego pod Cecorą" a do wierzchu akwarelli „obozu powstańców z r. 1863" i widoczku małego: „doliny Kościeliskiej" i wysłanie tego koleją pociągiem towarowym z dołączeniem przy expedycyi tego tu blankietu, który ma za sobą pociągnąć zniżenie kosztu transportu dla Tow. szt. pięk. Lwowskiego. Polecając się najłaskawszej pamięci Pana Dobrodzieja, upraszam o doniesienie po wyexpedjowaniu obrazów i pozostaję

z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

[illegible] 1/8 1877

299 68

Zakopane d. 13. Lipca 1878.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ dotychczas żadnej od Pana niemam wiadomości, niewiem, czy zakupno było już, czyli nie? jeżeli było, czy z mych prac co Dyrekcyja zakupić postanowiła, więc udaję się z prośbą do Pana o doniesienie mi, skoro jakiś rezultat będzie wiadomy a mnie dotyczący. Nie sądzę bowiem, aby tego roku miała moje prace Dyrekcyja pomijać, tembardziej, gdy z wystawionych dzieł sztuki kwalifikujących się do zakupna zaledwie kilka jest interesujących. Zresztą, albo za drogie na kasę Tow. szt. pięk. albo głupstwa tylko ze względu na biedę autorów będą z łaski nabyte.

Polecając się łaskawej pamięci Pana Dobr. załączam najszczersze pozdrowienie i pozostaję

z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

odp [illegible] 16/7 1878

Zakopane d. 11 sierpnia 1878.

300. 69

Wielmożny Panie!

Ponieważ nie chcę mieć żadnych stosunków z Towarzystwem sztuk pięknych we Lwowie, więc proszę nie odsyłać tam żadnego mego obrazu tylko zatrzymać je na wystawie krakowskiej.

Pozostaję znajgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

KRAKAU 12 8 78 KRAKÓW

CORRESPONDENZ-KARTE.

KARTA KORESPONDENCYJNA.

Wielmożny JW. Pan Böhm

w Dyrekcyi Towarzystwa Sztuk pięknych

in
w Krakowie

w pałacu Biskupim.

(Poln.)

301

Kraków d. 26 maja 1879.

70

Szanowny Panie!

Skorzystawszy z różnych krytyk na mój obraz Królowej Jadwigi, przerobiłem go tu i owdzie i takowy na nowo daję tu na wystawę, może kiedy znajdzie się nań kupiec. Cenę kładę małą, 600 złr. to by powinno kogoś zwabić. Upraszam Pana o korzystne dla mej Jadwigi miejsce na wystawie, a tymczasem

polecam się pamięci Dyrekcyi przy zakupnie,
Pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

e,

302 Zakopane d. 7. lipca 1879. 72

Szanowny Panie!

Upraszam Pana o doniesienie mi na korespondentce tych kilku słów, czy Komisyja rozpoznawcza wybrała mój obraz do zakupna, ponieważ dyrekcyja zwykle zatwierdza to wszystko, co Komisyja uchwali, a mnie bardzo na tem zależy, żeby choć o trochę prędzej wiedzieć, czy mogę liczyć na podreperowanie mej kasy z funduszów Towarzystwa. Że zaś wiem, iż Pan ma zawsze, a zwłaszcza teraz Bóg wie, wiele do pisania, więc nie chcąc Pana trudzić odpisywaniem w liście, skoro kilka wyrazów na korespondentce na to wystarczy, upraszam o lakoniczną odpowiedź, lecz naturalnie wtedy, gdy Komisyja rozpoznawcza coś uchwali.
Wczoraj w niedzielę śnieg spadł w Tatrach; szczyty bieleją się jak głowy cukru; zimno + 6° Rm. Kto ma piec, pali w nim, a kto nie, to w palce chucha, i rozmyśla nad zmiennością lipcowej pogody. Przytem mamy słotę, chwilami słońce zaświeci, abyśmy się pocieszali, że lepiej być może.

Sądzę, że otrzymam wnet od Pana pomyślną odpowiedzi, nieprzypuszczając, iżby mnie corok pomijano przy zakupnie, bo sobie na to nie zasługuję.

Polecając się łaskawości Pańskiej, pozdrowienie przesyłam i pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

9/7 1879

303 73

Kraków d. 12 grudnia 1880 r.

Szanowny Panie!

Że mi Dyrekcyja Tow. szt. pięk. od kilku lat nic nie kupuje, to wiem, komu zawdzięczam tę krzywdę, wyrządzaną mi jako zemstę p. Matejki i p. Umińskiego, ale że moje prace na wystawie doznają lekceważenia, tego już nie rozumiem, komu przypisać. Widać, że obrazy moje uważa Dyrekcyja za niepotrzebne w salach wystawy, bo drobne prace moje wiszą się po nad drzwiami, pod sufitem, nad innemi wysokiemi ramami np. husarz i lisowczyk; większe znów jak Jadwiga lub Przewodnik Tatrzański, Myśliwcy na Podlasiu, lokują się po kątach, a nawet, jak dziś sam oglądałem, stawia się przed niemi cudze obrazy na sztalugach, tak, że mój obraz do połowy jest zasłoniony. Lichoty jednak różne znajdują jak najlepsze pomieszczenie, którymby prawie było wisieć za piecem.

Upraszam tedy Pana o usunięcie wszystkich
moich prac z wystawy odrazu, a skoro się czas
co do pogody polepszy, zabiorę je do siebie.
Dużo osób mnie się pytało o przyczynę
złego umieszczania moich prac na wystawie,
sądziłem, iż to było chwilowem zapomnieniem,
ale gdy się przekonałem, że to stało się
systematycznem postępowaniem, nie pozo=
stało mi nic innego, jak wycofać się zupełnie
z pola Towarzystwa. Przyjdzie może czas, że
poznają Panowie ci, co się nademną znęcają,
że lepiej mieć przyjaciół niż nieprzyjaciół
między publicznością.
Raczy Pan tych moich opiekunów w Dyrekcyi,
co szafują pieniędzmi publicznemi, zawia=
domić o mojem ustąpieniu z wystawy, bo
im sprawi przyjemność, zwłaszcza memu niegdyś
„serdecznemu przyjacielowi" panu Umińskiemu,
który bez wyrzutów sumienia będzie już odtąd
razem z p. Matejką porządkował listę obrazów
do zakupna tych artystów, który się o to
starają innemi zabiegami, i sposobami,
niż pracą w dziedzinie sztuki.
Upraszam jeszcze raz Szanownego Pana, aby raczył
natychmiast usunąć moje prace ze salon
wystawy. Pozostaję z uszanowaniem

Walery Eljasz

Kraków d. 12/12

75

Zakopane d. 4 sierpnia 1882.

Wielmożny Panie!

Ofiarowanie mi 130 złr. za obrazek „Teofili Sobieskiej" przez Świetną Dyrekcyją Tow. szt. pięknych uważam za żarty, na które sobie niezasłużyłem. Za ten sam obrazek bez ram wystawiony między szkicami w hotelu drezdeńskim w grudniu dawał mi pewien amator 150 złr. a nie sprzedałem go, o czem może Panu powiedzieć p. Mien.
Dlatego niżej 200 złr. tego obrazka nie dam. a ponieważ Świetna Dyrekcyja, mając teraz dwa razy większe fundusze niż dawniej, w tym celu mi tylko powyższą kwotę ofiarowała, aby mi okazać niechęć do mej osoby, a nie na to, aby nabyć moją pracę do rozlosowania, bo jeszcze nigdy mi się nie zdarzyło, za pół ceny pozbywać się swej pracy. Wolałbym ją darować.
Raczy Pan Dobr. obrazek ten „Teofili Sobieskiej" i „Morskie Oko" odesłać na wystawę do Przemyśla pod adresem: „Komitet wystawy obrazów, szkiców i rzeźb w Przemyślu".

zkąd mi tu przysłano zaproszenie do wzięcia udziału. Otwarcie nastąpi 1° września, zatem upraszam Pana Dobr. o polecenie rychłego odesłania obydwóch moich obrazów.

Pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

[illegible] 8/8 1882

305 77

Kraków d. 30 Marca 1883.



p. Łaktotowski — 75 f
p. Pawecki — 50
Łomnicki — 50
[illegible] 2 50
P.K.

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Kłopoty finansowe zmuszają mnie po raz pierwszy udać się z prośbą do Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych o pożyczkę. Pan Dobrodziej będzie łaskaw być pośrednikiem dla mnie w tej sprawie. Potrzeba moja przedstawia się obecnie w postaci 200 złr. i nie może być odwleczoną, bo między innemi molami gryzącemi znajduje się u mnie egzekucyja za podatki.

100 fl. P.K.

A że podobno w kwietniu odbędzie się pierwsze tegoroczne zakupno w Towarzystwie, przy którem mam niezłomną nadzieję pozbycia się akwarelli: „Ave Salvator" więc zwrot pożyczki, o którą właśnie proszę, równocześnie by nastąpił.

Pełen ufności, w Dyrekcyi Tow. Szt. pięk. że mnie w biedzie poratuje, zgłoszę się do Pana Dobr. w niedzielę po odpowiedź, a tymczasem zasyłam Panu Dobr. najszczersze pozdrowienie i pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

DYREKCYA TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ SZTUK PIEKNYCH
W. KRAKOWIE.

306 79

Zakopane d. 5 lipca 1883.



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ponieważ nieprzewidzianie mało dostałem pieniędzy za akwarellę wjazdu Jana III°, przeto końce mojego budżetu nie mogą się zejść w żaden sposób, tembardziej, gdy przy odbieraniu honorarium za tę akwarellę strąciło się mi już 100 gld. przedtem pożyczone, zatem udaję się z prośbą do Świetnego Towarzystwa a raczej do głównego tegoż gospodarza, do Pana Dobr. o pożyczenie z Kasy Towarzystwa znowu 100 gld. Sądzę, że Pan Dobr. nie znajdzie przeszkody w poratowaniu mnie z kłopotu finansowego. A że, kto daje zaraz, daje dwa razy, tak mówią, to raczy Pan Dobr. być łaskawym i przesłać mi upragnioną pożyczkę jak najprędzej w banknotach 5 guldenowych

w kopercie, bo z przekazami na prowincyjonalnych pocztach bieda wielka. Trzeba czekać na wypłatę 8 do 10 dni.

Gdy wrócę, osobiście podziękuję Panu Dobr. za użyczoną pomoc, a tymczasem składam piśmienne dzięki, oczekując niezawodnej przesyłki.

Pozostaję dla Pana Dobr.
z najgłębszym uszanowaniem
Walery Eljasz
w/. 9/7 1883

32-4

Classe des Telegrammes. Rodzaj telegramów. 307	TELEGRAMM № 1123 TELEGRAM L.	Dienstliche Zusätze. Dopiski z urzędu. 81
p Z	an — do Seweryn Böhm Wystawa obrazów Sukiennice Krak.	
Aufgenommen von / Odebrano z: Z; auf Leitung Nr. / na linji L.: 492; am / dnia 9/7 188 3 um / o 3 Uhr / god. 15 Min. / min. n Mittag / połud.; durch / przez Kulb	Von / Z: Zakopane; Nr. / L. 30; Worte / słow 11; Chiffern / szyfer	Aufgegeben am / Nadano dnia 9/7 1883; um / o 2 Uhr / god. 25 Min. / min. n Mittag / południ.

Text. — Treść.

Oczekuję niecierpliwie odpowiedzi po-
myślnej —

Eljasz

Druck von J. B. Wallishausser.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, doręcza się adresatowi wraz z depeszą „zlecenie", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących sie postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrządu Hughesa, wymienia sie u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

308.

Zakopane d. 11 lipca 1883.

82



Wielmożny Panie!

Teraz mnie już Pan Dobr. nie dowie=
dzie, aby p. Unmiński nie był moim
wrogiem, bo skoro Kossakowi, który
ma więcej długów, jak włosów na głowie,
umie po kilkaset reńskich pożyczać
z kasy Tow. Sztuk. pięk. bez żadnej gwa=
rancyi, a mnie, który z dumą to
wyznaję, że długu ani grosza nie mam,
ale owszem na podstawie stałej pensyi,
jako nauczyciel cieszę się kredytem,
iż przyjaciołom poręczam weksle na
znaczniejsze kwoty, nie ufa na 100 gld,
to już dziękuję za taką łaskę.
Niech się pan Unmiński cieszy tem, że
mi w chwili potrzeby zrobił na złość,
tylko niech się nie wypiera, że mi szkodzi
wszędzie, gdzie tylko może, za te wszystkie
czułe wyrazy przyjaźni, którymi mnie
obsypywał, gdy mnie potrzebował.
Byłem artystą bez kredytu przed kilku=
nastu laty, kiedy był sekretarzem Tow. sz. p.

ś. p. Wielogłowski, ś. p. Kołosowski, i ich następcy, pożyczałem z Kasy Fon. lit. po 200 lub 300 złd. bez zastawu, a dziś 100 złd. nie mogę otrzymać bez niego, bo już tylko zawiść na takie drobnostki się wysilać może. Raczy Pan Dobr. podziękować „drukowi z wesela" w r. 1868. za tę wzajemność z cudzej kieszeni.

Pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

odp. 1⁄7 1883

309

Kraków d. 25 Czerwca 1884. 84

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Ośmielony obietnicą przez pana Umińskiego memu bratu wyrażoną, iż, jeżeli będę potrzebował, to mogę z Dyrekcyi Tow. przyj. sztuk Pięknych otrzymać jeszcze coś pożyczki, udaję się w tym celu do Pana o pożyczenie mi 100 złr. z Kasy Towarzystwa, gdyż wydatki na wyjazd mój w góry koniecznie, chociaż takiej pomocy wymagają.

A ponieważ wyjeżdżam z Krakowa rano w poniedziałek, w niedzielę ładować przyjdzie wszystko tymczasem, przeto wielkąby mi Pan przysługę uczynił, gdyby był łaskaw do soboty wyrobić ową pożyczkę, po którą zgłoszę się w południe w sobotę d. 28/6.

Spodziewając się pomyślnego załatwienia mej sprawy, zasyłam najszczersze pozdrowienie Wm. Panu Dobrodziejowi i pozostaję

z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

p. Eljasz Walery

85

Do
Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

Pracując teraz ciągle od pewnego czasu nad obrazem historycznym większych rozmiarów, wyczerpałem wszelkie swoje fundusze, że już dalsza moja praca nad tym obrazem i jego wykończenie zależy od pomocy Świetnej Dyrekcyi. A że pragnę go wykonać na wystawę krajową, przeto niepodobna mi rzeczonego obrazu odłożyć do lepszych czasów, i dlatego udaję się z prośbą do Świetnej Dyrekcyi o pożyczenie 200 złr. na wymieniony cel. Raczy Św. Dyrekcyja mieć przytem na względzie tę okoliczność, że artysta malując obraz większych rozmiarów znaczne ponosi koszta, a nie może sobie rokować z nich materyjalnych korzyści.
Za gwarancyję zwrotu pożyczki służyć może Świetnej Dyrekcyi akwarella moja w Krakowie wystawiona: „Studenckie lata Felicyjana Szaniawskiego później-szego biskupa Krakowskiego" w cenie 200 złr. i obrazek olejny we Lwowie wystawiony: Przewodnik Tatrański w cenie 120 złr.
W nadziei, że Świetna Dyrekcyja uwzględni

310

prawdziwą potrzebę moją w szczerze artystycznem przedsięwzięciu, polecam się Jej opiece i pozostaję

z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

W Krakowie d. 2 czerwca
1887.

310

311. Kraków d. 3 czerwca 1887. 87
Ulica Karmelicka Nr. 23.

Wielmożny Panie!

Na ręce Pańskie składam podanie moje do Dyrekcyi Tow. prz. szt. pięknych o pożyczenie mi 200 złr. na wykończenie obrazu. Osobną prośbę ślę do Pana, aby Swoim wpływem poparł u Dyrekcyi moje pismo, bo rzeczywiście jestem w krytycznem położeniu. Maluję od dwóch miesięcy bez ustannie od świtu do nocy obraz historyczny, na popis w wystawie krajowej. Dotąd ciągnąłem z tą pracą, lecz wszystkie możliwe zasoby wyczerpały się do dna, a tu obraz trzeba kończyć i ramę do niego sprawić. Przytem rozmiary tegoż znaczne, bo 4 metry długości, więc obliczyłem się z najskrupulatniejszą oszczędnością, że najmniej 200 złr. pożyczka może mnie rzeczywiście dopomódz do

do dokonania świętego przedsięwzięcia.

Nazywam go świętym czynem, bo wiem z góry, iż tej miary obraz nie znajdzie nabywcy, tylko przekona znawców, że jeszcze nie zszedłem z pola sztuki prawdziwej.

Potrzebnej mi kwoty na mój cel nie pożałuje Towarzystwo, a zresztą pokryje ją przy pierwszem lepszem zakupnie, teraz jednak zrobi mi nieoszacowaną przysługę.

Wiadomą mi jest rzeczą, że obecnie kasa Tow. pr. szt. p. nie obfituje w pieniądze, ale zawsze w obec pustej kieszeni artysty bogatszą musi być, niż ~~[illegible]~~ bieda zajętego obrazem malarza.

Raczy Pan Dobrodziej podanie moje jak najmocniej i jak najrychlej przedstawić Dyrekcyi, za co będę nieskończenie wdzięcznym.

Polecając się najłaskawszej pamięci Pana Dobrodzieja, pozostaję z najgłębszem uszanowaniem

Walery Eljasz

312 89

Monachjum 13/4. 873 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z przyjemnością dowiedziałem się, że Szanowny Pan został sekretarzem krakowskiego towarzystwa sztuk pięknych, udaje się więc z prośbą do Pana, ponieważ czas przesłania prac na wystawę Wiedeńską już się zbliża, a ja wyjeżdżając do Monachjum prosiłem p. Zalewskiego i p. Böhma, zarazem wie i prof. Rozwadowski który ma nad tem wydziałem urzędowanie, by przesyłając grupę Trembeckiego do Wiednia na wystawę i biust p. Hoffmannowej byli łaskawi kazać przesłać. Czego mi nie odmówili, ale przyrzekli to uczynić, więc mam nadzieję, że z ustąpieniem p. Zalewskiego i Pan będzie tyle łaskaw i także nie odmówi mej prośbie. Gdybym sam mógł być

w Krakowie, lub miał komu powierzyć tę rzecz nie trudził bym Towarzystwa, ale zupełnie nie mam nikogo. Jeszcze raz ponawiam moję prosbę rachując na wspaniałomyslność Łaskawego Pana

Zostaje z wysokim szacunkiem

Władysław Eljasz.

Adres: München.
Heustrasse. Nro 3
über 3 Stiegen.–

Monachium 13/4 1873

Elvan Wadystam

313 91

Monachjum.
12/10 - 873.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Obowiązany jestem najuprzejmiej podziękować Panu, że był łaskaw zadosyć uczynić prośbie mojej zamieszczonej w ostatnim liście względem biustu p. Hoffmann. Doniesiono mi z Krakowa, że otwarcie wystawy nastąpi 1.szego września, wysłałem więc robotę swoję, a że z przesyłką rzeźby jest zawsze obawa pomimo dobrego opakowania, żeby się w drodze nie potłukła, jestem dotąd jeszcze w wątpliwości, czy przysłana została w całości. Zapytywałem się o to brata mojego, ten nic nie wie, donósł mi tylko, że wystawa jeszcze nie otwarta. Ośmielam się zatem prosić Pana, jeżeli przysłana została w całości, by był łaskaw kazać ją umieścić w korzystnym świetle i miejscu, jest to pierwsza praca z tąd, przez dobre umieszczenie może dużo zyskać.

Zostaje z najgłębszem uszanowaniem Władysław Eliasz

Adres do mnie:
München.
Türken graben. №6.
Parter.-

Morantino 12/10 1873

Eliasz Wołodyjstan

odp 24/10 1873

314

92

Monachjum
10/9 - 873 r.

Szanowna Dyrekcjo!

Mam zaszczyt donieść Szanownej Dyrekcji, że wysłałem koleją z tąd na fracht pracę swoję w grupie „Chłopczyk z delfinem" do Krakowa na wystawę sztuk pięknych. Ośmielam się przytem prosić Szanownej Dyrekcji, o umieszczenie jej w korzystnym świetle i położenie na niej ceny 180. guld. W razie zajścia potrzeby zniesienia się Dyrekcji ze mną co do tej rzeźby, to proszę by była łaskawa pod adresem:

München.
Heustrasse
№ 3. III St.

Zostaję z wysokim
szacunkiem
Władysław Eliasz.

[illegible] 10/9 1873

Elias [illegible]

315

93

Monachjum. 22/3 874 r.

Türkengraben. № 6. parter.

Eliasz Władyst.

Szanowna Dyrekcjo!

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Dyrekcję, iż 14 b.m. wysłałem z tąd na fracht koleją rzeźbę, przedstawiającą Madonnę. Jest to figura wykonana przez emnie w drzewie, podług szkicy prof. Knabla; ma 4 stopy bawars. wysokości, waży 77 ℔.cł. z opakowaniem. Upraszam tedy Szanowną Dyrekcję o łaskawe przyjęcie jej na wystawę i ile możności z życzeniem mojem byłoby, żeby światło padało na front figury, nie na boki. Cena jej 200 guld. Ponieważ drzewo najłatwiej zatrzymuje ślady dotknięcia palcami,

więc prosiłbym, by przez karteczkę mogła być zwrócona uwaga, nie dotykania jej palcami.

Zostaję z wysokim szacunkiem

Władysław Eliasz

316

94

Kraków, d. 25/7 1884 r.

Wielmożny Panie!

Zapewne Pan otrzymał list od Łosika względem jego obrazów, a jeżeli nie to Pan wkrótce otrzyma. Ja załączam Panu „awiso” na obrazy jego, który przyszły z Paryża, a które przez pomyłkę expres zamiast zaadresować do Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie zaadresował na moje imię.

z szacunkiem

Władysław Eljasz

96

317

Fabiański

100 f

Świetna Dyrekcyjo!

Zmuszony okolicznościami ośmielam się prosić aby w drodze łaski Świetna Dyrekcyja raczyła zakupić mi dwa obrazki – <u>Plac Matejki</u> i <u>Bramę Floriańską</u> znajdujące się na wystawie cenę zaś tych obrazków pozostawiam zupełnie uznaniu świetnej Dyrekcyi

Kraków

21/1 84. Kurniki 7.

Stan. Fabijański

Świetna Dyrekcyjo.

Jestem w położeniu bez wyjścia, gdyż jakkolwiek uzyskałem z łaski Szanownej Dyrekcyi pożyczkę ale ta zaspokoiła chwilowe potrzeby mojej licznej rodziny — i kołatać o nową pożyczkę nietylko nie mogę ale i nie mam prawa. Dziś więc pozostaje mi tylko prosić o zakupno tych dwóch obrazów które mam na wystawie, przyjmując z góry wszelką cenę którą mi raczy ofiarować Szanowna Dyrekcyja — a fundusz powyższy wyprowadzi mnie z kłopotu gdyż z nowym kwartałem bez niego byłbym już dalej nie mając czym opłacić mieszkania za pierwszego kwietnia —

Erazm Fabijański

Kraków
9/3 84 roku

P. Fabrowski (?) — 100 fl

uchwalono (?) 50 f

Świetna Dyrekcyjo

Wezwany zostałem do objęcia robót w Nastasowie (?) przy malowaniu Lecznicy (?) [illegible] Kościoła — mam termin naznaczony do 10 Grudnia najdalej skończyć —

Brak mi jednak potrzebnych pieniędzy tak na wyjazd jak i na pozostawienie coś na utrzymanie familij od tego jednak zależy abym nie był pozbawiony pracy na cały rok następny —

Ośmielam się więc jako do jedynego ratunku udać się z prośbą do Świetnej Dyrekcyi aby

319

wezwała mi na temat
przyjęcia 100 fl — mam
obraz na wystawie — Widok
Wawelu z zamkiem od strony
i Wnętrze Kościoła w Mi-
latyczu dwa akwarelle
sądzę że to będzie wystarczające
jako pewność i gwarancja
przyjętej kwoty —
Ośmielam się panu raz
nadmienić iż od tego rodzaju
ukrywania, uprzejmie mi
przyjdzie nadzwyczaj rozsądniejszy

Stanisław Fabijański

Kraków
30 Listopada 1887 r.
10 Plac Matejki

Do

Świetnej Dyrekcyi

Towarzystwa Przyjaciół

Sztuk pięknych

w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam kościół do malowania. Znając Pana — przekonany jestem że nikt mi tak dobrze i sumiennie pracę tę nie wykona — idzie tylko o cenę — ubożuchna moja parafia złożyła bardzo mały fundusz, a i moja kieszeń nie jest taką zasobna, liczę tylko na Pańską znaną mi ofiarność, że na Chwałę Bożą zechcesz i co z ceny ofiarować.

Jeżeli tedy Pan nie zajęty, racz Pan przybyć do mnie przed 10 grudn. tylko proszę nie odkładać, bo chciałbym skończyć interes.

A tu ze wszystkich stron inni konkurenci zabiegają i do Komitetu

./.

Kościelnego sztukmyję, jeszcze raz upieram się przy swem.

Proszę jeszcze raz nieodkładać a miło mi będzie przy tej sposobności odnowić starą znajomość.

Polecając się życzliwej pamięci pozostaję z szacunkiem

Ks: Piotr Piskorski

Nałęczów 24/11 84.

eś

kładźe
rnośc

ki

Krakow 29 Maja 1886

320

102

p. Fabiański

Świetna Dyrekcyo.

Uważony jestem udać ponownie do Świetnej Dyrekcyi z prośbą o zakup moich obrazków nie-dających się nacynować – a mianowicie Kaplicy Batorego a byłby to wielki zaszczyt moich gdyby został zakupiony – równie Konia od J. Kalonkę obu z wielką moją ceną za 150 f – nie ukrywając zdania Świetnej dyrekcyi w do mnie

na pół roku tylko mam wypo-
wiedziane mieszkanie a graty
za zaległy czynsz wynoszący
kwotę 140 f. dziś właśnie są
zasekwestrowane – gdyby więc
Świetna Dyrekcja odmówiła
mi to zostanę bez dachu i
bez wsparcia – tylko też od [?]
mojej prośby [illegible] [illegible]
Mama [?] –

Iwan Fabiański [?]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dowody mojej biedy w postaci
urzędowych aktów –

Szanowny Panie

Po powrocie z podróży jestem ciągle chory i dlatego nie mogłem być u Szanownego Pana – ale przymuszony jestem znowu [illegible] z powodu choroby więcej jest wszystko potrzebne posyłam jedno [illegible] podanie do Dyrekcji, bo przy nowym porządku [illegible] do tego właściwie [illegible], które to podanie polecam względnej łasce Szanownego Pana – proszę o [illegible] pożyczenie 20 f. – zdaje mi się że nie jestem winien – i niebardzo ~~[illegible]~~ często nadużywam łaski.

Polecając się Szanownemu Panu zapewniam o mojej pamięci

Stan. Fabiański

Wiedeń
8 Listopada 1886.

Świetna Dyrekcjo

Będąc chorym a więc przymuszony koniecznością udać się do Świetnej Dyrekcji z prośbą o pożyczkę 20 fl. –

Dałem na wystawę akwarelkę wnętrze Kościoła S. Krzyża który oszacowano 100 fl. i o ile mi się zdaje żadnego długu w Kasie Świetnej Dyrekcji nie mam –

Edward Fabiański

Kraków
8 Listopada 1886.

Starowiślna dom Paneta

Świetna Dyrekcyo

W zeszłym tygodniu prosiłem
Świetną Dyrekcyę o pożyczenie 20 f
bo sądząc że mi tej bagateli nie
zechce odmówić tem bardziej że
długu w kasie towarzystwa nie
mam - dotąd nie otrzymałem żadnej
odpowiedzi Ponawiam więc moją
prośbę osobiście prosić nie mogę
bo jestem chory

Kraków
14 listop. 1886.

Erazm Fabijański

324 110

Wielmożny Panie

Dołączając ponowną prośbę do świetnej Dyrekcji polecam ją znów łaskawej opiece WPana pewny że zważam że jeśli prośba moja skutek otrzyma aby summa wspomniana mogła być wypłaconą dziesiątk. sierpnia tego który kwit przeze mnie podpisany przyniesie bo będąc chorym nie mogę osobiście być w kancelaryi przez kilka dni 4 fl. [illegible] WPanu [illegible] służyć –

pozostaję z prawdziwym szacunkiem

sługa

Fabiani [illegible]

Kraków 14/11 86.

112

Wielmożny Panie

Dobrodzieju –

Przysłam narysowane – widoku Kościoła S^t. Krzyża w Krakowie od ołtarza – cena 150 f. akwarela bardzo wykończona – ale ponieważ bardzo potrzebuję pieniędzy chociaż to nie należy dla Pana – jednak dziś potrzeba byłoby więcej pod nazwą – bo córki moje wszystkie zamężne w tym jednym Karnawale mają wesele – zważywszy się też okoliczność była mowa tylko zdobyć pieniędzy obydwie akwarelle moje oddam za 150 f. – ale tylko jeżeli obie będą zakupione – gdyby zaś towarzystwo chciało ~~tylko~~

325.

Kupił też jedną ostatnią jakolepszą
wystawioną do władania Tylko racz
odstąpić za 100 fl jeśli dłuż 20
flo nie będzie na naraz strąconych —
Gdyby zaś zastępca pod tej koniec
zbyło do własnej racz proszę
o dopo szyciu mnie jako 30 fl
bo mi zwróci ta będę bez grosza
abym drukiem oddziałem do świeckiej
Syreny podanie i ściskam tę
polecam sercu w Panu
pisząc się Jego racz uniżonym
Sługą
Ewa Fabianowa

11/12 86.

Jabranski

Do Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Zasyłając nowy obraz na wystawę który cenię w 150 f. oświadczam się Świetnemu Towarzystwu zaproponować

1. Ponieważ bardzo jestem potrzebny sprzedam oba moje obrazy za 150 f.
2. Gdyby ostatni mój obraz jako więcej wystawiony chciano nabyć to gotowym oddać go za 100 zł. z tym aby tylko jako mam w kwocie 20 f. był odłożonym na potem
3. Gdyby zakup w tym nie zejściu nie mógł nastąpić to proszę o dysponowanie mi jeszcze 30 f. biorąc oba —

za na świata rozkaz bez

gwaru – spodziewając się że
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się do mojej prośby

Kraków [illegible]

14/12 86

Świetna Dyrekcyo!

Dowiedziałem się z pism publicznych o zamierzonej rocznej wystawie sztuk pięknych. Pozwalam tedy ofiarować co do urządzenia takowej moje usługi — a nie wątpię iż podołam zadaniu — i zadowolnię Świetną Dyrekcyę — wszelkie warunki jakie mi będą postawione przyjmę i najsumienniej wykonam

Erazm Fabijański

W Krakowie
4 ~~[illegible]~~-tego 1857 r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

Gdyby ewentualnie Świetna
Dyrekcyja raczyła zakupić
kapliczkę Kalwaryjską to mój ślusarz
odstąpi kratownę za 100 f. - ale
bez odłączenia drzwiczek 30 f.
które przyjmuję - na zarezerwo-
wanie Kościół S. Katarzyny ale
mówiłby dogodniej zakupić obie
za 160 f. wtedy oraz i drzwi

mógłby być zadowoleniem dla
mnie zrealizowany

Przy sposobności składam
wyrazy szacunku i poważania

Sługa
Stanisław Fabiani

Kraków
15 Maja 1884.

Szanowna Dyrekcyo.

Córka moja 15 l. nie może
wypłacić rocznego - a że nie mam
ani centa [illegible] - z
[illegible] dyrekcyi [illegible]
[illegible] przyjęcia - [illegible]
[illegible] się [illegible] - [illegible]
[illegible] dobrze moje o przyjęcie
mi 100 [illegible] - lub [illegible]
[illegible] Dobrzański [illegible]
obecnie w Kancelaryi Towarzystwa

Kraków
3 [illegible]
1887

Tabęcki [illegible]

328. 120

Wielmożny Panie!

Upraszam o wydanie na ręce oddawcy akwarelli „Wnętrze Katedry na Wawelu" gdyż muszę ją przejść poprawić niektóre szczegóły i dać inne ramy bo była ona ~~na~~ wystawie Krajowej a jakkolwiek umówiłam [illegible] że w razie sprzedania na [illegible] na zaspokojenie P. Krawczyka ale co do tego już sama ułożę się –

proszę przyjąć wyrazy niskiego szacunku od Wmpa

[illegible] Fabiańskiej

Krakowie
25. Lipca 1887.

[illegible]

32/2

122

22/5 87.

Świetna Dyrekcyo

Ośmielam się prosić Ją o pożyczenie
mi dwudziestu florenów jestem do
tego zmuszony brakiem materja
łów do nauki

z głębokim szacunkiem
Stanisław Fabijański.

331. 124

p. Fabiański

Krak: 5/6 87.

Świetna Dyrekcyo

Ośmielam się proponować i prosić Ją: aby raczyła nabyć obrazek mój (Ulica Stawowiska na Kazimierzu) wystawiony w cenie 150 flo: za 80 flor:. Otrzymanie tej kwoty pozwoli mi prowadzić i wykonać ważniejszą i większą pracę.

Ze względu na korzyść jaką to przyniesie może w postępie mojem w sztuce, upraszam Świetną Dyrekcyą o nie odmówienie mi tej prózby.

Z winnem uszanowaniem

Stanisław Fabijański

333.

7/8.87.

126

„Ul. Starowiślna na Kazimierzu"

Świetna Dyrekcjo

Potrzebując niezbędnie na materjały do nauki i na koszta studij wakacyjnych, które mi przynieść powinny wielką korzyść w nauce dalszej. A niemając funduszu, śmiem prosić Świetną Dyrekcję o udzielenie mi pożyczki 100 floren: na obraz mój znajdujący się na wystawie. Ze względu że pożyczka ta była by mi pomocą a bez niej poniósł bym szkodę wnauce. Mam nadzieję że Ś. D: raczy to uwzględnić i nie odmówi mi łaski tej.

z szacunkiem

Sługa

Stanisław Fabijański

Kochany Panie Sewerynie!

Pozawczoraj t.j. dnia 9 wysłane zostały pocztą do Krakowa dwie akwarelle przeznaczone na wystawę Towarzystwa Artist. Pięknych. — Jedną proszę zatytułować, „w Kurini na Polesiu" a drugą wprost studyum. Na obydwie proszę jedną cenę położyć po 175 guld. a sprzedać Kurinie za 150 a studyum za 125. —

Ach nieznośny Kochany

Pan jakbym chciał jaknajprę-
dzej zawitać znowu do Kra-
kowa i maleńko, a maleńko
a zobaczymy się znowu. —
Kochany Panie Seweryne
mam jedną prośbę a mianowicie
~~panowie~~ Pan bliżej Wiednia a więc
będzie więcej mógł objaśnić
pod względem wystawy owej
jubileuszowej, ~~nap~~ —
Otóż jeśli Pan wie dalej
dokąd trzeba złożyć deklaracyę
a kiedy ostatni termin nade-
słania obrazów, więc proszę
mi nadesłać, a nawet pnie
i ilość obrazów mogących
być wysłanemi (wyklu
dwa) —

Listę członków Towarzystwa Krakowskiego, a werbowanych przeze mnie, zapewne Pan otrzymał. Podobno Premija są już do otrzymania więc zapewne przez Księgarnię Paprockiego i tego roku takowe otrzymam. —

Przepraszam najmocniej za zatrudnianie z mej strony gdyż wyobrażam sobie co stanu pod koniec roku musi Kochany Pan mieć do czynienia. —

Obrazki z podróży proszę mi odesłać do Warszawy na ręce Steinauer i Reichman.

W miesiącu styczniu dnia 15.

Tymczasowo nie urządzę wystawy w Warszawie
z moich prac z polowań nie-
świeskich, z podróżnych prac,
Więc mniej więcej do piętnastego
siedzieć będę musiał tutaj
a skoro tylko wystawę urzą-
dzę natenczas pospieszę się w
odwiedziny przyjaciół. —
Kończę zasyłam wszystkim
ukłony a Kochanego Pana
ściskam najserdeczniej

z prawdziwą przyjaźnią Jul. Fałat

9/1. 1888

do

Dyrekcyi Towarzystwa

Przyjaciół Sztuk pięknych.

w Krakowie.

Zaszczycona przychylnem uznaniem i przyjęciem na wystawę skromnej mej pracy, którą pod tytułem „pilna robota" pierwszy raz przesłać ośmieliłam się — poważam się upraszać uprzejmie Szanowną Dyrekcyę o uwzględnienie takowej przy wyborze obrazów do kupna jakie ma być dokonane — sprzedaż bowiem tego obrazka przyniosłaby mi prawdziwą pomoc moralną i materjalną, której przy rozpoczęciu nowej pracy większego rozmiaru wielce potrzebuję.

Oczekując przychylnej decyzyi pozostaję z należnem poważaniem.

Władysława Fechnerówna

artystka-malarka

odp 7/8 1882

Warszawa d. 23 lipca 82 r.

Ulica Nowy Świat N: 39.

Geppert 336 131

od 8/7 1875

7-7-875.

Łaskawy Panie!

Że W. Reproduktor żaden z Krakowa przybył nie mało mnie zdziwiło – był bowiem od 4 tygodni wysłany do Lwowa – – jeżeli nie nadszedł z Wiednia to proszę wysłać go jak najprędzej na Wystawę do Lwowa – gdy zaś już mowa jest o Lwowa to proszę łaskawie zawiadomić mnie – Czas się [illegible] to proszę o [illegible] nadesłanie takowych pod adresą: Bouquets Bar. Leopold v Lieben Wien – Palais Todesco – [illegible] tam moje zostawiam

pensyę, którą dla niektórego kursu sprzedać niepoda-
kowa. — — — Towarzystwo stoi się od rok urzędniczne
300 złr na tym rynku, dostawcy trochę za mało-
zatarcza że sama i potem przeszło 50 fl kontrakt,
gorzej, jeszcze zawsze obraz nie sprzedany — — —
pamiętam że był mnie najtrudniejszy i najsmu-
tniejszy! Ha trudno! — — Chcę
ciężko mi było pozbywać się — — oddać nu-
ciłam — 300 fl austriackich — — za gorzko
się niż moje stawiane pod licytacyę 400 fl
bez ramy. — — Mam wyznać mały
żal do Towarzystwa za tak bardzo się ze mną targuje
i w ostatniej chwili propozycyę zakupna czyni —

kiedy
miastu
Zakup
Towar
mani
Towa
Moj
in

kiedy mi nic od wyboru nie zostaje nad natychmiastową decyzyą, i odpowiedź telegraficzną. — Lubię tak być stanowczym nawet dla Samarytana — t. j. wyrazić żal, bez podziękowań — — że w ogóle o mnie pamiętało. — —

Łącząc wyrazy szacunku i życzliwości

Zostaję z uszanowaniem

J. Scheffert

Mój adres obecny: Klein-Skal bei Turnau in Böhmen bei Baronin Lederer-Oppenheimer

Een vracht à Rupprecht — f 9.90

Ren " de Wiedmann — 2.41

Lucy " à Warnow — f 27.13

11
5.50
42
16.92

à Warszawy 11.28 — — 16.92

do Wiedm — 2.41

d[2] Rupprecht — 9.90

" dostawa — 27

29 f 50

2 70 50

00 00

337.

133

an Herrn Böhmen

Klein-Skal 11-7-875.

Łaskawy i Szanowny Panie!

Pośpieszam z odpowiedzią na list Pana donoszący mi o potrąceniu 30 fl z należącej mi się sumy! — Niechaj Pan będzie łaskaw przeczytać telegram w którym przyjmuję tę rolę tylko z warunkiem wymazania paru ustępów z której długiej czyli że przyjmuję rolę jednak bez potrącenia kosztów przesyłki których mi Pan już dawniej wspominał; inaczej byłabym zadała 350 fl — sądziłam że ten warunek będzie mały — widocznie bardzo skromne — — — i nie mogę pod żadnym warunkiem przystać na odciągnienie mi 30 fl — jeżeli Towarzystwo nie zrozumiało mego telegramu nie moja w tem wina ja tylko pod tym warunkiem na sprzedaż przystałam — inaczej [illegible] — jestem przekonana że 400 fl z łatwością dostać mogę.

Sądzę że powodem nieporozumienia nie był obcy język w którym telegrafować musiałam; gdyż na tak małej stacyi tylko w tym języku telegrafują, inaczej narazić się można na komiczne kota-

medium — tego się obawiając po niemiecku telegrafowałem; wszak tam wyraźnie napisano „an dem [illegible] gefragen durch jeglich[illegible]"

Wierzaj mi Pan że mi bardzo przykro dopominać się o cenę tak [illegible] mi się należącą — i nie przypuszczam by Towarzystwo nie [illegible] uznać że mnie 30 fl najsłuszniej mi się należą — gdyż za warunek sprzedaży położyłem wymazanie z księgi długów. Proszę mnie u Paskana nadesłać mi tej summy a — która mi się każdej przydać może.

Co do Rozprzedaży to mam nowy dowód mego tegorocznego powodzenia — — sądziłem że jest na wystawie we Lwowie tymczasem leży w magazynie Tow. krak. — mój expedytor u-miał się widać by mi na złość robić — ale wasz to mi odpowiedz za nadto tych kłopotów —

Gdyby Pan Paskanie zatrzymać [illegible] pewne u siebie —

Przepraszam za tak ogromny pisma — istny [illegible] niepodobna jednak przepisywać listu.

Wyglądam 30 fl — Przepraszam za mój [illegible]

Pana szczerze życzliwy

[illegible]

Klein Skal 11/7 1875

J. Geppert ~~~ 8/7 1875
ofs 12/7 1875

Warszawa dnia 12 Sierpnia 1875 r.

Do Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Parę tygodni temu Pan Józef Szermentowski artysta malarz zamieszkały w Paryżu wyprawił z tamtąd pociągiem towarowym (par petite vitesse) obraz mój który się znajdował na tegorocznej Wystawie Paryskiej zatytułowany „Krzyżacy w Polsce w XIV wieku" z przeznaczeniem na Wystawę Towarzystwa P. S. P. w Krakowie.
Jednocześnie, jak mi pisze P. Szermentowski uwiadomił Dyrekcyę Towarzystwa o gotowości z mej strony poniesienia połowy kosztów przesyłki za ten Obraz jako będący większych rozmiarów i niezwykłego ciężaru. Niniejszym mam zaszczyt uwiadomić Dyrekcyę iż P. Szermentowski był do tego oświadczenia zupełnie upoważniony i że po nadejściu obrazu na

f 53. 62 ½

153
35
765
465
54.25

34
54
136
170
1836

34
18.36
52 86

wystawę Krakowską oczekiwać będę ra-
chunku kosztów przesyłki dla opłacenia
części na mnie przypaść mającej

Wojciech Gerson

Ulica Smolna № 13.

ra–

ia

Jog

Warszawa 12/8 1875

W Gerson

odp 25/8 1875

Warszawa d. 20 Października
1884 r.

Szanowny Panie!

Pozwoliłem sobie, zwykłym obrotem obrazów krążących po wystawach naszych Towarzystw, prosić Dyrekcyę Towarzystwa P. Szt. Piękn. we Lwowie o posłanie czterech obrazków moich zbiorowo na Wystawę Tow. P. Szt. Piękn. w Krakowie. Obrazy te jak mi piszą ze Lwowa mają być już wysłane proszę więc uprzejmie o przyjęcie onych na Wystawę w Sukiennicach dołączam ich nazwy i ceny.

Są to dwie pary:

		Guldenów
1°	Jan III Sobieski portret -	250
	Marya Kazimiera portret	250
2°	"Czy on mnie prawdziwie kocha" -	100
	"On mnie musi pokochać". -	100.

344

mogę też wszakże te pakiety obrazków
sprzedane każdy rozebrać.

Proszę też o łaskawe zawiadomie-
nie mnie w jakim stanie doszły,
gdy dojdą, jako też jak długo mogę
je na Wystawie w Sukiennicach zatrzy-
mać, przed dalszą podróżą

Łączę wyrazy szacunku

W. Gerson

Wwa 23/10 1884

Ulica Oboźna dom D^rn Brodowskiego.

Warszawa dnia 3 Kwietnia 1885 r.

Szanowny Panie!

Proszę Sz. Pana uprzejmie o łaskawe niezwłoczne odesłanie dwóch moich obrazków małych: „Czy on mnie kocha" i „On mnie nie pokochał" na Wystawę Tow. Z. Sztuk Pięknych w Warszawie. Co do pozostałych dwóch będę się starał aby niedługo już zajmowały miejsce w Sukiennicach, mają bowiem one przeznaczenie, potrzeba tylko poczynić na nich pewne dodatki natury technicznej drobnej o których pisałem do Szanownego Pana za pośrednictwem Kasjera mego ucznia Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, od którego

dziś, na przyjazdu jego do Warszawy dowiedziałem się że list ten wyłącznie jego niedoszedł.

Piszę ten list na kwitem pocztowym aby go los poprzedniego niespotkał, a idzie o rzecz następującą.

Kuzyn mój Władysław Dietrich z wydziału malarstwa szkoły krakowskiej ma na tych portretach domalować herby obojga Królestwa, prosi więc Szanownego Pana o pozwolenie mu dokonania tego w godzinach wolnych bądź w Poniedziałek najbliższy w który wystawa w Sukiennicach będzie zamknięta. List który kuzynowi

niniejszym listem a w którym będzie i ta
prośba do Szan. Pana zamieszczona niech
mu posłuży jako rekommendacyja wobec
Pana, oświecie jednak to już mniej będzie
potrzebne gdzie stosunki jego miejscowe
dozwolą mu być Szan. Panu zarekomendowanym
przez którego z miejscowych artystów –
Niewątpię iż Szan. Pan prośbie mej nie od-
mówi urzeczywistnienia się.
Wkrótce będę mógł Szanownemu Panu podać
adres pod którym dwa portrety Jana III
i Maryi Kazimiery mają być oddane
a tymczasem ponawiam jeszcze pierwszą
prośbę o szybkie przysłanie dwóch małych
obrazków –

Łączę wyrazy poważania

Wojciech Gerson
W-wa 21/4 1885

Oboźna dom Brodowskiego N° 5.

Warszawa d. 26 Września
1885 r.

Szanowny Panie!

Jednocześnie z tym listem piszę do Paryża do P. Jaworowskiego rue Ste Dominique No. 108 i upraszam Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie o oddanie pod wyżej wskazanym adresem Jego dwóch Obrazów „Króla Jana" i „Królowej Maryi Kazimiery" które mają stanowić dar dla Domu Św. Kazimierza w Paryżu będącego domem przytułku dla Starców. Proszę więc uprzejmie Szanownego Pana o łaskawe wyprawienia

w drodze ręcznych obrazów moich
na koszt odbierającego, pod takim
bowiem warunkiem dary te są
przesyłane - Gdyby zaś jednocześnie
inny z artystów naszych o podobnej
przesyłkę prosił wypadło by i dla Pana
lepiej i Domowi przytułku taniej gdyby
kilka obrazów razem expedjowano przesyłką.
Załatwiwszy tą zaległość zawiada-
miam Szanownego Pana iż mam
zamiar przysłać do Krakowa na wy-
stawę Towarzystwa P. S. P. obraz

Znajdujący się obecnie we Lwowie
pod tytułem „Druchny" - w cenie Zł.
austryjackich 550. i proszę uprzejmie
o zawiadomienie mnie o przybyciu obra-
zu skoro się w ręku Szł. Pana znajdzie. -
Jednocześnie piszę do Lwowa prosząc
o oddanie Szł. Panu wzmiankowanego
obrazu.

Proszę przyjąć zapewnienie
poważania
Wojciech Gerson
Wa 20/1 1885

Oboźna Nr. 5.

Warszawa d. 6 Listopada 1885 r.

Do Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

W odpowiedzi na odezwę Dyrekcyi 28 z. przeszłego miesiąca mam zaszczyt oznajmić iż w tych dniach wyszlę do Krakowa obraz który jeszcze w Sukiennicach nie był wystawiony; znany jest jednak we Lwowie. Z dawniejszych zaś nie mam ani jednego któryby był we Lwowie bądź w Krakowie poprzednio już nieznajdował się znajdujących się i tu i tam; nie wiem więc czyby to było zgodnem z życzeniem Dyrekcyi abym je wszystkie przysłał i dla tego spis ich podaję —

W posiadaniu u siebie mam: „Krzyżaków"
z którego Towarzystwo krakowskie koloro-
wą reprodukcyę dla swych członków ro-
bić kazało. „Jadwigę i Dymitra z Goraja"
z którego Towarzystwo Lwowskie reproduk-
cyę dawało swoim członkom.- (figury
naturalnej wielkości w obudwu obrazach).
W Wrocławiu znajdują się obecnie u Lich-
tenberga (Schweidnitzer-strasse 30) dwa
„Śmierć Przemysława" i „Bez nadziei" te
są też również jak poprzednio wymienio-
ne, rozprzedane, a obadwa we Lwowie
i w Krakowie znane.-
Drobnych mam parę w Warszawie resztę
z roku zeszłego we Lwowie - są to małe poje-
dyncze postacie kobiece.

Jeżelibym co w tym czasie nowego
ukończył nie omieszkam skorzystać z
uprzejmego zaproszenia Dyrekcyi
obecnie zaś szczególnie pożądaną byłaby
dla mnie odpowiedź co do „Pomorzanie
i bernardyni" abym te obrazy mógł za-
trzymać zagranicą - gdyż wyprawiwszy
ich z Wrocławia do Warszawy musiałbym po-
ciągnąć za sobą opłatę cła wchodowego -
odrazu, naprożno, zwłaszcza wtedy
gdyby miały być znów zagranicę wy-
słane — Wojciech Gerson

W-wa 11/II. 1885

Oboźna No 5.

Warszawa d. 10 Grudnia
1885 r.

Szanowny Panie!

Przesyłam pod adresem Towarzystwa jednocześnie z tem, trzy obrazy: dawniejszy „Jadwigę i Dymitr z Goraja" i dwa nowe „Kazimierz Odnowiciel wracający do Polski" i „Głowę Chrystusa Pana ukrzyżowanego". Obrazy te wyexpedjowane są na koszt Towarzystwa. Wszystkie do sprzedania, dwa pierwsze duże po 2000 reńskich, trzeci mały 200 reńskich.

Mały posyłam otwarcie w zamiarze pokrycia sprzedażą onego kosztów jakie przesyłka obrazów pociąga za sobą, lubo bowiem Towarzystwo obiecuje

zapraszając, płacić koszta po-
dróży, tam i z powrotem, a
zastosuje tę zasadę niewątpliwie z całą
ścisłością, to jest przyjmując opłatę powrot-
ną do miejsca samego nie do granicy,
wszakże same koszta wyprawienia obrazów
w drogę tą znaczne - wyniosą one na tę podróż,
mimo to że nie wszystkie paki nowe
robić należało, ale tylko dorabiać, wraz z
odstawieniem do kolei, przeszło 400 rubli.
Mniemam iż to szczere wyznanie zwróci
uwagę Towarzystwa na tę część sprawy
zawiadywania obrazami wystawy i skło-
ni choć niekiedy Dyrekcyję do nabycia
jakiego niewielkiego obrazu któryby
mógł pokryć nieodzowne od przesyłki i
pożyczania koszta. —

Przy tej sposobności proszę uprzejmie Szanownego Pana o odesłanie do Warszawy pod adresem Tow. Z. Szt. Pięknych obrazu „Druchny" był on też już we Lwowie a w inną stronę zagranicę obecnie wyprawić go nie mam zamiaru.

Proszę przyjąć zapewnienie poważania z jakiem pozostaję

Wojciech Gerson

Oboźna Nr. 5.   Wwa 22/2 1886

P.S. List przesyłkowy załączam

W.G.

339. 146

Warszawa dnia 23 Marca 1886 r.

Do Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

Stosownie do wyrażonej w poprzednim liście mym obietnicy nadsyłam Kartę Zgłoszenia się do Krajowej Jednoty w Pradze na której tylko wpisać należy numer skrzyni z prośbą o łaskawe odesłanie na koszt tego Towarzystwa obrazu Kazimierz Odnowiciel pociągiem zwyczajnym. Termin odstawy do Pragi jest 1 Kwietnia sądzę więc że obraz będzie na czas.

Koszta powrotnej przesyłki będą tym sposobem Towarzystwu Krakowskiemu oszczędzone.

Karta powinna być wysłana jednocześnie z obrazem. —

Wojciech Gerson.

Oboźna - 5. odp. 26/3 1886

345. 147

Warszawa d. 22 Maja 1886 r.

Szanowny Panie!

Dziękuję Szanownemu Panu uprzejmie za nadesłaną mi dziś kwotę wynoszącą razem 315. złr. w. a. Kwit na nie wedle życzenia Pańskiego do niniejszego dołączam. Od dawna już tak mało mam szczęścia do sprawdzania oczekiwań w Krakowie że i to powodzenie na konkursie wobec takiej liczby nadesłanych prac i zbycie owego drobnego obrazka o którego istnieniu już zapomniałem, było dla mnie zupełną niespodzianką, - może się karta mego szczęścia wraz z przeniesieniem ze Lwowa penatów loteryjnego Towarzystwa do Krakowa odwróci i tutaj. - Cieszę się nadzieją któraby mi pozwoliła bywać nadal gościem wakacyjnym w Krakowie

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wojc. Gerson

Obożna . 5.

346 Warszawa d. 26 Lipca 1887 r. 149

Szanowny Panie!

Z Hamburga i z Pragi wcześniej odebrałem już wiadomości że obrazy moje „Jadwiga" i „Cieni Barbary" zostały do Krakowa pod adresem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odesłane, niewątpliwie też że oddawna muszą być pod opieką Szanownego Pana, — Ponieważ zaś jak to dawniej już miałem zaszczyt Szanownego Pana uwiadomić przeznaczone są na Wystawę Krajową zatem uprzejmie proszę o łaskawe odesłanie onych na mój koszt na Wystawę oznaczonym w terminie odpowiednim, który wedle uwiadomienia jakie otrzymałem upływa z dniem 1 Sierpnia r. b. —

Proszę przyjąć zapewnienie poważania i jestem powolny Wojciech Gerson

Oboźna 5.

odp. 4/8 1887

150

Do

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych
w
Krakowie

Niżej podpisany zostając w najkrytyczniejszem położeniu materyalnem, ośmiela się wystąpić z propozycyą sprzedaży prac swoich na wystawie się znajdujących.

Wielce obowiązany byłbym Świetnej
370 Dyrekcyi, gdyby łaskawie zechciała nie odmówić swej pomocy i raczyła przychylić się do zakupna tychże, za cenę jaką sama uzna za stosowną.

Pocieszając się tą jedyną nadzieją, że Świetna Dyrekcya dopomoże mi łaskawie w tej nagłej potrzebie zostaję

Z najgłębszem poważaniem

Henryk Grabiński

Kraków 17/3 Marca 1883.

Do

Świetnej Dyrekcyi
Towarzystwa przyjaciół
sztuk pięknych

w

Krakowie



Wielmożny Panie!

Ośmielam się prosić Wielm. Pana o łaskawe doniesienie mi kiedy odbędzie się zakupno obrazów do wylosowania. Niechciałbym się spóźnić z przesyłką dwoch moich obrazów, który w następnym tygodniu będą skończony, a chciałbym wystawić je na czas krutki u Krywulta, sądząc że na czas wystawy i wyścigów będzie wielki napływ gości w Warszawie i że może prace moje znajdą amatora. Gdyby zakupno już w tym miesiącu

368

lub na początku lipca odbyć
się miało wolałbym je wysłać
do Krakowa.

Pracując, łatam biedę jak mogę.
Materyalne położenie moje jakoś coraz
gorsze i jedynie tem się pocieszam
że Szanowna Dyrekcya i tym
razem przy zakupnie łaskawie
nie zapomni o mnie.

Prosząc Wielmożnego Pana
bardzo o łaskawą spieszną
wiadomość zostaję

Z głębokiem uszanowaniem

Henryk Grabiński

Adres: ulica Smolna N. 1a
III piętro N. 7

odp. 4/6 1883

Warszawa 1go Czerwca 1883.

153

Wielmożny Panie!

Serdecznie dziękuję za wielce pożądaną wiadomość w przykrém mém położeniu.
Najchętniej zgadzam się na cenę jaką Świetna Dyrekcya za dwa obrazy moje dać mi postanowiła.
Proszę mi wybaczyć jeśli tym razem sprawię Wielmożnemu Panu dużo ambarasu z przesyłką pieniędzy. Mając zaległy dług zapłacić we Lwowie, upraszam o wysłanie 150 ztr. do Lwowa na adres brata

369

mego Warszawa przy ulicy
Królewskiej l. 18, resztę zaś
w Rublach za przekazem na
jaki dom handlowy, lub może
księgarni Gebethnera & Wolffa

Zostaję zupełnie bez grosza,
z niecierpliwością więc wyczeki-
wać będę listu od Wielmożnego
Pana. — Dla większej pewności
prosiłbym za recepisem, bo
kilka listów zginęło mi w drodze.

Polecając się łaskawem względom
Wielmożnego Pana, zostaję
Z głębokiem uszanowaniem
Henryk Grabiński
ulica Smolna l. 1a III p. l. 7

Warszawa 4. czerwca 1883

odp. 6/6 1883

154

Wielmożny Panie!

Serdecznie, szczerze dziękuję Wielm: Panu za wielką przysługę, prawdziwie też wdzięcznym zostaję Świetnej Dyrekcyi za łaskawe uwzględnienie mojego położenia.

Zdrowie moje nie polepsza się, a nawet gorzej mi jest — piąty dzień zostaję w Łóżku, do zwykłego cierpienia przybył ból w nogach, bezsenność — znowu, jak z początku. Kąpiele odbywają się w mieszkaniu, z tą różnicą że zimna woda na ciepłą, 28 stopni, zamienioną została. Smutny byłbym bos pojrzawszy bez nóg. — Nietrwaj

/.

jednak nadzieję wyleczenia się, tembardziej, że mam zaufanie do lekarza tutejszego, który wcześnie zajmuje się mą chorobą. — być może, że taki jest przebieg tej choroby i pogorszenie jest tylko chwilowe.

Z osób Szanownemu Panu może znanych bawią z Krakowa w zakładzie Sp. Łuszczyńska nauczycielka, Sekrzakowa z córkami i Gołębiewski kupiec. Przeważna część pacyentów, polacy. Niemcy są tylko niedziele i święta, bo całemi masami zjeżdżają się tutaj karakony /Niemcy/ z Bielska którzy swojem głośnem, a nieznośnem zachowaniem się omal cały zakład nie rozruszą.

/.

Załączając pokwitowanie powtórnie serdecznie dziękuję i zostaję

Z prawdziwem poważaniem

Henryk Grabiński

Bystra pod Bielskiem

Bystra 4. 8. 1883.

156

Wielmożny Panie!

Zaraz po pierwszym b. m. Zarząd tutejszego Towarzystwa powinien był wysłać dwa moje obrazy na wystawę do Krakowa. Zapewne musiały już nadejść. Tytuł mniejszego obrazu „Skała Kopa w Pieninach“ w cenie 220 złr, większego „Klasztor pp. Norbertanek nad Wisłą pod Krakowem“ 280 złr.

Wszystko się pokrzyżowało – chaos w mojej mózgownicy a niemoc w nogach. Pogorszyło mi się

./.

znacznie – więcej leżę jak chodzę, elektryzowanie niewiele pomaga, o wyjeździe do zakładu napowrót /co byłoby najzbawienniejszém:/ ani myśleć mogę, z braku funduszów i uciążliwej podróży przy mojej niemocy – a tu pracować trzeba, aby nie stać się ciężarem drugim.

Dobyłem ostatnich sił, aby znaleść kąt do pracy – zaopatrzyłem go w graty: od tygodnia zamieszkałem. Sztywny i zmęczony do upadłego, cztery dni przeleżałem, – Dziś siedzę przed sztalugą i nie mogę pozbierać myśli, uczucie zamarzło, mózgownica

/.

ciężka, osłabienie i niemoc zapanowały nademną – a tu pracować koniecznie pracować trzeba.

Równocześnie z listem do Wielm: Pana wysłałem korespondentkę do Pana Pawłowskiego z prośbą, aby mi przestał moją paczkę ze studyami i innemi gratami, bo bez studyów bardziej niż dawniej obejść się nie mogę. Paczka nie ciężka, sądzę, że nie wiele więcej Cilyntem wysłana kosztować będzie. Nie mogę się zdobyć na przyjemniejszą treść listu zakończam mojąś bezgraniczną.

Z prawdziwem poważaniem

H. Grabinski

Ulica Franciszkańska l. 13 lewa oficyna I piętro.

(Przeczone stopy: / odp. 17/10 1883)

Lwów 12.10.1883.

Wielmożny Panie!

Choroba moja nie ma końca. W ciągu tych 6ciu miesięcy ciągłej kuracji we Lwowie, kilka razy było mi lepiej, mogłem robić siedząc i jako tako łazić, a teraz znowu pogorszyło mi się i jest mi gorzej jak przed wyjazdem z zakładu w Bystrej, bo przy niemocy rozdrażnienie nerwowe się wzmogło. Wszyscy z lekarzów zgadzają się na to, że z wiosną, jak najwcześniej muszę do zakładu wodoleczniczego wyjechać, i widzą w tego rodzaju kuracji najzbawienniejszy środek i robią mi nadzieję że zdrowie odzyskam. — Lecz o czem przedsięwzięć

/.

tą tak kosztowną kuracyę – wszak
jeszcze na pobyt mój jednastotygodniowy
w Bystrej /: który mnie mimo zniżonej
taksy 350 Złr. kosztował :/ się zadłużyłem
i od tego czasu długi ciarosty, których
nie mam czem opłacić? a zdrowie
koniecznie ratować muszę.
W takiem to smutnem położeniu
zostając udaję się znowu do Towarzystwa
z prośbą o łaskawe udzielenie mi
pożyczki 300 Złr. na poratowanie
zdrowia.
Obraz obrazu w Klasztor Norbertanek,
na wystawie się znajdującego, przeszło
na drugi miesiąc, drugi obraz do które-
go niestety same opłacić muszę.
o kilkanaście guldenów kosztować
będzie
/.

Na zakończenie mojego lamentu upraszam Wielmożnego Pana o łaskawe poparcie mojej prośby gorącej do Świetnej Dyrekcyi wniesionej.

Polecając się łaskawym względom Wielmożnego Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

odp. 17/3. 1884

Lwów 13.3.1884.

160

Do

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w

Krakowie

Od dziewięciu miesięcy jestem ciężko chory i brak mi wszelkich środków do przeprowadzenia kuracyi niezbędnej do odzyskania zdrowia.
W tak nader smutnem położeniu mém, udaję się do Świetnej Dyrekcyi z prośbą o łaskawe udzielenie mi pożyczki 300 złr. na poratowanie zdrowia.
Za łaskawą pomocą Świetnej Dyrekcyi udałbym się do zakładu wodoleczniczego, jako jedynego jeszcze środka do wydobycia się z téj ciężkiéj biedy.
Doznawszy już nie raz łaskawych względów Świetnej Dyrekcyi i tym razem nie tracę nadziei, że prośba moja względnie łaskawie uwzględnioną zostanie.

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

odp. 9/5 1884

Lwów 14go Marca 1884

363

161

Wielmożny Panie!

Przepraszam najmocniej, że dopiero dzisiaj pospieszam z odpowiedzią i szczerém podziękowaniem Wielm: Panu za łaskawe pośrednictwo.

Serdecznie składam podziękowanie za łaskawe udzielenie mi pomocy tymczasowej i cierpliwie wyczekuję dalszej, łaskawej decyzji Świetnej Dyrekcji, od której zdrowie moje zależy.

Od kilku dni czuję się nieco silniejszym, mniej rozdrażnionym, zaczynam znowu żyć i siłą mocą zabieram się do pracy, aby móc

/

360

jak najspieszniej przesłać coś więcej na pokrycie tak znacznej zaliczki, jeśli Świetna Dyrekcya przychyli się do mej prośby gorącej; lecz nie mogę wiedzieć czy choroba nie złamie mej energii i czy jutro znowu, może na czas dłuższy, nie będę zmuszony porzucić palety.

Spodziewam się że najdalej za trzy tygodnie będę mógł nadesłać obraz większy, o którym w poprzednim liście wspomniałem, a do którego teraz dopiero ramę zamówić mogłem.

Załączając pokwitowanie jeszcze raz Wielm. Panu serdecznie dziękuję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

Lwów 25.3.1884.

Wielmożny Panie!

Wyczekuję ciągle łaskawej decyzji Dyrekcji i nie tracę jeszcze nadziei, że prośba moja gorąca łaskawie uwzględnioną zostanie. Wszak dużo pracowałem i nikt mi zarzucić nie może, że nieuczciwie do celu dążyłem — a teraz jestem ciężko chory i zdrowie ratować chciałbym, bo życie to, chociaż ciężkie, bardzo ciężkie, ma jeszcze urok dla mnie. Z budzącą się wiosną urocza podwójnie daje mi się uczuć ten stan mój okropny.

Smutną, bardzo smutną piosnkę

./.

która mi się pcha pod pióro,
wyśpiewałbym Wielmożnemu Panu,
lecz dosyć będzie tych narzekań,
któremi nikomu przyjemności
nie sprawię.
Naglony ciągłem napominaniem
lekarzy, że czas już wyjechać do
zakładu, że kuracya, aby skutek
był widoczny może cały lato
potrwać będzie musiała; powtórnie
udaję się z prośbą gorącą do
Świetnej dyrekcyi.
Jako gwarancyą na zaciągnięcie
tak znacznej kwoty prześlę drugi
obraz przy końcu następnego
tygodnia; niegorszy od prac
moich poprzednich. Przysłałbym
go już wyjątek gdyby nie to, że
pozłotnik opóźnił się z wykonaniem
/.

ramy i że obraz w ramie miejscami
przemalować musiałem, a szczęśliwszej
chwili do pracy nie wiele miałem.
Jeśli będę mógł przesłać później
mniejszy obrazek, który jest podmalo-
wany.

Wyspowiadawszy moją biedę
polecam się Łaskawym względom
Wielmożnego Pana

Z prawdziwem poważaniem

Henryk Grabiński

Ulica Pańska l. 13. I piętro

Lwów 9 Maja 1884. odp. 12/5 1884

Wielmożny Panie!

Najmocniej przepraszam, że dopiero dzisiaj pospieszam z odpowiedzią i podziękowaniem najszczerszem i najserdeczniejszém świetnej Dyrekcji za dorzuconą tak wielką pomoc i podziękowaniem Wielm: Panu za łaskawe pośrednictwo – za co prawdziwie wdzięcznym zostaję.

Nie mogłem odpisać natychmiast bo w sobotę raptownie pogorszyło mi się znacznie i musiałem się położyć. Okropny ból w mięśniach i dziwny żar nie dał mi zmrużyć oka przez trzy dni i nocy – dopiero

/.

wzrok mój polepszyło mi się bez
jestem jak z krzyża zdjęty.
Już z listu niedzielnego
domyśliwałem się że musi być jakaś
pomyłka co do obrazu na kolei
się znajdującego, albowiem ja
żadnego obrazu nie wysyłałem.
Obraz o którym w poprzednich
listach wspominałem będę się
starał wszelkiemi siłami
w tym tygodniu lub z początkiem
następnego skończyć i Towarzystwu
odesłać — bardzo mało mam
przy nim do zrobienia i jeśli nie
dziś to jutro, lub pojutrze
będę mógł znowu trochę
popracować i skończyć — a potem

oddać się kuracji

Dałby Bóg, aby te wszystkie wysilenia przydały się na co.

Składając, powtórnie serdecznie Dziękuję za doznaną wielką pomoc

Z głębokim poważaniem

Henryk Grabiński

Lwów 14^go^ Maja 1884.

Wielmożny Panie!

Przed tygodniem miał się zająć brat mój wysłaniem obrazu na wystawę. Zapewne musiał już nadejść.
Obraz ten przedstawia. „Pełnię“ (motyw z Kijowca nad Dniestrem.)
Cena 280 złr.

Z dniem 28 maja rozpocząłem kuracyę w zakładzie hydropatycznym w Kisielce pod Lwowem. Czuję się silniejszym i o wiele zdrowszym — nerwowe rozdrażnienie nie ustąpiło, nogi tylko, nogi ciągle ciężkie i sztywne, lecz

/.

i w tem cierpieniu małą ulgę
czuję. Od kilku tygodni, kąpiąc
się po dwa razy nadzień, wziąłem
już czterdzieści kilka kąpieli.
Obliczając się z groszem zmuszony
byłem po dwutygodniowym pobycie
w Kisielce zmienić zakład
i przeniosłem się do nowopowsta-
łego tego rodzaju zakładu
w Zimnej wodzie (: pierwsza stacya
kolei Karola Ludwika.) Nie wiele
tu gorzej, lecz znacznie taniej a okolica
piękniejsza i powietrze zdrowsze,
znalazłoby się także nie jedno do
malowania gdyby tylko nogi
swobodniej ruszyć się pozwoliły.
Tak więc gramolę się jak mogę

Dałby Bóg, abym mógł na zimę przenieść się do Warszawy i i w przejeździe przez Kraków złożyć osobiście najszczersze podziękowanie moim dobroczyńcom.

Kończąc upraszam jeszcze Wielmożnego Pana o adresowanie listów na dawny adres, na ręce brata mego <u>Warszawa ulica halicka l. 18</u> albowiem poczta tu nie dochodzi i tylko dwa razy w tygodniu odchodzi posłaniec do miasta.

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

odp. 8/7 1884

Limna woda 2.7.1884.

Wielmożny Panie!

Zdanie Szanownej Komisyi co do obrazu mego może być słuszne. Ja sam, tak z obrazu tego jak i z wszystkich prac z tego nieszczęśliwego roku choroby, zadowolony nie jestem!

W nieco szczęśliwszej chwili przejściowego polepszenia zdrowia obraz był zaczęty, lecz ile to razy, znękany chorobą, musiałem

./.

go nabok odstawić aby
się potoczyć? Taka
dorywcza praca męczy i
denerwuje, pierwsze to
najdelikatniejsze poczucie
coraz bardziej słabnieje
i w końcu musi powstać
rzecz chorobliwa.
Jeśli zdrowie odzyskam
może mi się uda zrobić
coś lepszego.

Wyprowadziwszy się
z Kiselki spadłem, jak
mówią z dachu pod rynnę:
tam miałem nie tak

kuchnię a brakowało mi
powietrza zdrowszego, tu zaś
w Zimnej wodzie czyli
Rudnie, mam bardzo zdrowe
powietrze, lecz kuchnia
tak nędzna, że ciągle
na żołądek choruję a
w dodatku coraz drożej
być zaczyna.

Po siedmiu tygodniach
kuracyi przyszedłem
do przekonania, że wszystkie
zakłady tego rodzaju w
pobliżu Lwowa, nic
warte i, że zdrowia tu
nie odzyskam. Nic więc
innego nie pozostaje jak

359.

przenieść się napowrót do Bystrej na Śląsku i nad tem właśnie pracuję. Być może, że uda mi się dostać obszerniejszy zasiłek, co tymi dniami się rozstrzygnie.

W każdym razie ~~prosz~~ o wyjeździe z Zimnej wody do Bystrej Wielmożnego Pana uwiadomię.

Z głębokiem poważaniem

K. Grabiński

Adres: ulica halicka l. 18.

Zimna woda 16.7.1887

367.

170

Grabiński

Wielmożny Panie!

Smutno zapowiada się zima,
kłopoty z każdem dniem
się wzmagają a co najgorzej,
z ciężką tą porą roku,
zdrowie pogarszać się zaczyna.
Nie wiem co się dzieje na świecie,
bo od dziesięciu dni nie ruszam
się z domu, coraz cięzej przy-
chodzi mi myśleć i zdaje mi
się nawet, że język przyrósł
mi do podniebienia, bo przez
tak długi czas nie miałem
do kogo przemówić.
W tak niewesołem nastroju,
udaje się do Wielm: Pana

/

27500 . 14/14/28

z prośbą o łaskawe doniesienie mi czy zakupiono się już odbyło i czy mogę mieć jeszcze nadzieję że obraz mój zakupionym będzie

Czuję to, że do obrzydzenia naprzykrzam się z podobnemi prośbami, lecz cóż mam robić kiedy z każdem dniem coraz ciężej przychodzi mi żyć na świecie, a dopuki choroba dokucza, nie ma widoków aby się na lepsze zmieniło.

Wyczekując łaskawej wiadomości od Wielm: Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabinski

ulica panska l. 13. I piętro

Lwow 20.11.1884.

odp 3/12 1884

Warszawa, d. 24/10 1884 r.

REDAKCYA
TYGODNIKA POWSZECHNEGO
W KSIĘGARNI
MAURYCEGO ORGELBRANDA
W WARSZAWIE.

Szanowny Panie!

Z żalem muszę WPana zawiadomić, że rysunków tak wielki mam zapas, iż bez względu na wartość przez rok cały przyjmować ich nie mogę.
Rysunki Pańskie są u mnie do Jego rozporządzenia. —

Z szacunkiem
Maurycy Orgelbrand

Вирiг нецр

00045

2 г. 1883 $\frac{2}{1}$ м.

172

Wielmożny Panie!

Serdeczne składam podziękowanie za łaskawą pomyślną wiadomość.

Chętnie przystaję na ofiarowaną mi cenę za obraz.

Wielką ulgę byłoby dla mnie gdybym obecnie całego długu spłacać nie potrzebował, gdybym choć 50 ktr. gotówką mógł otrzymać, bo kwotę tą

/.

pozbyłbym się wielkiego kłopotu, umorzyłbym ratę bankową 40 złr. 50 ct. która w d. 1go Stycznia musi być zapłacona.

Kłopoczę się tem nie mało, bo nie wiem już skąd na pokrycie tego długu, przez trzecią osobę poręczonego, pieniędzy dostać.

Gdyby świetna Dyrekcya uwzględniła łaskawie moją prośbę, to przystąpiłbym na pokrycie tego

./.

365. 173

Długu (:30 Złt:) obraz nowy nad którym obecnie pracuję, lecz nie pozbyj jak w połowie styczenia

Serdecznie Dziękując za łaskawie względy Wielm: Pana dłużnie, zostaję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

odp 18/12 1884

Lwów 17. 12. 1884.

Wielmożny Panie!

Dzięki łaskawem względom
Wielm: Pana i Świetnej Dyrekcyi
rok nowy nie rozpocznie się
tak źle jak sobie wrużyłem,
bo na samem wstępie usunięto
kłopot, który mnie dużo i tak
już kiepskiego zdrowia
kosztował.
Serdeczne więc szczere składam
podziękowanie.
Dnia wczorajszego otrzymałem także zawiadomienie
z Warszawy, że obrazek mój mały
do zakupna wybrany został

/.

364

za cenę 55 Rubl. Sprzedając go
za tę cenę umorzę dług
w tamtejszem Towarzystwie
i zostanie mi się 15. R.

Obraz o którym w poprzednim
liście wspomniałem w połowie
Stycznia będę mógł odesłać.

Załączając pokwitowanie
jeszcze raz serdecznie dziękuję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

Lwów 21.12.1884.

Wielmożny Panie!

Najmocniej przepraszam, że tak znacznie opóźniam się z odpowie-
dzią na list Wielm: Pana.

Zawiadomiłem natychmiast siostrzenicę o tem co zaszło i czekałem na odpowiedź. – Nie mając do dnia dzisiejszego żadnej wiadomości od niej obawiam się że chora jest i niewiem co zrobić z nieszczęśliwym jej obrazem. – Wysłałem drugi list i dziś jutro spodziewam się odpowiedzi. W każdym razie wkrótce obraz odbiorę.

Niechciałbym, aby siostrzenica jakiekolwiek koszta ponosiła, przeto należytość 6 Zł 30 cz. ja zapłacę

/.

upraszam tylko o łaskawą cierpliwość bo obecnie jestem bardzo biedny.

Cena obrazu „Z okolic Lwowa" ta sama co w Warszawie z tą różnicą, że zamiast rubli 120 złr.

Zeszłego tygodnia wysłałem na wystawę dwa niewielkiego rozmiaru obrazy „Po zachodzie słońca" i „Nad stawem" w cenie 220 złr za obydwa.

Inne dwa nieco większe obrazy „Cmentarz" i „Szczątki zamku w Uryczu" wyszlę przy końcu tego tygodnia.

Są to niemal wszystkie prace moje z tej zimy drugiej z rzędu nieszczęśliwej. Niewiele zrobiłem a i z tych prac niebardzo zadowolony

i

jestem. Dałby Bóg aby następna
zima szczęśliwszą była i przynajmniej
w części wynagrodziła mi
doznane męczarnie.

Na ciele zdrowszym się czuję,
z wiosną lżej oddecham, nogi tylko, nogi
przykowują mnie do miejsca i dręczą
niegodziwie. Bez pomocy służącego
z domu wyjść nie mogę, przeto od
trzech miesięcy nie wychodzę na świat.

Mimoto doktorzy zapewniają
mnie, że zdrowie się polepszyło i że
na nogi także niemal zupełnie zdrów
będę, tylko koniecznie i to jak naj,
najwcześniej muszę kuracyę hydropat.
rozpocząć i do zakładu wyjechać.
Jeszcze bardziej doradzają mi
kąpiele morskie w Borkum
(na morzu niemieckiem)

Nabiedowawszy się nie mało i nie widząc
ulgi, nie bardzo w to wierzę, a jednak

355.

z ~~p~~ odpowiednią do kuracyi porą ratować się trzeba – ale jak i czem?

Jedyną moją nadzieją, że jeszcze w tym roku Dyrekcya towarzystwa łaskawie przyjdzie mnie w pomoc – zresztą wszystkie drogi wyjścia z tej ciężkiej biedy widzę zamknięte.

Kończąc ten znowu niewesołej treści list, jeszcze raz najmocniej Wielm. Pana przepraszam za spóźnioną odpowiedź.

Z wysokim poważaniem

H. Grabiński

ulica Pańska l. 13.

Lwów 6.5.1885.

351. 177

10

Za dwa obr. [illegible] 175
[illegible] 70
[illegible] 100
3[illegible]

Do

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych
w
Krakowie

Chcąc zdrowie ratować a nie posiadając
najmniejszych środków do przeprowadzenia
niezbędnej kuracyi w zakładzie wodoleczniczem
przez lekarza mi zaleconej, ośmielam się
wnieść niniejsze podanie z prośbą:
Świetna Dyrekcya raczy łaskawie
udzielić mi pożyczki ~~350 – 400~~ 100 – 150 Złr. [illegible] 100 fl
z kasy Towarzystwa

Pocieszając się nadzieją, że Świetna Dyrekcya
nie odmówi mi łaskawej pomocy w tak
wielkiej potrzebie zostaję

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

Lwów 15 Maja 1885.

Wielmożny Panie!

W kilka godzin po wysłaniu listów i podania do Krakowa otrzymałem wiadomość od Wielm. Pana.

W odpowiedzi na łaskawe zawiadomienie mnie o decyzji Dyrekcji oświadczam, że chętnie na wszystko przystaję. Kwota ta jednak nie dopomoże mi jeszcze do przeprowadzenia niezbędnej kuracji, bo większą część jej pochłoni zaległy czynsz trzy miesięczny, pomniejsze długi i wydatki, które bez zapłacenia nie pozwolą z miejsca się ruszyć.

W tak smutnym stadium rzeczy ośmielam się prosić

./.

354

Świetnej Dyrekcyi o uwzględnienie w części mego podania i o łaskawe udzielenie mi 150 Złr. pożyczki, bo z kilkudziesięcioma guldenami, które mi pozostaną, niepodobieństwem jest dla zdrowia coś uczynić,

Następnie prosiłbym jeszcze bardzo o przedłużenie dawniejszego długu 30 Złr. abym w całości 175. Złr. mógł za obrazy otrzymać.

W tak wielkich tarapatach zostaję, a to wszystko z powodu nieszczęśliwej choroby, udaję się ostatecznie do Wielmożnego Pana z prośbą o łaskawe pośrednictwo z Dyrekcyą.

Sądzę że Wielmożny Pan nie odmówi mi tej wielkiej przysługi.

Zostaję z głębokiem poważaniem

F. Grabiński

ap. 1757 18/5 1885

Lwów 16. 5. 1885.

$$\begin{array}{r} 175 \\ 150 \\ \hline 325 \end{array}$$

180

Wielmożny Panie!

Serdecznie dziękuję i prawdziwie wdzięcznym zostaję Wielm: Panu za łaskawe szczere pośrednictwo z Dyrekcyą.

Cierpliwie wyczekiwać będę łaskawej ostatecznej decyzyi Szanownej Dyrekcyi.

Do Dyrekcyi tow: warszawskiego nie wnosiłem podania, bo nie mając tam nic na wystawie niesądzę, aby mi udzieliło pożyczki, coś Dyrekcya tow: lwowskiego w przeciągu zimy udzieliła mi 50 złt. pożyczki.

/.

356.

i więcej udzielić mnie nie może, bo gotówka jaka była poszła na pożyczki pomiędzy artystów, a rok nowy towarzystwa nie świetnie się zapowiada.

Kontent byłbym gdybym mógł jeszcze coś namalować i do Warszawy posłać, lecz wątpię bardzo czy mi się to uda, bo nie mogę wstawać przy robocie strasznie się morzę, zresztą dużo dni takich, że wcale robić nie mogę.

Załączając pokwitowanie jeszcze raz serdecznie dziękuję za dorzucone przyjęcie.

Z głębokiem poważaniem
Henryk Grabiński

Lwów 20.5.1885.

181

Wielmożny Panie!

Wiele, bardzo wiele będę miał do zawdzięczenia Szanownej Dyrekcyi i Łaskawemu Panu jeśli Bóg da, że wydobędę się z ciężkiej mej biedy, to też z uczuciem prawdziwej wdzięczności zasiadam do pióra aby złożyć moje szczere i serdeczne podziękowanie za doznaną pomoc łaskawą.

Odżyła we mnie nadzieja i zdaje mi się, że sił mi przybyło, chciałbym jaknajspieszniej

–/.

opuście te cztery martwe

ściany mego mieszkania, i

odetchnąć świeższem powietrzem

i wziąść się do kuracyi - nie mało

jednak będę miał jeszcze

kłopotu przy moim niedołęstwie

gdy przyjdzie wynosić się z

mieszkania.

W mojej nieprzytomności zdaje

się zapomniałem podać ceny dwóch

obrazów - cena katalogowa

z Cmentarza - 150 Złr

Widoku z Wyrzca 120 Złr.

zaś dla Towarzystwa taka,

jaką sama Dyrekcya oznaczy

gdyby nabyć raczyła.

Załączając pokwitowanie powtórne szczere i serdeczne składam podziękowanie.

Z głębokiem poważaniem

Henryk Grabiński

Lwów 8/6 czerwca 1885.

183

Wielmożny Panie!

Przez kilka dni byłem cierpiący na szalony ból głowy, przeto wybaczyć mi proszę, że dopiero dzisiaj pospieszam z odpowiedzią i stokrotnem podziękowaniem serdecznem za doznane Dobrodziejstwo.

Po zaspokojeniu niezbędnem niektórych drobniejszych długów i po opędzeniu wydatków najpotrzebniejszych zostaje mi się 205 złr. Kwotę tę trzeba tak manipulować, aby wraz

./.

z kosztami podróży wystarczyłaby na trzy miesięczny pobyt w zakładzie. – Mieszkanie wymówiono a jutro spodziewam się lekarza, który ostatecznie orzeknie do którego zakładu wyjadę, bo sam zdecydować się nie umiem, wiedząc jaka drożyzna w tego rodzaju zakładach. Chciałbym do zakładu Towarzystwa lekarskiego w Morszynie (przy kolei Albrechta między Stryjem a Bolechowem;) lecz doktor mój dawniej nie bardzo był za tem. W każdem

/.

352

184

razie za 4–5 dni wyjadę
ze Lwowa i o wyjeździe i miejscu
pobytu Wielm: Pana uwiadomię.

Kończąc jeszcze raz serdeczne
szczere składam podziękowanie

Z głębokiem poważaniem.

H. Grabinski

obecnie adres mój: ulica halicka
l. 18. u brata Wacława.

Lwów 12.6.1885

Wielmożny Panie!

Przed dwoma tygodniami powróciłem do Lwowa z tem przykrem uczuciem, że i w tym roku wszelkie zabiegi w celu podrestaurowania zdrowia na nic się nie przydały.
Pięć tygodni bawiłem w Rokitnie a przeszło 6 tygodni w zakładzie kąpielowym w Szkle – wziąłem kilkadziesiąt kąpieli siarczanych, używałem rozmaitych lekarstw i wszystko to nie usunęło bezwładności w nogach i tak jak przed wyjazdem

/.

zaledwie na kulach poruszać

się mogę. Cała korzyść z wyjazdu

jest jedynie ta, że czuję się nieco

spokojniejszym, mniej przygnębio-

nym, że nabrałem sił do dalszej

walki i pracy i odświeżyłem

umysł. Przypisuję to nie tyle

kąpielom jak świeżemu

powietrzu, przebywaniu w towarzystwie

lepszej i pożywniejszej kuchni,

a nadewszystko czasowemu

usunięciu trosków codziennych.

Powróciwszy nie mało kłopotu

miałem z wyszukaniem mieszkania

i sprowadzeniem się. Trud ten

trzeba było okupić szalonym

bólem w nogach. Od kilku

dni

siedzę przy stoliczku i pracuję, a równocześnie przemyśliwam jak dalej będzie. Dałby Bóg abym przynajmniej nie stracił ochoty do pracy i mógł pracować, bo to jedyne co mogłoby osłodzić mi życie.

Taką niewesołą wiadomością naprzykrzywszy się Wielm. Panu zostaję

Z głębokiem poważaniem

Fl. Grabinski

Adres: Ulica Jabłonowskiego l. 4. I piętro

Lwów 30.9.1885.

347 187

Wielmożny Panie!

Przedchwilą otrzymałem list od siostrzenicy. Upraszam więc o łaskawe wysłanie obrazu jej kopji z ~~van~~ Dyka na adres Helena Wyszłobocka Alsergrund Hörlgasse N = 15. (Rudolfshof.) Wien na jej koszt frachtem. Chciała poprzednio z Warszawy do Krakowa ją posiadać, bo bez upoważnienia jej do Warszawy wysłałem. Zostaje więc winien Towarzystwu 106. Złr 30 ct. List mój wczorajszy zapewne Wielm. Pan otrzymał. Cena Cmentarza 150. z Węgra 120 Złr. w Katalogu.

z poważaniem
H. Grabowski

G. W. 6912. ex 10/6 1885

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

LEMBERG 9 6 XI 85 LWÓW

KRAKAU 10 ... 85 KRAKÓW

Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Adjunkt Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych

in } w } w Krakowie

w gmachu Sukiennic

(Poln.)

188

Wielmożny Panie!

Od tygodnia jestem bardzo cierpiący – z trudnością przychodzi mi nawet słów kilka skreślić.
Serdecznie dziękuję za łaskawe zawiadomienie i oświadczam, iż z wdzięcznością przyjmuję ofiarowaną mi kwotę za obrazy.
Jeśli jest rzeczą możliwą, prawdziwie wdzięczny byłbym Świetnej Dyrekcji gdyby mi dopomogła małem zasiłkiem 40–50 Zła, bo jestem w tak okropnie przykrem położeniu, że nawet nie stać mi na lekarstwo – z dnia na dzień łatam biedę a od tygodnia z powodu okropnego bólu w nogach

357

i jakby pokarzenia muskułów
leżę prawie ubezwładniony. Trzeci to
paroksyzm tego rodzaju tej zimy.

Na pokrycie długu przesłałbym
obraz z początkiem marca, bo jeszcze
nie mam ramy do niego.

Polecając się łaskawem względom
Wielmożnego Pana zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Lwów 22/2 1886

Lwów 15.2. 1886.

p. s.

Ratując się wniosłem podanie
do Sejmu z prośbą o zapomogę —
niestety nie uwzględniono.

349.

190

d. [p Grabowski]

przy załącz.

Żółtowski - 4 I kw

Wielmożny Panie!

Przy końcu zeszłego tygodnia wysłałem obraz na wystawy, a jutro kuryn mój zajmie się wyekspedowaniem drugiego obrazu. Oba widoczki są wprost z natury namalowane studya – tej zimy w pracowni dokończony. Pierwszy za„tytułowany „Krajobraz górski" jest z Ramsau w Bawaryi, drugi z Zakopanego widok na Kamzarni.

Dobywam ostatnich sił

./.

aby wydobyć się z biedy fizycznej
i materyalnej. Jest mi źle
bardzo, pragnę powietrza
i ciepła. Od grudnia z. r.
nie wychodziłem na świat.
Bezwładność w nogach wzmogła
się do tego stopnia, że wózek
sprawić musiałem.
Lekarz wysyła mnie tymczasem
do kąpieli siarczanych, Lubie-
nia, Truskawca, lub Szkła.
Przyletnia kuracya zimną
wodą zawiodła, ~~[illegible]~~ może
siarka pomoże? pocieszam
się tem i jeszcze zupełnie
nadziei nie tracę. Niestety,
pobyt w zakładzie kąpielowym

/.

w tym roku z większym
jeszcze kosztem byłby połączony,
bo prócz wszystkich wydatków
zmuszony byłbym nająć osobnego
człowieka, któryby mnie
zawiózł do Kąpieli i napowrot
i w niejednem częściej byłby
pomocnym, bo sam nie
mogę sobie poradzić i z miejsca
postąpić. — Na domiar
moich cierpień i kłopotów
wypowiedziano mnie mieszka=
nie 22 b. m. wyprowadzić
się muszę. Nie wiem co począ=
ć ze sobą gdzie i jak się wypro=
wadzić. Najlepiej byłoby
odrazu do Kąpiel wyjechać, bo

w pierwszym sezonie (do 20. czerwca) znacznie taniej, lecz o czem wyjechać? Większa część pieniędzy za obrazy poszła na sprawienie wózka (i 48 złr) na zapłacenie trzymiesięczne, go zaległego czynszu, cztery razy, i na część swe zapłacenie wierzycieli, którzy dowiedziawszy się z gazety że obrazy sprzedałem, zlecieli się jak kruki, aby mnie obedrzeć, tak że zaledwie kilkadziesiąt guldenów zostało mnie w kieszeni. Położenie moje jest bardzo smutne! – ani żyć ani umierać

192

Nie pozostaje mnie nic innego jak tylko naprzykrzyć się znowu Dyrekcyi Towarzystwa z prośbą, aby poprostu zlitowała się nademną i udzieliła mnie łaskawie 200 Złr pożyczki na obrazy obecnie wystawione. Jedynie z łaskawą pomocą Szanownej Dyrekcyi mógłbym coś dla poratowania zdrowia przedsięwziąść i choć na krótki czas otrząść się z tego nader smutnego, przygnębiającego położenia, odetchnąć świeżem powietrzem i nabrać sił do dalszej walki, która

/.

złe czy dobrze, wkrótce

zakończyć się musi.

W tak rozpaczliwym położeniu

zostając, udaję się do Wielm:

Pana z prośbą gorącą o

łaskawe pośrednictwo z

Dyrekcyą, w przekonaniu

że i tym razem nieodmówi

mi Wielmożny Pan swej łaskawej

pomocy

Polecając się łaskawym

względom Wielmożnego Pana

zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

odp. 19/5 1886

Lwów 8.5.1886.

193

P.
rzenie
ziełm;
e

o
Jasławy

a
ana

ene

/
-1886

Wielmożny Panie!

Szczere, serdeczne składam podziękowanie Wielmożnemu Panu i Szanownej Dyrekcyi za łaskawe względy.

Od środy zeszłego tygodnia zostaję w Szkle, zakładzie kąpielowym, lecz z powodu okropnego zmęczenia wyprowadzaniem się z mieszkania pakowaniem i jazdą jestem bardziej cierpiącym. Mimo zdrowego powietrza i spokoju upamiętać się nie mogę – jestem przykuty do ~~mi~~ miejsca i kwękam.

/.

408

Na przyszły tydzień dopiero rozpocznę kuracyę, bo sezon w podupadłym zakładzie nie rozpoczął się jeszcze - goście dopiero na przyszły tydzień zjeżdżać się zaczną. Dałby Bóg, aby kuracya wodą siarczaną szczęśliwszą była od wszystkich poprzednich. Nie tracę jeszcze nadziei.

Skoro upamiętam się nieco naprzykrzę się Wielmożnemu Panu obszerniejszą wiadomością. Załączając pokwitowanie powtórnie dziękuję serdecznie za łaskawe względy.

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Adres: Szkło

Szkło 3.6.1886.

Wielmożny Panie!

Nader ponętne są te dwie pięćdziesiątki nadesłane mnie łaskawie za obraz i czułbym się szczęśliwym, gdybym mógł w obecnem bardzo krytycznem położeniu rozporządzić niemi – niestety muszę wstrzymać moje zapędy, bo zachodzi tu wyraźna pomyłka.

Obraz „Z okolicy Lwowa" od dawna jest już własnością Towarzystwa – zakupiła go Reprezentacya lwowska

./.

w kwietniu zeszłego roku.

Na wystawie krakowskiej mam tylko jeden krajobraz do sprzedania „Widok tatrzański" i gdyby o ten się rozchodziło z wdzięcznością przyjąłbym ofiarowaną mi kwotę, lub przysłał chętnie na cenę jaką Świetna Dyrekcya dać by mnie postanowiła. Wyczekuję więc łaskawego wyjaśnienia, abym wiedział co robić z nadesłaną mnie kwotą.

Przy tej sposobności ośmielam się donieść Wielmożnemu Panu,

że przed dwoma miesiącami
dopiero do Lwowa powróciłem.
Zamiarem moim było prze-
zimować w Skole, gdzie
pobyt o wiele tańszy, niestety
z nastaniem ~~zimy~~ mrozów
pokazała się okropna wilgoć
w mieszkaniu i zmuszony
byłem wyjechać. Żadne przez
lekarzów zaordynowane
lekarstwa, kąpiele powtórne
elektryzowania, nacierania
i masowania nie przyniosły
mnie ulgi, jedynie pomagały
mnie nieco przez znachorkę
tamtejszą urządzane kąpiele
i nacierania z ziół, niestety
/

373.

wziąłem się do tej kuracyi zapóźno, – w jesieni zioła uschły i kuracya się skończyła. Obecnie nie mam władzy w nogach zupełnie i z tego powodu zmuszony jestem trzymać stałego stróża, który by mnie we wszystkiem dopomógł, ubrał, rozebrał, i posadził na wózek, który jest urządzony tak, że mogę sam rękami go prowadzić. Szczęściem tylko, że jeszcze oczy są zdrowe i głowa jako tako się trzyma.

Wyczekując łaskawej wiadomości zostaję
Z głębokiem poważaniem
H. Grabiński
Ulica Stryjska l. 8
I piętro

Lwów 10.2.1887. odp. 14/2 1887

348 198

Wielmożny Panie!

Przez kilka dni byłem bardziej cierpiącym i z tego powodu dzisiaj dopiero składam moje szczere serdeczne podziękowanie za łaskawe względy i załączam pokwitowanie.

Przykro mnie bardzo dowiedzieć się, że Wielmożny Pan cierpiącym jest na reumatyzm. Czy nie odważyłby się Wielm: Pan zastosować sposób

/.

leczenia Baumscheidta.
Środek ten „Lebenswecker“
szczególnie na cierpienia
reumatyczny ma być cudownie
skutecznym, a gdyby nie
pomógł nigdy zaszkodzić
nie może. Sam używam
go od kilku miesięcy na
moją chorobę ze skutkiem
o tyle, że szalone bole jakie
miewałem zmniejszyły się
znacznie, a najokropniejszy
ból w kolanie, który mógłby
sprowadzić pomieszanie
zmysłów nie powtórzył się

/.

więcej. — Lebenswecker
Baunscheidta jest to
przyrząd do nakłówania
ciała w niektóre miejsca
smaruje się olejkiem (który
podobno z komarów Baunscheit
przyrządza) wskutek czego
powstają małe pryszczyki,
które nieco świerzbią, lub
pieką. Operacya nie jest
tak bolesna jakby się wy-
dawało, bo szpilki te nigdy
zagłęboko wbić się nie
mogą, zaledwie drasną skórę

Nakłówa się co dziesiąte dni
a podczas kuracyji nie
doznaję się żadnej przerwy
w zajęciach. Mam zaufa-
nie do tego środka, bo uży-
wałem już rozmaite rzeczy,
okłady, bromy, morfiny,
expelery, ~~[illegible]~~ Giftfluidy,
e.c.t. i wszystko to nie
pomagało, jedynie
Lebenswecker Baunscheidta
wspomniany przez lekarza
mego, przynosi mnie
znaczną ulgę w bólach,
chociaż nie myślę że zdoła
mnie na nogi postawić.

Wyprobowałem ten środek
na sobie i z całą sumiennością
ośmielam się polecić go
Wielmożnemu Panu,
a gdyby Wielm: Pan
zdecydował się, służyć
będę książką instrukcyjną,
którą wraz z Lebenweckerem
od Baunscheidta z Endenich
koło Bon sprowadziłem.
Zaszkodzić nie może a
cieszyłoby mnie niezmiernie
gdyby mnie się udało podać
Wielmożnemu Panu
środek któryby skuteczne

to cierpienie usunąć.

Powtórnie serdecznie
dziękując za łaskawe
względy zostaję
Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

Lwów 19.2.1887.

202

Szanowny i Łaskawy Panie!

Prawdziwie wdzięcznym zostaję Szanownej Dyrekcyi i Wielm: Panu za łaskawe poratowanie w chwili mocno decydującej o stanie mego zdrowia.

Dzisiaj stanowczo powiedzieć mogę że jest mi lepiej. Dałby Bóg aby tylko to polepszenie nie było przemijającem.

Zostanę tutaj jak najdłużej — prawdopodobnie do 18 b. m.

Niechętnie myślę o powrocie

/.

Do Lwowa bo czekają mnie tam nowe kłopoty, jak wyszukanie mieszkania, ulokowanie się z. t. d.

Powtórnie serdecznie dziękuję Szanownemu Panu za łaskawe względy i zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabinski

Szkło 8.8.1887.

204

31/8 1887

posłano 50 fl. do Szkła.

Szanowny i łaskawy Panie!

Radbym przedłużyć kuracyą, która tymczasem widocznie zbawiennie działa, bo nietylko że niedoznaję bólów ale zaczynam już stawać na nogi, uczę się chodzić z pomocą kul i służącego i codzień robię po kilka kroków więcej. Czuję że gdybym już teraz ze Szkła wyjechał przerwałbym w połowie kuracyą i wszystkie zabiegi byłyby znowu stracone.

Radbym więc przedłużyć
kuracyę choć do 20^{go} lub
przynajmniej 15^{go} Września,
niestety fundusze się wyczerpały,
kieszeń do dna wypróżniła
tak dalece, że chyba musiałbym
natychmiast wszystko porzucić,
aby mieć jeszcze o czem
do Lwowa zajechać.
Jakże wdzięczny byłbym
Szanownej Dyrekcyi, gdybym
w tej może decydującej chwili
doznał pomocy, gdyby udzie-
liła mnie łaskawie jeszcze
70–80 Złr pożyczki na dokończenie
kuracyi tak zbawiennej ./.

Szk

Nie nadużywałbym łaskawych względów, gdyby nie to, że wszystkie możliwe źródła wyczerpane się przez czas mej tyloletniej choroby.

Udając się z tą prośbą gorącą upraszam Wielmożnego Pana znowu o łaskawe względy za które prawdziwie wdzięcznym być potrafię

Z głębokiem poważaniem

H. Grabinski

Zakład Kąpielowy
w Szkle

Szkło 27.8.1887.

206

Szanowny i Łaskawy Panie!

Stokrotne szczere, serdeczne składam Szanownemu Panu podziękowanie za nowy dowód prawdziwej życzliwości; doznaną tak wielką przysługę i szczerze serdecznie dziękuję Szanownej Dyrekcyi za łaskawe względy.

Z niecierpliwością wyczekuję chwili wyjazdu. Mieszkanie wymówiłem już, jednak zdaje mi się, że nieprędzej jak 9-10 czerwca wyjadę z Lembergu, że zachodzą trudności co do ulokowania się. Szkła — mieszkania prywatne, które w cenie zaledwie przystępne

/.

Dla mnie, są zamówione prawie
wszystkie, mieszkanie, które
zeszłego roku zajmowałem
już wynajęte a w zakładzie
jest mi zadrogo, tem bardziej
że i dla służącego, bez którego
dzisiaj żadną miarą obejść
się nie mogę, także kącik,
choćby w sieni, potrzebny.
Z największą niecierpliwością
wyczekuję dalszych wiadomości
ze Szkłowa Kłopoczę się nie-
ustannie tem, jak załatać tego-
roczny pobyt na wsi. Po obliczeniu
niezbędnych przed wyjazdem
wydatków (: jak dwomiesięczny
zaległy czynsz, wyprowadzenie
się, część należytości portolnikowi
podróż etc.:) zostanie mi się

/.

zaledwie połowa łaskawie udzielonej mi porzyczki. W każdym razie jaknajprędzej wyrwać się muszę z tych czterych martwych ścian, tej dobijającej mnie samotności i choćby tylko odetchnąć świeżem powietrzem.

Przykro mi, że nie mogę nic przesłać na wielką wystawę do Krakowa – gdybym przynajmniej wiedział gdzie moje lepsze obrazy się znajdują? możeby z tych którymby udało się dostać.

Załączając pokwitowanie powtórnie stokrotnie serdecznie Szanownemu i Łaskawemu Panu dziękuję za łaskawe względy

Z głębokiem poważaniem

H Grabiński

Szanowny Panie!

Sprzedałem jedną akcyę Tow: Niechcąc pieniędzy przechowywać u siebie, aby się nie rozlazły przypadkiem, należytość 5 Złr 10 cnt. natychmiast odsyłam, prosząc o wciągnięcie w listę członków p. Maryą Kopecką z akcyą №1617. /:h. ks: 54:/ Jest to jedna z tych akcyi, które p. Cichocki zostawił u mnie do umieszczenia — mam jeszcze trzy, lecz czy zdołam

/.

380

je umieścić? Z domu nie wychodzę a do mnie nikt nie przychodzi.

Już przeszło miesiąc jak powróciłem do Lwowa. Miałem nie mało kłopotu z ulokowaniem się tutaj, lecz i to minęło i znowu siedzę przy sztalugach jak przed wyjazdem – Nie wiem czy z powodu mizernej jazdy czy z powodu ciągłej słoty stan mego zdrowia pogorszył się znowu – biedaś.

Przy tej sposobności ośmielam się prosić Szanownego Pana

Li

aby był tak łaskaw donieść
mi w kilku słowach, czy na
przyszły rok Towarzystwa będzie
rozpisany konkurs na rysunki
premiowe dla członków.
Udaję się z tą prośbą dlatego tak
wcześnie ponieważ chciałbym
wziąść udział w konkursie
a mnie teraz wszystko trudniej
przychodzi, do wykonania
najmniejszej rzeczy dużo czasu
potrzebuję.

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

obecnie przy ulicy
Sgo Mikołaja l. 7. I piętro

odp 23/10 1887

Lwów 21.10. 887

Szanowny i Łaskawy Panie!

Miłą niespodziankę zrobił mi Szanowny Pan przesyłając w dniu Jezuska wielce pożądany grosz. Czy może być jaśniejsza gwiazdka dla potrzebującego i chorobą przygnębionego? Kłopotałem się bez końca zbliżającym się Styczniem, w którym to miesiącu mam zapłacić zaraz z początku ratę w kasie zaliczkowej banku hipotecznego, dług przez trzecią osobę poręczony. Dzisiaj jestem już spokojny bo spadł mi ciężar z głowy

./.

i sumienia.
Serdeczne więc szczere składam podziękowanie Szanownemu Panu i Szanownej Dyrekcyi za łaskawe względy.
Ucieszyłem się wiadomością, że Szanowny Pan zawita do Lwowa i odwiedzi mnie łaskawie podczas swojego pobytu tutaj. Wszak już trzy lat minęło jak miałem przyjemność widzieć się z Szanownym i Łaskawym Panem w Krakowie — jechałem na Szląsk do zakładu w Bystrej, w ówczas było mi jeszcze znakomicie bo mogłem o własnych siłach się poruszać. Od dzisiaj

/.

z niecierpliwością wyglądał będę co dzień łaskawych odwiedzin Szanownego Pana.

W stanie zdrowia mego o tyle zmieniło się na lepsze, że miewam czasem ~~[illegible]~~ spokojniejsze noce, bóle nie tak gwałtowne, nie rzuca mną tak silnie jak dawniej i nie tak często; i to wszystko od czasu jak puściłem znowu w ruch u Lebensweckera, Baunscheidt'a. Ten czarny doktor zastępuje mi bromy, morfiny i t.p. trucizny, usuwa bóle nie szkodząc żołądkowi — on jeszcze wart najwięcej.

Od czasu jak powróciłem ze Szkła nie wyglądałem na świat, najmniejszy zawianie, przeciąg szkodzi mi. Dziwna rzecz, że mimo tych wszystkich umęczeń mogę pracować i przybywa mi nawet ciała. Daj Boże aby rok 88 był szczęśliwy - nie tracę jeszcze nadziei.
Powtórnie dziękuję serdecznie za doznaną wielką ulgę i zasyłam Szanownemu i Łaskawemu Panu najszczersze życzenia noworoczne. Zdrowia, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiański

obecnie l. 12 (dawniej 7) ulica Św Mikołaja

Lwów 30/12 887.

Wielmożny Panie!

Pospieszam z uwiadomieniem że dnia dzisiejszego wysłałem dwa obrazy na Wystawę Tow. „Z nad Prutu" i „Z nad Sanu" w cenie 240 Złr. za oba.

Wysłałem je frachtem pospiesznym ponieważ nie są duże i nie ważą więcej jak 35–38 funtów.

Przynaglbym bardzo sprzedać je jaknajprędzej, bo strasznie biedujç.

Zdrowie moje polepszyło się nieco od czasu jak mrozy ustały. Dziękuję Bogu że ta okropnie ciężka zima minęła i wkrótce może będę mógł wyjść z mej ~~[illegible]~~ kryjówki z której od 20 września na świat nie wyglądałem: Obecnie radzę się Dra Prusa, który był w Paryżu na klinice Dra Kameyo: Charcota — specyalisty chorób nerwowych. Robi mi nadzieję — vederemo!

Polecam się łaskawym względom Wielm. Pana z głębokiem poważaniem [illegible] Grabiński

odp. 13/4 1888.

377

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

Kais. Königl. Oesterr. Post 5 kr.

KRAKAU

An
Do — До Wielmożny Pan

Seweryn Böhm

Kasyer Towarzystwa przyjaciół

sztuk pięknych

in
w — въ Kraków

w gmachu Sukiennic

(Poln.-Ruth.)

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся через вôдорванє продірявленого краю.

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

KRAKAU

Wielmożny Panie!

Przepraszam najmocniej, że dopiero dzisiaj pospieszam z odpowiedzią na list Wielm: Pana — w ostatnich czasach nagromadziło się tyle kłopotów, tyle przykrych przejść na nerwy działających, że wskutek znużenia i rozdrażnienia nie byłem zdolny do skreślenia kilku słów.

Wdzięczny jestem Wielm: Panu za radę i otwartą krytykę prac moich na

wystawę przestanych. Ot tak,
towarzystem, w tej samotności
i więzieniu siedmiomiesięcznem
— zdawało mi się, że zrobiłem
coś lepszego i palnąłem głupstwo
żądając więcej jak zwykle
za prace me. Byłbym nie,
zawodnie błąd ten sam
spostrzegł, gdybym był obrazy
na jakiś czas odstawił, zaraz,
prawie mokre, nie wysłał.
Cenę katalogową trudno już
będzie zmienić, lecz dla Dyrekcji
przepołowię ją chętnie, zresztą
Wielmożnemu Panu wiadomo,
że ja zawsze na cenę przez

/.

Dyrekcyą podaną przystaję.

Cierpię, kłopoczę się, morduję, ostatki wyciskam, aby to ciężkie życie przedłużyć.
Widzę, że i teraz bez łaskawej pomocy Dyrekcji wybrnąć nie zdołam, tembardziej, że Dr Prus każe mnie koniecznie jechać do Iwonicza i to na kilku miesięczną kuracyą.
Teraz jeszcze nie naprzykrzam się, lecz w połowie maja wyszlę dwa większe a może lepsze obrazy na wystawy a w tenczas ośmielę się prosić o łaskawe względy.

Ze zdrowiem mojem ciągle raz
raz lepiej raz gorzej. Dr. Prus
(: specyalista chorób nerwowych,
który był na klinice u sławnego
Charcota w Paryżu :) twierdzi
że to nie jest ani żadne Tabes,
ani paraliż i robi mnie wielką
nadzieję, lecz każe w cierpliwości
się uzbroić - i to słyszę po
pięciu latach choroby!

Przepraszając pokornie
za spóźnioną odpowiedź
zostaję

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

L. 27/4 888.

375.

215

Wielmożny Panie!

Błagam Wielmożnego Pana o jaką pomyślną i spieszną wiadomość, bo zrozpaczy mi już przyjdzie wśród tych walk ciężkich i okropnych.

Polecam się szlachetnemu sercu Wielmożnego Pana

Z głębokiem poważaniem

H. Grabiński

odp. 21/6 1888

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otwiera się przez odcięcie brzegu dziurkowanego.
Отворяє ся черезъ оторванє продравленого краю.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An
Do — До

Wielmożny Pan
Seweryn Böhm
Kasyer Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych

in
w — въ } Kraków

w gmachu Sukiennic

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę, dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба дополнительну марку листову, обокъ натиснутои.

216

382

do

Dr. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

Kalisz d. 27 Czerwca 1875

Niemając już zbywającej Akcyi wziąłem jedne od Wgo Umińskiego mieszkającego w Kaliszu, upraszam przeto o zaciągnięcie takowej do Listy ogólnej losowania i dla tego przed czasem przesyłam Nazwisko posiadacza Akcyi i przypadającą należność, po potrąceniu 30 kop — Rs. 3. k 10.
Marki

Grzeliński Adam Ks. Proboszcz z M. Warty No Akcyi 002532

Pozostaje z wysokiem

Szacunkiem

Grabowski

Księgarz

217

383

Wielmożny Panie!

Wysłałem dwa portrety na wystawę Krakowską jeden Majora K. a drugi p. Wład. Zawadzkiego, i proszę by były umieszczone w katalogu jak wyżej.

Mam dwa obrazy do skończenia lecz wyexpensowałem się na wystawie dwóch obrazów do Wiednia które są przeznaczone na wystawę do Philadelphi więc proszę zapytać się Pana Sekretarza czybym u Was niemógł zaciągnąć

pożyczki 200 złr.

Przyjadę do Krakowa po Bożém Narodzeniu z portretami Dra Dytla i P. Hofmana to Towarzystwu zwrócę pieniądze

Jeżeli tylko serce w Dyrekcyi znajdę to mi tej bagateli nieodmówią a wtedy dopomagę także sobie inne obrazki przywiozę które może i sprzedam bo dosyć interesujące przedmioty

zostaję z prawdziwem poważaniem

Sługa

A. Grabowski

Bank Hipoteczny.

odp. 31/11 1875

Steinerhof 8go Sierp 876.

385

218

Pieniądze odebrałem i na odwrotnej stronie kwit kanonny Pan Dobrodziej znajdzie; dziwię się że mi obcięli 50 fl. kiedy za niektóre dobrze i to zbyt dobrze płacono. Pieniądze te były bardzo były na czasie i gdyby Panowie mali nie potrzebne to inaczej by zrobili.

Życzę że te dwa obrazki Brata Pan Polaczeski albo, kupi lub też kupić każe bo mi to

wyraźnie powiedzieć i
dziwię się że to nienastąpiło
do tej chwili.

Prosiłem aby Łaskawy
Pan raczył mi donieść co
tam malarze mówią o
tym pijącym, bo mnie na
tem wiele zależy, a sądzę
po dobroci Pańskiej
że w tym kierunku
będę zaspokojony!?
Cena tego ƒl 800.

Ściskam całuję i
oczekuję słów Pana
zostaję sługą

Grabowsky

A jaki Adres Brata
mego.?

384

Lwów d. 18ᵒ Grud. 1876.

219

Mój najłaskawszy
Panie

Pragnę w łasce Pańskiej
znaleźć tyle materyału
aby łaskawą odpowiedź
znaleźć czyli lepiej się
wyraziwszy otrzymać na
następne z pokorną
prośbą pytania: —

1ᵒ Czy Brat już otrzy=
mał pieniążke i ile? —

2ᵒ Czy moje zaczęte obrazy
są w bezpiecznem miejscu
złożone i ile sztuk.?

/.

3º Czy na mego pejzażka nikt się nie trafia?

4º Jaka cena jest napisana na wymienionym wyżej pejzażu?

5º Czy zakupiono obrazów ile było? lub kiedy będzie.

6 Czy nikt żadnego z pozostałych na wystawie portretów nikt nie odebrał.

Otóż oto najpilniejsze pytania — Pana wielkiemu mam szczęściu za co niestychanie obowiązanym byłem i wdzięcz

mym pozostaję na
zawsze: — niecierpliwy
Sługa

A Grabowski.

odpisałem
tegoż dnia 13/xi 1872

A prawda! proszę o
adres mego Brata.
naraz cię proszę uspo-
koić ważnego dozorcy
wystawy że wkrótce
zażądam od niego opa-
kowania mych nieskoń-
czonych obrazów — to
wtedy zapłacę mu
za wszystko co mu się
odemnie należy bo
w Krakowie zapominam
tem

389

Lwów 4. 2-83

221

Kochany Panie
Sewerynie!

Chory byłem i do
tego jestem na prawą
łapę i dziś choć
zaledwo wziąć
pióro mogę /o
malowaniu i mowy
niema/ pospieszam
tedy podziękować
Wam za wszystko!

Bóg wynadgrodzi
za mnie wszystko;
Na Ojca mego
się niegniewajcie
bo go ktoś [illegible]
do [illegible] z [illegible]
na drugiej papieru
[illegible] za [illegible]
nie

Całuję Was
zawsze kochający
A Grabowski

222

Lwów 5go Czerwca 883.

Kochany Panie Lewenyzi!

Odesłałem dwa obrazy
na Waszą wystawę, i
prośbę mam następują-
cą: Gdyby były przypru-
szone to proszę je tak
zostawić bo są nieco
wilgotne.
Jeden przedstawia Księ-
cia Adama Lubomirskie-
go drugi Panią Bat.
na portrecie Księcia pro-
szę napisać cenę 2000 fl
na Pani Bat 1200 fl

Zacny Panie Dyrektorze!

Dla mnie tak ważne więc
proszę i tym razem mi
donieść jaka będzie
Opinija o tych pracach
tak Artystów jak
i Publiki.

Jeśli mi interesa
i zdrowie pozwoli
to przyjadę na Jesień
ale wątpię

Błagam Pana mojego
Kochanego o dobre
umieszczenie bo dzieje [illegible]
że te roboty

są tego warte.

Wam serdecznie
życzliwy i kochający

A. Grabowski

387 224

Lwów 20 Wrześ. 83.

Kochany Panie Sewe-
rynie!

Choroba niedozwoliła
mi uczestniczyć w
uroczystościach Kra-
kowskich co mnie
niezmiernie bolało,
bo i dziś jestem w
takim stanie że nie
mógłbym się swobodnie
puszczać w drogę.

Upraszam uprzejmie
o przysłanie mi
portretu Księcia
Lubomirskiego

225

jak najśpieszniej.

Zdaje mi się że roboty moje na recenzentów nie czynią wrażenia, bom czytał wzmianki w pismach o innych o moich ni słowa.

Gdzieindziej na postrzał bardzo uważają u nas jeszcze to pole nie jest zrozumiane.

Ściskam Pana i polecam się Jego względom, zawsze życzliwy sługa A. Grabowski

odp. 26/3 1883

Lwów 26° Lutego 84

Mój Kochany Panie Sewerynie!

Biedny jestem i chory! przeto błagam Was o łaskawe arcy szybkie nadesłanie mi portretu Hr. Baworowskiego gdyż przyciśnięty muszę oddać bo się jeszcze coś z renty należy

Stare odmrożenie
nogi obecnie odno-
wiło się i ja cierpię
nadzwyczaj bo się
rany otworzyły

Ściskam Kochanego
Pana i pozdrawiając
pozostaję Jego
wiernym

A Grabowski

odeb 28/2 1887

392 228

Lubień 28 Lipca
1885

Kochany Panie Sewerynie!

Byłem słabszy więc się z po-
dziękowaniem i zakwitowa-
niem spóźniłem zatem też
bardzo przepraszam.

Serdecznie dziękuję Pa-
nu Panie Sewerynie, bo
wiem że to dla mnie szcze-
rze uczyniłeś, za to praw-
dziwie w głębi serca być
wdzięcznym nieprzestanę;
a byłem i jestem potrzeb-
ny bo już chory, t. j.
w łóżku od 1º Grudnia
roku 1884 jestem, i gdy
w marcu r. b. trochę mi

się polepszyło i Dr Karat
na świeżem powietrzu w dni
piękne się przejeździć, dotk-
tem tak silnego [illegible]
iż bdzie mnie odratowa-
no. Do tej chwili jestem
jeszcze bez sił do malowa-
nia ale da Bóg że wkrótce
nadejdą. Każą dużo jeść
lecz niestety niemogę! i
wstręt mam od mięsa.

Dziękuję serdecznie
pozostaję z uczuciem
szczerej przyjaźni i powa-
żania oddanym

A Grabow

Ofs 27/7 1885

3071 229

Odebrałem od Wº Pana
Seweryna Berna
Złr. 100 (sto) aw.

co własnoręcznie
poświadczam

Lubień 28 Lipca 1885

Andrzej Grabowski

388. 230

100. Pl

Lubień Wielki stacya
ost. Gródek.

Mój Kochany Panie Sewery-
nie!

Chory jestem bardzo i
ledwo się od śmierci wy
migałem, i nawet na
pogrzebie brata Wojtka
być nie mogłem!
Ratują mnie ku dołko
wyjątka tylko mogę ale
malować jeszcze mi nie
wolno aż na przyszły
miesiąc.
Czyby niemożna – i
w jakiś sposób otrzymać

od WAd poŝyczki 100 fl.?
mógłbym coś wymalować
do losowania za parę
tygodni bo w miejscu
szpitalowem pieniędzy
potrzeba! a ja chory
od 1go Grudnia zeszłego roku
jestem ciągle.

Portret mego Ojca
może tylko Pan Hrabia
Arthur Potocki odebrać
więcej nikt.

Uszanowania drogiej
Pani Seweryniej! nie
zapominajcie o prawdziwie
was kochającym

Starze

A Grabowskim

bardzo a bardzo biednym!
i bolesnym!!!

394 231

Rzym Via Babuino 58.

Kochany Panie Sewerynie!

Najpierw przyjm Pan me serdeczne życzenia przy Nowym Roku, wszelkiej pomyślności i nadewszystko zdrowia! och! to zdrowie! wiem teraz dopiero gdy rok już nie mogę pracować co to zdrowie znaczy!

Niema nikt pojęcia jak ja biedny i nieszczęśliwy przez chorobę moją!

Jeszcze mnie doktorzy
z Meranu tu dla ciepła
wysłali! trafiłem na zimną
wiośnicę a tu pieców nie
ma wcale — i leżę w łóżku!
Po raz pierwszy w życiu
być w Rzymie — i nie
módz Go widzieć!!
Ale to trudno tak —
Pan Bóg zrządził!

Czy portrety Krajewskiej
były na wystawie czy
jeden? proszę też bardzo
donieść jakie się podobały
i co tam słychać na
me prace mówią, bo
to dla mnie ważne.

Czy są ogłoszone jakie
wystawy zagraniczne
i kiedy będą bo ja tu
jako chory i niewychodzą-
cy nic nie wiem. Arty-
stów tu nie znam, zgoła
jestem opuszczony od świa-
ta.

Czy Boryś jest w Kra-
kowie? mógłby mi parę
słów napisać, a może Pan
ma jego adress? i Zdzisła-
wa Juchodolskiego?

Pozdrówcie tam znajomych
szczególniej najgorętsze uczucia!
Julianowi Kossakowi i pro-
szę Mu powiedzieć o mnie dob.

Jestem teraz tak słaby
i czasem myślę że ostatnia
godzina nadeszła!

Ściskam Was kochany Panie Sewerynie i pole-
cam się pamięci i
sercu

A Grabowski

A co tam potężnie Towarzystwo? w każdym razie twór zrobił terno!! bez materyału Wy stracicie, przynajmniej przez pierwsze lata.

Rzym Via Babuino
58 - II piętro

1

Kochany Panie Sewerynie!

Czy Pana mój list z Rzymu nie doszedł, czy się Pan na mnie pogniewał, — lub czy — czego broń Boże Pan nie słaby? bo przecież zawsze tak skorą odpowiedź otrzymywałem więc też mię to dziwi niepokoi-tu. Prosiłem by mi Pan kochany doniósł czy jeden portret [illegible]-skiego na wystawie, i czy portret mężczyzny ze Lwowa na wystawę przysłany jest jeszcze u Was? i co też tam ludzie o mnie mówią bo to dla mnie i mego postępu najważniejsze a wiem że mi Pan byłby zawsze szczerym i prawdę doniósł.

odp. 11/1 1886

o co i tym razem proszę.

Portret Ojca mego zabie-
ra kiedy zechce Pan Hrabia
Arthur Potocki z Krzeszowic
i nikt inny.
Sądzę że ten dług co ciąży na
Ojcu zapłaci zaraz.

Ja przeszedłem od zeszłego
widzenia się w Krakowie, wiele
nędzy — i wiele cierpień i nie
mało biedy. Była chwila że
się już z żoną pożegnałem
sądząc że za chwilę stanę
przed Ojcem Najwyższym.
Lecz jakiemiś gwałtownymi
środkami Dr Ehrhardt
przyprowadził mnie do życia.
Lecz od sześciu tygodni
z pokoju nie wychodzę!!

234

mam jednak nadzieję że się
moja bieda skończy i że jeszcze
zdrowie wrócić; co daj o Boże!.
Wysłali mnie tu dla ciepła i
w zimie tego roku nawet w
Palermo były śniegi na metr.
a dziś w północnych Włoszech
śnieg po pas!
Brak pieców jest nie do
zniesienia ja mam kominek
lecz się źle pali i dymi co
mnie szkodzi jeszcze więcej;
lecz dzięki Bogu już się wiosna
zaczyna i drzewa owocowe
kwitną! Noce bywają zimne
[illegible] i dzień czasami.
Z początku zwiedziłem
niektóre Rzymskie osobli-
wości, oczywiście zacząłem
od Sgo Piotra! ale to się nie
da w słowach wyrazić!.

jednak największe wrażenie robi na mnie wszystko ze Starego Rzymu j. np. Forum Romanum, Koloseum etc. O! wielcy byli ci Rzymianie, a jeszcze więksi Grecy!

Malarzy jest tu wielka liczba, ale najwięcej robiących na handelek — rzeczy nie wielkie, i tanie

Kochany Seweryn proszę o słów parę, i doniesienie co tam ze związku Artystycznego. Ściskam się piszcie do zacnego Jul. Kossaka i kłaniam mu przy okazji serdecznie

Wasz zawsze

J. Grabowski

14. 2. 886.

Rymanów 8/6 876r

Bardzo mi przykro że daję odmowną odpowiedź, ale popierwsze, że chciałbym aby „dziewczyna" znalazła takiego amatora któryby ją kupił razem z guralem szukającym kwiatu paproci, ponieważ razem tworzą „Noc S. Jańska" a powtóre z ceny (szczególniej pojedynczo) nic nie spuszczę, bo i tak są dosyć niskie.

Pozostaję z uszanowaniem

Wojciech Grabowski

4853

4853 397. 236

Lwów 13 Sierpnia 1884 r.

Donoszę niniejszem że wczoraj wysłałem ze Lwowa pakę z obrazami, pod adresem Towarzystwa, a przeznaczone-mi na wystawę Obrazów Tow: Sztuk Pięknych w Krakowie. — W pace znajdują się cztery obrazy za szkłem rysowane kredką. —

Wszystkie razem przedstawiają „Cztery pory roku" 1) Wiosna. 2) Lato. 3) Jesień i 4) Zima. Cena wszystkich razem 800 fl w. a.

Chociaż jeżeliby się trafiło

nabywca który by chciał tylko
jedną lub dwie nabyć, to zgodził-
bym się, po poprzedniem porozumie-
niu, na rozerwanie całości.

Adres mój Lwów Ul. Czarnieckiego N° 2. I p.

Upraszając aby o ile mo-
żności mogły razem w jednym
rzędzie, lub jeżeliby to było nie-
możliwe, dwa wyżej a dwa
pod temiż niżej wisieć i o
ile możności niewysoko, po-
zostaje najniższym sługą

Wojciech Grabowski

odp. 6/9 1887

p.s. Proszę sprawowadzającemu pakę
z kolei zalecić ostrożności, gdyż
w pace są cztery obrazy za
szkłem.

4853 237

Lwów 17 grudnia 1884 r

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na list Wgo Pana z dnia 15go b. m. zawierającej propozycyję Sz: Komisyi, zakupna jednej z moich „Czterech pór roku" mam zaszczyt donieść .. że. Jakkolwiek jestem w bardzo przykrem położeniu /.

materyalnym, a do tego nękany długo trwającą chorobą. To jednak decyzyja Sz: Komisyji nietylko nie jest mi w mo„jem położeniu pomocna, ale nawet czuję się nią pokrzywdzony. Donoszę więc uniżenie że propozycyi Sz: Komisyi przyjąć nie mogę.

Pozostaję z uszanowaniem

Wojciech Grabowski

p. Upraszam Wgo Pana o pozostawienie moich czterech rysunków

w tem samem miejscu gdzie obec-
cnie wiszą, aż dopóki nie
napiszę i [illegible] gdzie mają
być następnie wysłane.

Z uszanowaniem
W. Grabowski

4853

Wielmożny Panie!

Niniejszem upraszam Wielmożnego Pana o łaskawe polecenie komu należy zapakowanie moich czterech obrazów rysowanych kredką a przedstawiających „Cztery pory roku" i wysłanie ich na wystawę Tow: Zach: Prz. Sztuk Pięknych w Warszawie. —

Paka taum jest w której do Krakowa przyszły, a wnie[j] powinny się znajdować takie wałeczki które były poprzybijane na rogach obrazów. Szyby powinny być poklejone papierowemi paskami na krzyż. – – Zresztą Towarzystwo ma zapewne człowieka który się umie z tym obchodzić.

Prosiłbym także Wiel. Pana o łaskawe doniesienie mi, jak już obrazki zostaną wysłane, pod wyżej wymienionym adresem.

Pozostaję z szacunkiem

Wojciech Grabowski

Lwów 21 Kwietnia 1885.

odp. 23/4. 1885

Ul. Czarnieckiego No 2.

Jak raz uchwalonej kwoty zmieniać nie wolno.
O kupno nowe na polecen
P. [illegible]

Szanowna Dyrekcyo
Towarzystwa przyjaciół szt. pięknych
w Krakowie!

Podpisany upraszа Szanowną Dyrekcyę aby mu za jego obraz (Spowiedź Księdza Robaka) zakupiony za sumę 700 Zlr. jeszcze jaką kwotę dołożyła, lub przez zakupno którego z obrazów będących na wystawie, to mu wynagrodziła; gdyż policzywszy ramę, modele, i tym podobne wydatki, to podpisany tak skromną sumę otrzymał za swój obraz, nad którym rok pracował, co najlepiej sama Szan-

403

nowna Dyrekcya zastanowiwszy
się nad tym osądzi mnie.
Podpisany ma nadzieję iż Szanowna
Dyrekcya do jego prośby łaskawie
się przychyli zaczem pozostaje
z uszanowaniem.

A. Gramatyka

Kraków dnia 9/11 883.

242

Szanowna Dyrekcya
Towarzystwa Przyjaciół
sztuk pięknych
w Krakowie!

Podpisany upraszа Szanowną Dyrekcyę o udzielenie mu zaliczki w kwocie 150 Złr. na jego obraz "Po powodzi".

Z uszanowaniem

A. Gramatyka

Kraków 13/12 884.

404

402

244

Do Szanownéj Dyrekcyi
Towarzystwa przyjaciół
sztuk pięknych
w Krakowie

Ponieważ podpisany jest
w wielkiéj potrzebie, więc
upraszа Szanowną Dyrekcyę,
o udzielenie mu zaliczki na
jego obraz, w sumie 150 Złr.

Z głębokiem uszanowaniem
Adam Łabęcki [?]

Kraków 8/3 885.

400 245

Szanowna Dyrekcya
Towarzystwa przyjaciół szt. pięknych
w Krakowie!

Podpisany upraszа Szanowną Dyrekcyę, o udzielenie mu pożyczki, na obraz „Kronikarz Kościelny" w kwocie 260 Złr. Podpisany zmuszony jest prosić o zaliczkę ponieważ od kilku lat zawsze był pomijany przy zakupnie, w tym roku zaś. Szanowne Towarzystwo zakupiło mu 2 szkice za 120 Złr. i to na dwie raty, i za bardzo skromną

cenę, tak iż podpisany nie miał
żadnej korzyści, gdyż pokrywszy
sam płótno farby i koszta
wycieczki; to co mu się za
jego pracę pozostało.[2]
A ponieważ podpisany utrzymuje
że się z malarstwa i chce dalej
pracować, więc potrzebuje fun-
duszów i spodziewa się iż Szanow-
na Dyrekcya do jego przychylić
się raczy.

Z uszanowaniem

A Gramatyka

Kraków 17/4 886.

Wielmożny Panie Sekretarzu!

Ponieważ na posiedzeniach Dyrek-
cyi Towarzystwa pr. szt. pięknych
nie bywają listy czytane, a mnie
na tym zależy, aby moje słowa
doszły do członków Dyrekcyi,
przeto ośmielam się list
niniejszy przesłać na ręce
Wielmożnego Sekretarza.
Podpisany uprasza Szanowną
Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół
szt. pięknych o uwzględnienie
go przy zakupnie obrazów
gdyż od kilku lat zawsze był

pominięty przy zakupnie,
a w zeszłym roku zakupiło mu
Towarzystwo dwa pejzaże za
120 Złr. na dwie raty i za
tak skromną cenę i na
tym nie miał żadnej korzy-
ści i owszem zrobił prezent
Towarzystwu, bo policzywszy
ramy za które podpisany za-
płacił 40 Złr. i inne wydatki
to co mu się za jego pracę
zostało. Podpisany ma nadzieję
że Szanowna Dyrekcya raczy
mu to wynagrodzić przychy-
lając się do jego prośby
Łączę wyrazy głębokiego sza-
cunku i poważania

Kraków 24/4. 86. A. Gramatyka

L/ A. Gramatyka 349

249

Druk

Szanowna Dyrekcya
Towarzystwa przyjaciół szt. pięk.
w Krakowie!

Podpisany uprasza Szanowną Dyrekcyę o uwzględnienie go przy zakupnie obrazów, gdyż od kilku lat był pominięty przy zakupnie, a w zeszłym roku zakupiło mu Towarzystwo dwa peizaże za 120 złr. i to na dwie raty, i za tak skromną cenę na tym nie miał żadnej korzyści, bo oprócz innych wydatków za same ramy zapłacił

40 Ztr. tak że się podpisanemu za jego pracę bardzo mało zostało. Ponieważ podpisany żyje z malarstwa i chce dalej pracować, na co potrzebuje funduszów, więc spodziewa się, że Szanowna Dyrekcya do jego prośby przychylić się raczy. Pozostaję z głębokiem uszanowaniem

A Gramatyka

Kraków 24/9 86.

251

Szanowna Dyrekcya
Towarzystwa przyjaciół szt. pięknych
w Krakowie!

Podpisany upraszа Szanowną Dyrekcyę o zakupienie jego obrazu "Kronikarz kościelny" lub udzielenie mu na takowy pożyczki. Łączy wyrazy głębokiego szacunku.

A. Gramatyka

Kraków 2/10 886.

406

253

Lwów 3 Listop. 1887

Wielmożny Panie!

Serdeczne dzięki składam WPanu za list z 1go b.m. — i łaskawe zajęcie się obrazem Benedyktowicza.

Dałby Bóg, aby kupiec się znalazł. Swoją drogą o toż samo staram się tutaj.

Ośmielam się dołączyć nowy bilecik do tow. Cieszkowskiego, z uprzejmą prośbą o łaskawe doręczenie — gdyż na mój list poprzedni nie otrzymałem dotąd żadnej odpowiedzi.

Łączę pozdrowienia najserdeczniejsze dl. WPana, a ukłony dla Pani-

Z wysokim poważaniem

[illegible]

P.S. Bardzo proszę o przyspieszenie przesyłki nowych Akcyj — aby je wraz z premiami doręczyć.

odp. 17/11 1887

254

Lwów 19 Listopada
1887

Wielmożny Panie!

Dzięki składam za zawiadomienie mnie o obrazie Benedyktowicza. Reprezentacya żądając zwrotu, uczyniła bez porozumienia — a nawet pokrzyżowała projekta mego — bo rad albym, gdyby ten obraz pozostał był w Krakowie, gdzie tam łatwiej kupca znajdzie † ale skoro się tak stało i odstać już nie można, godzić się z tem muszę.

Pozwoliłem sobie przesłać na ręce WPana dwa listy do ks. Ciastkowskiego — i one wyst- pisze, że takowe mu doręczone zostały † ale odpowiedzi nie ma dotąd żadnej. Widać, że ks. Ciastkowski był albo bardzo zatrudniony, albo też nie ma w zwyczaju odpowiadać — a więc

i z tem niestety godzić się trzeba.

Względem powstania sprawozdań ~~[illegible]~~ byłej Dyrekcyi Lwowskiej odezwę się równocześnie do p. Niemczykowskiego — z prośbą, aby je wysłał do biblioteki Jagiellońskiej. Wątpię wszakże, aby się komplet dał zebrać — bo już za mnie sprawozdania z jednego roku brakowało.

W końcu jeszcze prośba.

Oto nadesłano na ręce moje jeszcze przed dwoma laty projekt do pomnika Mickiewicza. Nie przesłałem go na razie, w przypuszczeniu — że przy rozpisanym konkursie znajdzie się coś odpowiedniejszego.

Dziś wszakże, gdy wszystkie projekta uważać można za nieudane, a jeśli co, to jest samą kompilacyą figur najpospolitszych (któreby wymagały komentarza) uważać można za myśl niezrozumiałą. bo wśród alegoryj gubi się postać

główna – projekt ten odznaczający się prostotą, bo zawiera tylko dwie figury, zaś pomniejszych i łatwe do odgadnienia u stóp poety – powinienby, zdaniem mojem, mieć raczej powodzenia, bo jest znacznie lepszym od wszystkich dotąd znanych projektów.

Umyśliłem go tedy przesłać do Krakowa.

Lecz że mi nieznany jest adres, na [illegible] projekta przesłać należy – udaję się o to do Pana i proszę udzielić mi go łaskawie.

Z wysokiem poważaniem

J. Grabiński

[illegible] 25/11 1887

256

dał 100 fl
à conto obrazu
8/7 82 P. [illegible]

Monachium 30/6 82

Szanowny Panie!

Dnia 22 b. m. wysłałem z Krakowa mój obraz pod tytułem „Zamurowanie Zakonnicy". Nie wiem tylko jakim pociągiem został wysłany czy zwyczajnym lub innym jakimś prędkim. W tem wypadku gdyby towarzystwo

Szynd

miasto pomocy jakie
skorta i to ja je przyjmuję
na siebie. Cenę naznaczam
650 fl. ———
Przy tej sposobności pro-
siłbym Sz. P. o zaliczkę
jak największą gdyż
mam bardzo wiele wydatków
przed wyjazdem.
Łączę ukłony wraz z p.
Stachiewiczem, który po-
stała zarazem i pokwitowanie
z otrzymanej kwoty 100 Zł.
pozostaję z szacunkiem
Grocholski

exp 9/7 1883

Prosiłbym Sz. P. o przysłanie kilku książek
z malarstwa i jak najpiękniejszych [illegible]

258

400
120
280
400

Monachium 12/5 84.

Szanowny Panie Sekretarzu!

Na cenę za obraz „Zamurowanie zakonnicy" zgadzam się, i odpowiedzi od Pana Sekretarza oczekuję jak najrychlej. Nowego w Monachium nic nie ma — ogólna bryndza — jak mi się zdaje i to także nowiną nie jest.

Z szacunkiem

A. Grabowski

Sz: Panie Sekretarzu litości dla Harasimowicza — okropnie — mało okropnie strasznie gęsty.!

odp. 15/5 1884

259

Monachium d. 13/1 1885

Szanowny Panie Sekretarzu!

Będąc obecnie w strasznych kłopotach pieniężnych udaję się z gwałtowną prośbą do P. Sekretarza, jako że w dużej mierze nawet, o zaliczkę na mój obrazek p.t. „Pauza" Pracowałem dotychczas jak mo-głem najdłużej, żeby nie trudzić P. Sekretarza prośbą moją, lecz w tej chwili niepodobieństwem jest dłużej zwlekać, i po tej długiej pauzie spodziewam się że P. Sekretarz przychyli się do mojej prośby i przyśle mi zaliczkę na „Pauzę". Oczekując jej jak zbawienia

pozostaję z prawdziwym szacunkiem

A. Grabalski

odp. 22/1 1885

Wkrótce będę się starał nadesłać obrazek większy od „Pauzy".

261

Szanowny Panie Sekretarzu!

Na propozycyę ze strony Pana Sekretarza co do obrazu mego „W kwieciu wiśni" zgadzam się. Tylko zastrzegam sobie pozwolenie że po pewnym czasie gdy obraz we Lwowie nie będzie sprzedanym, powróci napowrót do Krakowa (gdzie zawsze mam większą szansę pozbycia się go) Cenę zaś naznaczam 700 fl.

Z głębokiem szacunkiem

Wł. Grocholski

Adres mój znany jest zapewne Panu Sekretarzowi. Göthe str. 26/II

417

Königreich Bayern.

Postkarte.

An

Wohlgeborenen Herrn

Sewerya Böhm

sekretär beim Kunstverein

in Krakau

Galizien

Sukiennice

262

Monachium d: 27/7/"

Szanowny Panie Sekretarzu!

Mam zaszczyt donieść Sz: Panu Sekretarzowi iż obecnie pracownia moja znajduje się na Göthe-str 26/II Wszelkie więc korespondencyje raczy Sz: Pan Sekretarz pod wyżej wymienionym adresem wysełać:— Obraz mój pod tytułem

/.

411.

w „Kwiecie wieku" zapewne
znajdzie się już na wy-
stawie krakowskiej; lecz
musi być zmatowanym,
będę więc prosił [illegible]
Stachiewicza, żeby od-
świeżył go w cieniach.
Gdybym mógł zabiérkę
w kwocie 100 fl. na ten
obraz otrzymać, byłoby
to dla mnie w obecnej
chwili bardzo na rękę
gdyż Sz. Pan Sekretarz
sam osądzi wiele wy-
datków pociąga za sobą
urządzenie pracowni

/.

Pozostając w tej miłej nadziei, że jest Kasa Towarzystwa znajduje się obecnie w stanie kwitnącym, Pan sekretarz przychyli się do mojej prośby.

Piszę się z wiernym szacunkiem

W. Gr[illegible].

Cork 1/12 1881

Szanowny Panie Sekretarzu

Szuber omdlewa po każdem zadzwonieniu myśląc że listonosz.?

409

264

Monachium d. 20/11

Szanowny Panie Sekretarzu!

Udaję się jeszcze raz z prośbą do Sz. Pana Sekretarza. Może teraz będzie można otrzymać zaliczkę na mój obraz gdyż jestem w tak fatalnem położeniu że nawet obrazu kończyć nie mogę który wymaga większych nakładów.

/.

Życzę więc tej miłej na-
dziei, że Sz: Pan Sekretarz
wszelkich starań dołoży
ażeby uległ temu wy-
jątkowemu położeniu
mojemu, i jak naj-
rychlej odpowiedzieć
raczy.

Z wysokim
Szacunkiem

W. Grocholski

od: Göthe str. 26/IV. dnia 22/ 1886

Monachium dn. 26/12

Szanowny Panie Sekretarzu!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Pana Sekretarza że wczoraj został wysłanym rysunek mój na konkurs Towarzystwa, pod tytułem „Ja chcę do Mamy" — Wrazie zaś gdyby nie miał szczęścia wziąć żadnej nagrody/

to prosiłbym Sza: Pana
Sekretarza o łaskawe
umieszczenie go na
wystawie Krakowskiej

Pozostaję z wy-
sokim
szacunkiem
St. Grocholski

Co Ramie sprawić
proszę mi się
zapłacić

adres mój: Göthe-str 26/II

Mchn 28/4 1887

415

266

Monachium d. 12/7.

Szanowny Panie!

Otrzymałem wczoraj zaliczkę w sumie 100 Mk. Dziękuję bardzo za tak rychłe nadesłanie mnie tejże. I będę się czuł w obowiązku podziękować Sz. P. za przyjazdem moim do Krakowa. —

Zaraz poseła po- twierdzenie z otrzymanej kwoty. Pozostaję z szacunkiem

Grocholski

[1888] 416a 268

Monachium d. 5/6

Szanowny Panie Sekretarzu!

Nie przysyłałem dotychczas
żadnego pokwitowania, gdyż
kilka dni bawiłem w oko-
licy Monachium, powró-
ciwszy z niej, posyłam
bezzwłocznie z odpowiedzią,
a przy tej sposobności
muszę się wyżalić przed
Sz. Panem Sekretarzem
jedynym obrońcą uciśnio-
nych — /.

Czy to jest sprawiedliwość
za tych rozmiarów obraz
ofiarować mi tylko 400 fl.
(Sam Pan Sekretarz uznał
że za wysokiej ceny nie
podałem). Przed 4ma laty
dostałem za „Zamurowanie zakonnicy" podobną, a czyż można
porównać ten obraz
z poprzednim, tamten
był stosunkowo o
połowę mniej wart.
Przed dwoma laty
miałem już amatora
w Wiedniu na ten

/.

obraz, dawał mi 500 fl.
po strąceniu procentów
i innych kosztów, byłbym
wziął na czysto 456 fl.
a ja bezwarunkowo
odmówiłem, bo mnie
obraz ten więcej kosz-
tował. Towarzystwu zaś
dałem za 400 fl. prywa-
tnie nie odstąpiłbym z pew-
nością. Lecz mam
nauczkę, że do Krakowa
posyłam podobny obraz
który mnie kosztował
tyle mozołu i pracy

lepiej postać kiez niewykończony a z pewnością zapłacę tak samo – Ojco jest – musiałem ulżyć sercu memu a Sz: Pan Sekretarz przebaczy za tak długą bazgraninę.

z wysokiem szacunkiem

H Grabski

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przed kilku tygodniami P. Cynk dał na wystawę krakowską mój obraz (wnętrze sali Królewskiej w Wilanowie) nie wiem czy cenę także podał, jeżeli nie to proszę, jeżeliby by się znalazł jaki amator na niego oznaczyć 1000 złr., jednak tej cyfry na obrazie nie przylepiać, tylko w razie potrzeby udzielić jej.

Zostaję z prawdziwem szacunkiem

A. Gryglewski

Kraków d. 14/6 1876.

(adres A. G. przez Rzewus.

w Krakowie

Kraków 18/2 85

Szanowny Panie Naczelniku!

Cierpiący nieco niemogę osobiście złożyć mego uszanowania i listownie uprzaszam i zaklinam Pana Dobrodzieja by jeżeli można coś mogł dopomódz w interesie Tarczy Sobieskiego — zapewnienia i Nadzieje moje kupna spełzły na niczem, tylko teraz jedna pozostaje dla mnie droga — wydobycia Jéj z rąk żydowskich.

Otóż gdy by Towarzystwo zakupiło tę Tarczę a którą zaraz może sprzedać drogą subskrypcyi, a zatem powrócić do swego kapitału

418.

polecając mnie odbicia Galwano plastyczne na swój użytek rocznie po sztuk 40 — przez lat 3. oszczędziło by sobie kilka set rysunków a które by były zarobkiem tego co by awansował potrzebną summę]

Niech Pan Dobrodziej łaskawie dopomoże mi w tej kwestyi a ja z całą wdzięcznością będę prosił Boga by mi Sąd sposobności okazania Panu Dobrodziejowi że potrafię ocenić Jego życzliwość. Z prawdziwym szacunkiem

J. Makowski

Monachium d. 10/5 884 —

Szanowny Panie

Z „Czasu" dowiedziałem się że mój obraz „Zmarznięta" znajduje się już na wystawie – mam nadzieję że ten został przychylniej przyjętym niż poprzedni za przesłanie którego do Monachium wyrażam serdeczne podziękowanie Szanownemu Panu.

Celem niniejszego listu jest maleńka prośba którą ośmielam się zwrócić do Szanownego Pana – nie wiem jednak czy spełnienie jej będzie w możności Szanownego Pana gdyż o ile słyszałem

/

422

od Kolegów moich których zaszczyca swoją Korespondencyą Szan. Towarzystwa nie być obecnie w dosyć nieprzyjemnym stanie – z czego wynikła ta prośba moja o małą chociaż najmniejszą zaliczkę która mi będzie mogła być wyświadczoną.

Z powodu jednak że prośba nie mi kosztuje o uwiadomieniu że Szanowny Pan zechciał pomagać nam biednym malarzom udaję się do Niego iżby jeżeli to jest możliwem mi odmówił nie małej zaliczki.

W razie gdyby obraz mój nabywcy nie znalazł a ja sam nie był w stanie przed terminem oznaczonym zaliczki zwrócić to prześlę drugi obraz na wystawę najdalej

w miesiącu Wrześniu b. r. –

Proszę o wybaczenie mi tak śmiałego kroku ale zmuszony jestem do niego bardzo przykremi stosunkami

Polecając się łaskawej pamięci Szanownego Pana kreślę się

Z szacunkiem i poważaniem

Marcinowicz

[illegible] 1/5 1884

Academie d. Bild. Künst.

München

421 274

Szanowny Panie

Przesyłając pokwitowanie z odbioru 50 złr. – składam wyrazy serdecznego podziękowania za łaskawą pomoc jakiej Szanowny Pan* przesyłając mi powyższą kwotę uczynił.

Polecając się nadal pamięci Szanownego Pana kreślę się

Z szacunkiem i poważaniem

Marasiewicz

*

Monachium 12/5 884 –

Lwów 24/10 884 – 275

Szanowny Panie

Ośmielony wrodzoną
przychylnością Jego do nas
biednych malarzy, śmiem
obarczyć Szanownego Pana
małą prośbą a mianowicie
łaskawego udzielenia mi
wiadomości co słychać z moim
obrazem „Znachorzka"
czy jest jaka nadzieja po-
zbycia się czy też nie

420.

276

W razie ostatecznym sprzedałbym obraz mój z Wystawy lwowskiej „Kwiaciarkę" w cenie 450 złr.

Proszę o łaskawą odpowiedź

Zostaję

z szacunkiem i poważaniem

Harasimowicz

Lwów ul. Kopernika 17.

ods. 25/10 1884

Lwów d. 12/11 884

277

Szanowny Panie

Obraz mój „Kwiaciarka" zapewne już musiał do Krakowa nadejść – Cenę nań stawiam 450 złr.

Jeżeli zostanie przyjęty to proszę Szanownego Pana o przesłanie mojej „Zmarzniętej" do Warszawy.

Polecając się łaskawej pamięci zostaję

Z szacunkiem i poważaniem

Carelli Pietrasinowicz

odp. 13/11 1884

Lwów d. 29/12 1886 r. 278

~~80 fl [illegible]~~

N° 5/1 1889 AW 2673

Wielmożny Panie Sekretarzu

Nie spodziewając się znaleźć nabywcy na mój obraz „Kwiaciarka", który po tak długo jest na wystawie w Krakowie, prosiłbym o łaskawe przesłanie mi go za wystawę do Lwowa. Przy sposobności proszę również i o studyum „Wybierczyka", który tam się znajduje. –

Polecając się łaskawej pamięci Wielmożnego pana Sekretarza kreślę się

z szacunkiem i poważaniem

Harasimowicz

989/1000

Z nowym rokiem życzę wszelkich pomyślności Wielmożnemu Panu.

42B.

425 279

Pilzno 18/10 1886.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przesyłając trzy rysunki węglem p.t.: „Z codziennych dziejów" proszę najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie ich na wystawie. Pierwszy z tych rysunków zatytułowałem: „Osieroceni", drugie: „Za chlebem", trzecia: „Powrót z miasta". – Te napisy proszę najuprzejmiej umieścić nad każdym z tych rysunków. – Cenę zaznaczam za wszystkie trzy 300 Złr.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

Juliusz Hen
w Pilźnie
za Tarnowem.

odp. 24/11

Wilno 14/11 86.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Najuprzejmiej śmiem prosić W=go Pana Dobrodzieja o łaskawe umieszczenie moich trzech obrazów w odpowiednim miejscu na wystawie. – Te obrazy wysłałem już przed 3 tygodniami do ramarza z poleceniem, aby oprawiwszy je wysłał natychmiast na wystawę. Tymczasem dowiaduję się, że dopiero teraz to uskutecznił. Równocześnie z obrazami wysłałem list z objaśnieniem, ponieważ jednak nie jestem pewny czy ów list doszedł również z obrazami, więc kreślę tu słów parę wyjaśniających tytuły. –

424.

Wszystkie trzy obrazy noszą tytuł:
„Z codziennych dziejów" i stanowią
jedną całość, chociaż sądzę że mimo
to, może być każdy dla siebie
całością.
Pierwszy obraz zatytułowałem
„Osierocenie". drugi „Za chlebem"
trzeci „Powrót z miasta" ale może
lepiej byłoby nazwać „Nad przepaścią"
lub: „Czy się utopić?" — Sądzę bowiem,
że to wszystko ten obraz wyraża,
z resztą pozostawiam tytuł do woli
Wgo Państwa. Proszę tylko,
aby w tym porządku umieścić
obrazy. — Cenę zaznaczyłem 300 złr.
ale jeśli Pan Dobrodziej uważa że
to za wiele, to proszę łaskawie
naznaczyć cenę do woli, w każdym
razie nie mniejszą nad 200 Zł. za
3 obrazy.
Pozostaję z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem
Juliusz Flen
w Piłznie
Za Tarnowem

[illegible] 24/II 1886

Monachium 30/12 882.

Wielmożny Panie!

Cieszę się że przy sposobności mogę Jaśnie Panu Dob. powinszować i życzyć przy nowym Roku zdrowia i wszelkiej pomyślności, o mnie trudno by powiedzieć może także od nowego roku będę zdrowszym nie rozumię dla czego cy powietrze cy Bóg że wie dla ciego ale nie było dnia żebym na coś nienarzekał tosże po wzwyczaj wesoło. Jakże się W Pan miewa jeżeli wolno zapytać pewno lepiej jak my w Monachium choć jak można uprzyjemniamy sobie wieczory a w dzień pracujemy. Po mnie można by sądzić że na wystawę tylko coś nic nie przysłałem że nic nie robię, myliłby się choć by i nie zgrzeszył. A jakże mając rano w akademii, pilujemy a popołu-

Dziś w domu Każden u siebie je wynająłem
sobie maleńką ale wygodną pracownię z mie-
szkaniem i kończę szkicnika którego po skończeniu
pojadę do Krakowa a zacząłem sobótki dla „
[illegible] będzie to trudna rzecz ale może się jako
tako zrobi. Proszę W Pana co słychać z moim
Witem Stwoszem czy Pan Rzepecki go nie chce
dostać jeszcze — z Warszawy pisałem do niego
w Grudniu że miał być już w połowie Grudnia
wystawiony w Krakowie a tu ani słychu
dychu, Pan Rzepecki posłał sobie nej
niezadowolony mógł mi przyrzekać że od
stawi — Słyszałem że świetnie zakupno
się powiodło. Panie Dob. w tem dzianiu
wysłał do Krakowa jeden z bardzo po
rządnych pracowitych i zdolnych ludzi
R. Witkowski obrazek poleca się go
zatem pamięci W Pana, jest bardzo
biednym i maluje ślicznie żeby się.

mogą utrzymać Towarzystwo go ogromnie
poratuje kupując od niego lub dając mu
jakąkolwiek zaliczkę... — WPanie
jak się podoba to przeczytam co tak
nyje malować — zresztą przyjadę na
św. Wielkanocne to tam przymierzę —
Koniec w tych dniach jedzie do Krakowa
Bienarad zaś siedzi i jest jak wczesny
narzeka na Monachium i ma
rację Tondos prawie się nigdzie nie
pokazuje — no a z innemi codziennie
się widując spotykam a takich jest
tu b. wielu. — Zresztą w Monachium
nic nowego nudne życie, chciałbym
się jak najprędzej do Krakowa dostać
nic mi naszego Krakowa nie
zastąpi — więc dłużej nudzić
WPana zakańczam prosząc o pamięć
pozostaję z szacunkiem głębokim
5/1 1882 Emanuel Herncisz —

Monachium dnia 22/12 883.

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Śmiem się naprzykrzać znowu WPanu z prośbą dopytując się kiedy będzie losowanie a raczej zakupno bo mnie to więcej obchodzi a zarazem z prośbą o pamięć dla mnie łaskawą przy zakupnie dołączam! Mam tu jeszcze jeden ale już się boję żeby nie było za dużo na raz tych! na wystawie poczekam jeszcze; co do ceny Veita Stosa 1000 guldenków na raty dla Towarzystwa – ufam WPana protekcyę i dla tego wprost udaję się do Niego. Cieszyłem się do tych czas że na święta wrócę do domu ale się zawiodłem w nadziejach – trzeba będzie dalej jak się pracowało pracować, tempora

mutantur et nos mutamur, ogromnie się zmie-
niłem nabrałem innego przekonania i co do sztu-
ki i świata spoważniałem gdyż tęsknię bar-
dzo za krajem za Krakowem i domem, wszystko
mi się i ludzie i otoczenie itd. lepszem wydaje
u nas, niestety to musi być błędnem bo tylko ja
jeden tak się zapatruję, może się czasem przy-
zwyczaję niech mi wolno żyć tą nadzieją a teraz
co do kolegów jeden nam wczoraj przybył Buch-
binder a Bieniraś myśli wyjeżdżać z nadzieją
powrotu gdybym to samo chciał, jednak tylko
na chęciach muszę poprzestać chyba żelaznym cu-
dem obraz sprzedam o czym nie wolno mi ani
marzyć, oj tak tak im więcej się uczy człowiek
widzi że mniej umie poznało się to na mnie
przykładam się zatem podwójnie do pracy Kawier-
nie kwiczy i to ignoruję a siedzę i nad sobą pra-
cuję jest chęć brać swoją wynagrodzić ale jakże
to daleko! Jeżeli nie mogę WPana to dołęż
badać zacznę ale o czym kiedy mi się tysiące
przedmiotów nasuwa na myśl, nie, dam
pokój bo by to tylko na złośliwości zakrawało

lub na bajki? trzeba mi się w czasie powiedz..
orać i przeprosić WPana za ten wypadek fantazji
to na wygnaniu dobrowolnem rozmnożyło przycho-
dzą chwile to jednego dzikiego świata to sentymentu
tęsknoty miłości pragnął ku nowym i zrozumieć na wszystko
patrzy i nie wiem czego się w końcu człowiekowi nie zachce
ot bieda moralna, jeden z drugim się spotka
patrzy w ziemię jak gdyby szczęście zgubił po niej
nie widzi go, ocknie się potem na do widzenia śpieszy się,
w Kawiarni kołem siedzą koło stolika od 4½ do 8 wiecz
i zaledwie jeden do drugiego się odezwie ot miło
życie, zawczasu się uzna tem i dla tego mnie nie
mogę powiedzieć żeby kochali choć kto ten się lubi?
Oj boli serce, a tęż mi przecież porzylami się.
Biennad przyjedzie niedługo to on najlepiej z charak-
teryzuje obecny stan z nim mogę powiedzieć
jemu najwięcej obcuję. spokojny, pracowity,
nie blagier i umie stanowić Jego tęsknoty za
krajem, — Tomkiewicz zamierza wykonać
konkursową kompozycję na wielkiem płótnie
rozpoczął, przynajmniej że coś robi jak zrobi
w to nie wierzę bo za mało umie ciekawy

dzieło stronnyj ale ma części dobre i to wiele razy, renta w akademii się mija rachując jeden drugiego przykładem zasługując sobie na nie dalej, o próżności! przygania kocioł — a oba jednacy

Z Kowalskim dotychczas się nie poznałem i już go nie poznam. u prof Brandta byłem dwa razy każdy obraz maluję i jak na mistrza bardzo jest cny a nawet uprzejmy obiecał do mnie wstąpić przed miesiącem! Kozakiewicz z Streitem jak dwaj scy bracia miłosierdzia bardzo racze ludzie do nich mnie najwięcej ciągnie — Chełmiński z Świerzewskim razem to złota grupa 4. Kurelba solo baso. i td. Ers i Tondola ; Kochanow. z Wydrychow. i td. — Krajowy gdzieś tam u stóp swej brygadierki i tak wszystko stopniowo podzielone chcąc z jednymi żyć dobrze trzeba drugich unikać! Straciliśmy jednego dobrego kolegę „Regulskiego" zdolny i pracowity przy pogrzebie o mało że do sporu nie przyszło jedni chcieli mowę mieć w polskim języku drudzy kontra i od słowa do słowa jak zwykle, Wynudziłem WPana zakańczam przesyłając wyrazy głębokiego szacunku

najniższy sługa

Emanuel Dzierzicky. w/o 2/3 1883

Marsstrasse. № 27/6 III Stiege. —

Monachium dnia 21. Maja 83.

V.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Od kilku dni należało mi się zaraz napisać
równocześnie z przesyłką obrazu, ale usprawie-
dliwi mnie W. Pan Dob. gdyż nie byłem w
owym czasie w Monachium tylko we Wło-
szech, to jest miejscami zwiedziłem jak Wenecyą
Weronę i Medyolan i żeby mi tylko pieniędzy
nie brakło to wcale byłbym się na dłuższy czas
tam zatrzymał gdyż zdaje mi się że dla malarza
nic porządniejszego nie może być pod każdym
względem jak Włochy, dla tego też me jeszcze
z Biennadem układamy podróż do Włoch na
studya. Coś boskiego jestem zachwycony
i nie mogę już nawet w Monachium do

Końca roku dotrzymać, mało miałem sympatii
w ogóle dla Monachium a teraz już zupełnie
nie mam, ale prawdą od razu przepraszam
za gadulstwo, otóż wysłałem mały obrazek
pod tytułem „Kawerzy" za cenę jeśli się da 200 fl.
a nawet i 150 a jeśli nie podobna to
po jakimś czasie może WPan Dob go do Lwo
wa wytransportuje z Krywultem nie mam
szczęścia wisi u niego cały rok ani nic w Kraj
cu a sam nie kupuje — oj bieda tu pow=
szechnie panuje po Bogu dzięki dotąd na mą
nie mogę płakać chociaż więcej sześćsetkowo po
życiem nikt nie wzywam — Obraz mimo nie za
dawnemu prawie że skończony ale tydziałem
o lepszem i to mi wcale na zdrowie i na
humorze ładnie nie wpływa coż robić
wola Boża dzieje się, nie wiem co zrobić
czy go tu na internationale Ausstellung puś
cić, czy się wstrzymać chociaż spróbować nie

zaszłoby jest to w rezultacie wielką naukę widzieć
swoją bazgrotę między znakomitemi dziełami i stąd
się widzi tą różnicę czego się w pracowni nie spo=
strzeże tak łatwo, zwłaszcza do 4 Czerwca termin
ostateczny, mam jednak ~~tremę~~ – Może bezwzględnie
jeśli tą jeszcze na wystawie w Paryżu to będzie
łaskaw usunąć ciało Twoje na oczach współ=
rodaków, e! nic lepiej nie powiem bo byłem
zmarnował się zupełnie pękniętą, A co słychać z Zu=
kupnem? żadnej też wiadomości nie mam
a oczekujemy jej jak żydzi z Mesyasza!
Bytność moja zagranicą tak wiele już mi
mnie wyparła że przyjedziem w Kosien
do tego przekonania mniej zrobić a dobrze
i nie trudzić się wielkościami obrazów to wszyst=
ko furda na nic się nie przyda trzeba
być przy dobrym mojstrem ciało się odważyć
na coś wielkiego a do tego jeszcze bardzo

nie daleko. Ktoś jak najsterek w tym rodzaju skończonym być podobnym mu. Jego dusza, uczucie, poezya nierozerwana a jedna i tak biedę cierpiał co ta poezya co tu [illegible] wymyśleć. Trudno, trudno, szkoda że się człowiek rozmyślił tak daleko! Przesyłając Panu Dobrodziejowi przesyłam najlepsze ukłony proszę zarazem o najprzychylniejszą pamięć z głębokiem szacunkiem

najniższy sługa

Emmanuel Hernicisz

P.S.

o łaskawą odpowiedź upraszam, co do przyjęcia mego obrazka i co do [illegible] niefortunnego!

[illegible] 26/5-1883

Monachium d. 6/Grud.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Znowu z mem przykrzeniem się do WPana Dob[rodzieja] udaję się że jeszcze przy teraźniejszym zaku=pnie nic a nawet obrazów nie było zakupio=nem w takim razie jeśli jest jeszcze moż=nem żebym ten mały obrazek „Łazęgi” do Lwo=wa na wystawę wysłać bardzo by mi na rę=kę było gdyż przed wczoraj miałem bardzo nie miły wypadek to jest ze szuflady zginę=ło mi 100 fl., a co najgorsze że nie mogę nikogo zaaresztować ani posądzać gdyż to rzecz dziwna jak się miało wstrzymuje mnie od dalszych kroków, wreszcie końców niedo=syć żem poszkodowany ale oprócz tego mia=łem swoją drogą ogromne nieprzyjemnoś=ci i kto wie gdybym się był za wczasu

nie pośpieszył z zatarciem sprawy było
by to może inne a bardzo nieprzyjemne za
sobą pociągnęło skutki, bo mam już ze
swoje w tym nieszczęśliwym chorowaniu
a Bóg wie za co? Kiedyś zpowrotem przedło-
żę Wam całą sprawę, bo teraz zanadto jes-
stem rozgorączkowanym ażebym się
na czyję niekorzyść nie wypadał; tak że z
wiele już powiedziałem przeto będę bardzo
Wama prosić o dyskrecyę nikomu a
nikomu; chyba że zgubiłem. — Byłbym
najnieszczęśliwszym dostać się raz już do
Krakowa ażeby z niego nie tak prędko
~~się~~ jeżeli nie będzie potrzeby wynosić się
na zawsze pozostać. — Co z moim Witkiem
Stronem Towarzystwo się nad nim nie zli-
tuje i nie weźmie?, ani nie przypusz-
czam zresztą go już w swój pech

winę który mnie na każdym kroku prześla-
duje oczekuje jeszcze jednego rozczarowania.
Który mnie może zupełnie dobić a raz na
zawsze zniechęcić t.j. jeśli z international
wystawy mi obraz wróci ale ja mam pech
więc to może być do 14 t.m. dowiem się. –
jestem w tym czasie tak do wszystkiego z
degustowanym że szukam tylko w pracy
pociechy a i tego nie mogę znaleźć jestem
tak osłabionym i czuję że dopiero jak pocz-
uję powietrze nowe odetchnę i wrócę do
sił fizycznych – ale ja najniepotrzebniej
nudzę WPana tak memi kłopotami, jest
to może chorobowe rozgoryczenie i żal
jakiś niepowstrzymany, który potrzebuje ulgi
Wolę radości cieszyć weselnem jak Tere-
mianowaniem Trami więc mnie WPan
coś humorystycznego dla rozweselenia napisz

sać, bo kiedy nie mam dzisiaj do tego
najmniejszego usposobienia. — Jeżeli Wielm.
Pan Dob. się nie obrazi coś z mych prac
muzycznych przyjąć to pozostawiam z powrotem
do wyboru wszystko co mam, gdyż rzecz
więcej rzadko natrafić na tak szanowa-
nego i lubianego od wszystkich jak WPan Łasko-
wiłko więc dla mnie tylko zaszczytem będzie
jeśli z mych kompozycji coś i u WPana będzie mogło chwilę gdzieś ostatni kącik
miejsce znaleźć! — A teraz przepraszając
raz jeszcze za me naprzykrzanie się i nudze
natłoczenie WPana tylko kornie proszę
o łaskawą pamięć —

z najgłębszym szacunkiem
najniższy sługa

Emanuel Hencin

12/6 1883

Monachium d. 17 Czerwca. 83.

Wielmożny Panie Sekretarzu!

W tej chwili po otrzymaniu pieniędzy z Uniwersyte-
tu telegramem, siadam ażeby nazamprzód podzięko-
wać Panu Dob za łaskawą pamięć. O zwrocie pie-
niędzy ani mowy, jestem mało powiedzieć kontent,
szczęśliwy! że się szczęśliwie z Witem Stwoszem skoń-
czyło, dziękuję zatem Panu Dob jeszcze raz za
życzliwość i pamięć; co do telegramu to oczy-
wiście nierozumię jak mogli coś podobnego
napisać, ja podałem vertrage mien! i zgadzam
się – a właściwie vertrage nic nie mamy ale
Pan Dob odesłał i najwięcej mi frendę tem
sprawił przesyłając mi gotówkę! Co do tych
100 guldz. Bóg wie w czyim posiadaniu są?
ale ja zaniechałem wszystkiego bo ze stro-

ny koleżeństwa ogromnie wiele nieprzyjemności
doznałem - ile ja wyzwań na pojedynek otrzyma=
łem ?. z których jedynie się musiałem uśmiać
bo forma i styl całości coś tak komicznego
że nawet w powieści coś podobnego nie napotkałoby się
Z powrotem będę miał nie mało materyału do opo=
wiadania, choć z daleka od wszystkich się trzymam [?] [illegible]
ich najwięcej irytuję -! a raz ich życiem nie
potrafię żyć i trudno mi się do nich nagiąć!
Jestem dotychczas jeszcze niespokojnym jaki los mój
obraz spotka bo go oddałem na international
austel: ale że przeszło 4000 obrazów będzie więc będą
ogromnie przebierali, prawdopodobnie i mój wy=
przepchną [?] stamtąd go do Wiednia wyślę a z Wiednia do
Krakowa, ono cierpliwy! Koniec niech tymczasem nas=
tąpi - Polecając się nadal życzliwej pamięci
pozostaję z najgłębszym szacunkiem
najniższy sługa
Emanuel Herman.

p. s./

Obecnie kopiuję w starej pinakotece kil-
ka rzeczy w miniaturze z Rubensa Dwa satyry
Kowalowskiej pasterkę najlepsze dzieło Rubensa; z Brouwera
rodzajowe sądzę że daleko lepiej będzie jeżeli je,
coś dobrego dla Pani Dob albo z Rubensa albo
z innego mistrza zrobię ale to już do wyboru
zostawię. Pani Dob. ~~jej~~ zrobię kilka kopij:

1853 III +2

292

428.

Świetna Dyrekcyo!
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych
w Krakowie.

Upraszam Świętną Dyrekcyę ażeby
raczyła uwzględnić mą prośbę i przy-
chyliła się ażeby z „funduszów na rzecz
zakupne" udzielić mi pożyczkę na
mocy że od ośmiu niespełna miesięcy
chorobą piersiową w pracy tamowany
wyczerpałem wszelkie zasoby do utrzy-

wania się o z pięciu obrazów które na wystawie tutejszej mam wystawione, ani jeden dotychczas nie został nabytym; przeto żywię błogą nadzieję że Świetna Dyrekcya przychyli się do mej prośby i takowej mi nie odmówi! —

z najgłębszem szacunkiem

Emanuel Hennicz

Kraków dnia 22/2 884.

Hernisz

Świetna Dyrekcyo!

Od dłuższego czasu dotknięty ciężką chorobą, nie mogę obecnie pracą zaspokoić wszelkich potrzeb w celu ratowania mego zdrowia.
Odwołuję się tedy do dawniejszych mych prac, z których jedna „Lirnik" w cenie 300 fl, znajduje się w salonie Pana Krywulta, w

Warszawie, drugi „Sobótki" w cenie 800 fl, znajdujące się na wystawie w Peszcie.
Upraszam niniejszem Świetną Dyrekcyę o łaskawą pożyczkę 200 Złr na rzecz zakupna jednego z wyż wymienionych obrazów, a tymczasem dając w zastaw obraz mój nieukończony: „Wianki". —
Raz jeszcze upraszam Świetną Dyrekcyę o łaskawe uwzględnienie mego położenia, i udzielenie proszonej pożyczki

295

załączam wyrazy głębokiego szacunku zostając

najniższym sługą

Emanuel Herzeitz

Kraków d. 14. XII. 84.

Kraków Czwartek. [illegible]

Wielmożny Panie

Sekretarzu!

Otóż zniknęły dla nas nadziei promienie,
Panowie byli tak łaskawi pamiętać o
mnie donosząc mi o zakupnie i zara-
zem radząc mi w tym względzie co
mam robić, niestety dostałem odpo
wiedź nieprzychylną którą załączam
z mym listem. Już w poniedziałek

435.

chciałem zaraz po odebraniu kartki
radzić się co mam robić ale dostałem
tak silnego reumatycznego bólu głowy
z gorączką, że już, już myślałem więcej
nie wstanę dziś zaledwie lepiej mi
ale koniec więcej ani nie chodzę
nie ustępuje, to wiosna niech ją
diabło porwie, całą zimę cierpiałem
a teraz już się zrezygnowałem że
powrócę do zdrowia z taką miłą
wiosną, wracając jednak do rzeczy
o moim obrazie do zakupu już
myśleć ani mowy być nie może!

Panu Brzezińskiemu zasyłam ukłony

pożyczkę nie wiem czy będę mógł jeszcze
ściągnąć już to pech dla mnie. Kwituję
niniejszym Panu Bieleckiemu ze konta tele-
gram chciałem wrócić proszę o łas-
kawe uwiadomienie mnie ile temu
pozostaję winnym — Panie Sekretarzu
Dob. raz jeszcze proszę o łaskawą radę
czy się nie da wynaleźć sposób aby
cośkolwiek wyciągnąć dla porato-
wania się z towarzystwa czy to
zaliczkę czy pożyczkę czy zakupnem.
Polecając się tedy najłaskawszym
względom dołączam wyrazy naj-
głębszego szacunku uniżonego

E. Hernicisz

Panu Bieleckiemu [illegible] [illegible]

Warszawa d. 7/3 81.

Do

Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych

w Krakowie!

Niniejszem mam honor oznajmić że 5/17 Marca wysłałem paczkę pocztą, zawierającą cztery obrazki rodzajowe przedstawiające – pierwszy Handlarz Uliczny, drugie dwa w ciemnych ramkach (Grajki) typy warszawskie (pierwszy) t. jest Handlarz Ul.. w cenie 150 rs. obliczam dwa następne (pendant) razem 220 rs. Czwarty przedstawiający Talmudzistę w cenie 175 rs. Polecając opiece niniejsze prace swe Towarzystwu nadmieniam zarazem że z całą przyjemnością będę korzystał z łaskawego zaproszenia nadsyłania częściej prac swoich, i niewątpię że Sz. Komitet nie omieszka przyczynić się do prędkiej sprzedaży choć części przesłanej Serii

obrazków moich. Załączając przytem wyrazy głębokiego poważania

pozostaję uniżonym

Sługą Stanisław Heyman

d[nia] 15/3 1885

Adres mój

Marszałkowska
№ 57
3. piętro

426 299

Warszawa d. 17/6 87.

Szanowny Panie Sekretarzu!

Dowiedziawszy się że Szan. Komitet właśnie przystąpić ma do zakupu obrazów przeznaczonych do rozlosowania, ośmielam się trudzić Szan. Pana prośbą o przedstawienie Szan. Komitetowi że chętnie ceny ~~z redukcyą~~ z obrazów moich znajdujących się w salonach wystawy zredukuję, jeżeli Szan. Komitet zdecyduje się choć część znajdujących się tamże pięć obrazków moich nabyć, w razie jednak odłożenia na czas nieograniczony projektowany zakup to najuprzejmiej ośmielę się prosić o zwłokę (lub jeżeli przepisy wystawy Krakowskiej sankcyonują tylko pożyczkę). Ponieważ nie pierwszy raz Szan. Towarzystwo złożyło mi dowody chętnego przyczynienia się do wspierania wystawców starających się choć skromną cząstką do wzniesienia i podnoszenia sztuki krajowej, mam przeto nadzieję że i tym razem Szan. Komitet przychyli się zastosuje do wyż wzmiankowanej prośby.

W tej nadziei kreślę wyrazy szacunku i poważania z którymi pozostaję :- Sługa

Ulica Marszałkowska No 57.

Stanisław Heyman

odp. 28/6. 1887.

118
60
7080

118
65
590
708
7670

301

Wiedeń dnia 10/III 86 r.

441

Szanowny Panie!

Posyłam jednocześnie portret ś.p. Szujskiego znakomitego na wystawę w cenie fl. 300 i upraszam Sz. Pana o łaskawe przedstawienie na sesyi najbliższej o udzielenie mi pożyczki fl. 100. Sądzę, że przy dobrej chęci ze strony Pańskiej prośba moja nie pozostanie bez skutku –

Składając wyrazy szacunku i poważania przesyłając życzliwy

Bronisław Holtz

IV Ziegelofengasse No 6 Stock 2

odp 15/III 1886

Wiedeń d. 17/III 86r. 302

Holtz 440

Szanowny Panie Sekretarzu!

List dzisiaj odebrałem od Sz. Pana który mię bardzo zmartwił, liczyłem bowiem, iż Towarzystwo zechce udzielić mi pożyczki o jaką prosiłem. Udałem się z prośbą o sekcyę, sądząc, że różnicy to nie zrobi chociaż po zakupnie. Nie zrażony jednak odmową jaka mię spotkała, udaję się do Sz. P. Sekretarza aby był łaskaw jeszcze raz przedstawić na sessyi przyszłe położenie w jakim się obecnie

obecnie znajduję. Jeżeli
to już jest niemożebnem
teraz dostać, a coby dla mnie
dobrodziejstwem było, to przy=
najmniej przy najbliższem wpły=
wieniu pieniędzy do kassy To=
warzystwa, - z czem jeszcze raz
najgorętszej polecając się Sz. Panu
Łączę wyrazy szacunku i po=
ważania z jakiem pozostaję

Sługa

Bronisław Stolz

IV Ziegelofengasse N° 6

li
e
ie
ory=
wpły=
To=
e raz
Panu
po=
się

Holtz 439 304

Wiedeń 14/IV 86r.

Szanowny Panie!

Ze wstydem jeszcze raz udaję się do Szanownego Pana, ale okoliczności zmuszają mnie do tego. Zlitujcie się panowie i przyszlijcie mi zaliczkę na portret ś.p. Odynca, gdyż w gwałtownej jestem potrzebie. Oczekując z największą niecierpliwością pomyślnego rezultatu, proszę Łaskawego Pana o poparcie mej prozby, a nie wątpię iż będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Nie wątpię, iż Szanowny Pan zechce mi dać odpowiedź. Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakim pozostaję

Bronisław Holtz

IV Ziegelofengasse № 6 stock 2.

odp. 22/4 1886

437 305

Wiedeń d 23/XII 86

e) J. Holtz [illegible]

Łaskawy Panie!

Mając na wystawie portret z marmuru ś.p. Odyńca udaję się z prośbą do Sz. Pana o łaskawe udzielenie mi pożyczki guldenów 100. O takową już prosiłem, ale list mój został bez odpowiedzi, udaję się więc wprost do Sz. Pana i sądzę, że prośba moja zostanie łaskawie uwzględnioną. Czasy są nadzwyczaj ciężkie, od czterech lat jak jestem w Wiedniu nie było tak źle jak obecnie, stagnacja we wszystkiem dzieje się [illegible], a prawdziwa

[illegible]

zmusza mię prawie, że do
żebrania u Panów o udzielenie
pożyczki. Niech więc Szanowny
Pan ma wzgląd na mnie,
gdyż jestem bez punktu wyjścia,
a 1 Maj za pasem więc
wydatki na wszystkie strony.
Godziny będę liczył do pomyślnej
wiadomości, bo i przysłowie mówi
„bis dat qui cito dat"

Kończę tymi słowy mój list
Łącząc wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaję

Sługa

Bronisław Holtz

odp 21/5.

IV Ziegelofengasse No 6

22/VI 86. 307

Szanowny Panie

Nie zrażony odmową Tow. P. S. P. co do pożyczenia mi fl. 100 pisałem d. 9. b. m. proszę jeszcze raz o trochę względów dla mnie. Dziwi mię iż będzie wolno, bez żadnych obowiązków do-stawać pożyczki dochodzące do 300 fl., ja zaś człowiek familijny, który walczę z przeciwnościami i będę do ostateczności dopomaga-
nemu

nawet nader wzgłędów nie zastrugaję abym dostał pożyczki w fl. o którą tak dawno proszę. Zechciej się ks. Pan wstawić za mną, a nie wątpię, że Jego słowa przeważą na szali i cel mej prośby będzie uwzględniony, a ja ze swej strony deklaruję się więcej robót do zakupu nie przysełać, aby Towarzystwa ~~wię~~ ~~cej~~ nie nagabywać o pożyczkę lub zakup, a obecna będzie ostatnia w tym celu

wysłana.

Polecając się Tyzerę wy=
razy szacunku i poważania
z jakim pozostaję sługą

Bronisław Holtz

IV Ziegelofeng. No 6 stock 2

438.

22/VI 86 309

Szanowny Panie!

Dziwny zbieg okolicz-
ności,- na godzinę przed
odebraniem listu z pię-
niędzmi od Sz. Pana wy-
słałem do Niego pismo
z prośbą o wyjednanie
pożyczki; obecnie nie po-
zostaje mi, jak załączyć
najserdeczniejsze podzięko-
wanie a drugostronnie
pokwitowanie.- Łącząc wy-
razy szacunku i przywiązania
z jakim pozostaję sługą

Bronisław Holtz

442

310

d. 17/XII 86 r.

Szanowny Panie!

Ponieważ ma być zakupno w tych dniach, przypominam się Panu, prosząc o łaskawe przedstawienie na sesyi medalionu ś.p. Odyńca, a sądzę, iż Towarzystwo zechce zakupić.– Życząc wesołych świąt łączę wyrazy szacunku i poważania.

Bronisław Holtz

IV Ziegelofeng. No 6 od 15/I 1887

443 311

20/VII 87.

Bronisław Holtz
Sculpteur
IV., Rainergasse 16,
III. Stiege, Th. 1,
WIEN.

Szanowny Panie

Proszę Sz. P. o objaśnienie: — czy mogę grupę przedstawiającą "rutodzieica z rybą" która znajduje się na wystawie krakowskiej, mogę wystawić na krajowej i czy, po ukończeniu takowej, powrócę umieszczę ją naraz u siebie!

dopóki nie znajdę
na nią odpowiedniego
pomieszczenia. —

Łączę wyrazy szacunku
i poważania z jakim
pozostaję

Bronisław Holtz

Ods. 2/7 1887

444. 3/VII 87r. 312

Bronisław Holtz
Sculpteur
IV., Rainergasse 16,
III. Stiege, Th. 1
WIEN.

Szanowny Panie!

Z otrzymane zawiadomie=
nie otrzymałem z wysta=
wy krajowej upraszam u=
niżę Sz. Pana o łaskawe
wydanie figury na
mającą się otworzyć wy=
stawę.—

Łączę wyrazy szacunku
i poważania z jakiem
pozostaję Br. Holtz

odp: 7/8 87

Lwów dnia 26. września 1879 r.

Po zamknięciu wystawy we Lwowie odesłało tutejsze towarzystwo przyj. sztuk pięknych medaljon s.p. Szajnochy na wystawę do Krakowa; o czem ośmielam się zawiadomić Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Łączę wyrazy poważania

Celestyn Żwarowski
we Lwowie
Ulica Chorążczyzna
N. 5
II piętro.

odp 30/9 1879

315

Szanowny Panie i Dobrodzieju

Na wystawie Krakowskiego Towarzystwa znajduje się mój obrazek przedstawiający trójkę koni z wózkiem, dostałem nań pożyczki złr. 20.– Obecnie nie wiem jaki go los spotkał czy został zakupiony? Jestem w wielkiej potrzebie prawie graniczącej z nędzą dlatego udaję się z prośbą do Szanownego Pana i Dobrodzieja (tem więcej

iż uczynność Jego znaną jest między artystami) o przyj-
ście mi z pomocą i o uwzględnienie jaknajspieszniej że jakichkolwiek pieniędzy. —
Drugi mój obrazek jest w drodze do Krakowa. —
Mam nadzieję iż Szanowny Pan Dobrodziej przychylić się raczy do mej prośby i długo na pomyślną odpowiedź oczekiwać nie da. — Jakkolwiek cena

316

wspomnianego obrazka jest
160 guld to jednak gotów jestem
zarazem pozbyć się go za cokolwiek.

Łączę wyrazy prawdzi-
wego Szacunku i poważanie
piszę się Szanownego Pana
i Dobrodzieja

Sługą

Michał Tchnowski

Monachium d. 5/6 1884 r.

adres: academie der bild.
künste
München.

odp. 9/6 1884
16/6 1884

317

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Dziękując serdecznie za udzieloną mi radę i łaskawą odpowiedź Szanownego Pana Dobr. Śmiem jednocześnie prosić Go aby był łaskaw dać stosowne rozporządzenie co do usunięcia poprzedniego obrazka z wystawy i jeśli by był czas jeszcze o wysłanie go do Lwowa choćby w cenie 50 guldenów. — Zapewne ostatni obrazek mój już nadszedł cenę na niego Szanowny pan Dobr. **sam położyć raczy.** — Z powodu iż mam **parę** osób które by w danym razie mogły swoimi odwiedzinami niepokoić kancelaryę towarzystwa raczy zatem Szanowny pan Dobr. **nie podawać do dzienników** że nadszedł taki a taki obrazek. —

Przebaczy

mi Szanowny Pan że nieznany
Mu osobiście śmiem tylowa odważyć
obarczać Go prośbami, w każdym
razie liczę na wyrozumiałość
Szanownego Pana dla mnie
za co niech mi będzie wolno pi-
sać się Jego wdzięcznym Sługą

Michał Ichnowski

Monachium d. 17/6 84 r.

Ps. W razie gdyby było już zapóźno wysłać obrazek dawny do Lwowa to zarazem proszę o odniesienie go do kancelarji to może do ramek dorobiłbym inny obrazek. – Polecając się jeszcze raz łaskawej a przytem bardzo upragnionej pamięci Szanownego Pana Dobrodzieja pozostaję z należnym Szacunkiem Sługa

Ichnowski

Do

Świetnéj Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie

Podanie

Będąc w przejeździe z Monachium a przyciśnięty potrzebą śmiem prosić Świetną Dyrekcyę o udzielenie mi pożyczki w kwocie 50 złr. w.a. na obrazek mój znajdujący się w Kancelaryi Towarzystwa. —

Mam nadzieję że Świetna Dyrekcya uwzględni moje położenie i przychylić się raczy do mej prośby. —

Z głębokiem uszanowaniem

M. Ichnowski

Kraków d. 12/VII 18845.

dać 25 fl
P. M.

320

Do
Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

Podanie

Mając na dokończeniu obrazek większych rozmiarów „Czepiny panny młodej", którego jednakże dla braku pieniędzy dokończyć mi trudno a przytem będąc chorym, zmuszony konieczną potrzebą leczenia się, śmiem prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych o udzielenie mi pożyczki na obrazek „Wiejski parys" w kwocie 100 zł. r. który przy niniejszem dołączam. —

Mam nadzieję że Świetna Dyrekcya Towarzystwa zechce przychylić się łaskawie do mej prośby — przyjdzie z pomocą prawdziwie potrzebującemu. —

Pozostaję z głębokim szacunkiem
Świetnej Dyrekcyi
Uniżony Sługa
Michał Zehnowski

Kraków dnia 13/7 1885 r.

254

449 321

Cena zł. r. w. w-a 350.—

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Wielkie jest świństwo moje ale ufam iż większa jest dobroć i łaskawość Szanownego Pana. – Okoliczności postawiły mnie istotnie tak w opinii Szanownego Pana, że nie śmiem sam osobiście stanąć Mu przed oblicze zagniewane i proszę bijąc się w piersi o rozgrzeszenie. – Gdyby jednak Szanowny Pan nie zechciał mi przebaczyć, to przynajmniej obrazek zatytułowany:

„Maestro z Krowodrzy"

(Dziecię nowo spłodzone – niewinne) raczy Szanowny Pan Dobrodziej wziąć pod Łaskawe orędownictwo aby ojciec i wierzyciele mogli mieć z niego kiedyś pociechę. —

Skruszony do głębi i wdzięczny
zawsze sługa

Michał Wacław Tchorowski

Kraków 10/10 1886 r.

322

Do

Świetnéj Dyrekcyi
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

Podanie

Niżej podpisany nawiedzony nieszczęściem a mianowicie chorobą ojca, która grozi zupełną utratą wzroku, chcąc przyjść chociaż z niewielką pomocą rodzinie, śmie prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa o udzielenie pożyczki w kwocie 110 złr. w. a.

Mam nadzieję, iż Świetna Dyrekcya Towarzystwa raczy wziąść pod rozwagę tak wyjątkowe położenie i przyjdzie z pomocą prawdziwie potrzebującemu.

Z głębokim szacunkiem
Michał Schmorysky [?]

Kraków dnia 17 października 1885 r.

459

323

Dać 35.- fl.
[signature]

Do

Świetnéj Dyrekcyi Towarzystwa
przyjaciół Sztuk pięknych w
Krakowie

Podanie

Niżej podpisany z powodów od siebie niezależnych będąc zmuszonym wyjechać z Krakowa a przytem będąc w wielkiej potrzebie, śmie prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych aby raczyła przyjść z pomocą czy to przez udzielenie pożyczki w kwocie 50 złr. czyteż przez zakupienie obrazka p.t. „wiejski pareys." Mam nadzieję że Świetna Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych raczy się łaskawie przychylić do mej prośby

Z najgłębszym uszanowaniem

Michał Ichnowski

Kraków dnia 15/XI 1885 r.

453

p. Jelmowski

324

wymien -

„Wiejski Parys"
(cena 200 Zł.)

Zł. 100. prosi o dopłatę reszty za obrazek

Do

Swietnej Dyrekcyi Towarzystwa
przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

Podanie

Śmiem prosić Swietną Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych aby ~~mogła~~ resztę jaka mi Swietna Dyrekcya przyzna za mój obrazek „Wiejski Parys" Kassa Towarzystwa wypłacić mogła a to ze względu naglej potrzeby wyjazdu. –
Mam nadzieję że Swietna Dyrekcya Towarzystwa raczy uwzględnić moją prośbę.

Z najgłębszym Szacunkiem
Michał Jelmowski

Kraków dnia 10/I 1886 r.

461 325

Do

Świetnéj Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

ma 10 f

Podanie

Śmiem prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych o udzielenie mi pożyczki w kwocie 25 cł.r. na figurkę „Rejtan po utracie Ojczyzny"
Mając nadzieję że do mej prośby Świetna Dyrekcya Towarzystwa przychyli się łaskawie racząc

pożyczyć 25. fl.
z zasady Cstr. nie

Sporze się Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
najniższym sługą
Michał Schmorlski

Kraków dnia 11 Kwietnia
1886 roku

Do Świetnej Dyrekcyi
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

nie [illegible]

Podanie

Z powodu mającego się odbyć w dniu
dzisiejszym zakupu, śmiem prosić
Świetną Dyrekcyę Towarzystwa Przy-
jaciół Sztuk pięknych aby raczyła
nie pominąć mojej figurki „Rej-
tana" cenę jaką mi sama
Świetna Dyrekcya Towarzystwa
zaproponuje przyjmę z wdzięczno-
ścią. – Przytem mam honor
nadmienić iż jest to jedyny odlew,
formy bowiem nie posiadam. –

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
Uniżony Sługa

Michał [illegible]chnowski

Kraków 16 Maja 1886 roku

ad 10

327

Do Świetnej Dyrekcyi Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie

Podanie

Niżej podpisany śmie prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych o udzielenie mu pożyczki na figurkę „Rejtan po utracie wolności" w kwocie 15 złotych reńskich. Spodziewam się że Świetna Dyrekcya przychyli się raczej do mej prośby.

z głębokim uszanowaniem

M. Jchnoski

wypł. 20/6 1886
fl 15

Kraków dnia 20/VI 1886 r.

Do

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie.

Podanie

Niżej podpisany prosi Świetną Dyrekcyę Towarzystwa aby uwzględniając iż od dwóch lat żadnej pracy odemnie nie nabyła przez co byłem za bezcen sprzedawać zmuszony a zatem na straty narażony, raczyła kupić rysunek obecnie znajdujący się na wystawie „Noc 2 Listopada 1772 r." za cenę jaką sama przeznaczy, a z długu jaki ciąży na figurce mojej „Rejtan" raczy przyjąć tę figurkę o co śmiem prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa. —

Michał Jelnorzyk.

Kraków 13/III 1887 r.

Komisya nie widzi
85. fl [illegible]

na Kwiecień

Szanowny panie!

Nim osobiście postaram się widzieć z Sza-
nownym panem i naprawić to, co sobie mo-
żeś pan za uchybienie poczytuje, tymczasem
oświadczam się będzie Szanownego pana od-
czytaniem tych kilka słów - nie dlatego
że i interes mój obecnie życzliwości z pańs-
kiej strony wymaga ale poprostu zo-
bowiązku przyzwoitego człowieka, który
pragnie aby Szanowny p. uwzględniające
położenie moje raczył me postępowanie
po chrześcijańsku tłumaczyć przed sobą. —
Bo kiedy byłem istotnie w położeniu
godnym współczucia a spotykałem na
każdym kroku trudności i niemal

szykany, to mniemam że Szanowny Pan znajdzie tę rzecz z bliska, zbyt surowego dla mnie nie zachowuje sądu. Proszę zatem o troszkę pobłażania —

piszę się Szanownego Pana

Sługą

M. Tchórzewska

Kraków d. 1/V 1887 r. —

p Schmowski

Do

Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie

Podanie

Mające dwie prace rysunkowe jedną z nich
scenę ludową zatytułowaną „Ino ostro" w filii
Towarzystwa we Lwowie, drugą zaś „Noc 2 Listo-
pada 1772 r." w sali tutejszego Towarzystwa
śmiem prosić Świetną Dyrekcyę Towarzystwa
przyjaciół Sztuk pięknych o udzielenie łaskawe
pożyczki w kwocie 50 złr. na te dwie
prace i mam nadzieję że Świetna Dyrekcya
Towarzystwa do mej prośby przychylić się
raczy, – tem więcej że mam już ukończony
obraz olejny większych rozmiarów którego jedynie
dla braku ram przysłać na wystawę Towa-
rzystwa nie jestem w możności udzielona
mi zatem łaskawie pożyczka będzie dla
mnie prawdziwą pomocą.

Z głębokiem uszanowaniem

Michał Stwosław Schmowski

Kraków dnia 1/5 1887 r.

331

332

Do

Świetnej Komisji Rozpoznawczej
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

Podanie

Mając tę pewność iż Świetna Komisja
zechce mi dopomódz do godnego wystawienia
obrazu „Sielanka" udaję się do Świetnej Komi-
sji z prośbą aby raczyła mi przyznać poży-
czkę w kwocie Stu guldenów w. a.
gdyż nawet ram nie jestem w stanie sobie
sprawić a oprócz tego będąc chorym potrze-
buję pewnej takiej kuracji. Mam nadzieję
że Świetna Komisja Rozpoznawcza przy-
chylić się raczy do przedstawionej prze-
ze mnie prośby.

Z głębokiem uszanowaniem
Michał Lebnowski

Kraków d. 8/V 1887 r.

267

p. Sełmowsk

Do
Świetnej Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie

Podanie

Według orzeczenia Świetnej Komisyi Rozpoznawczej
obraz mój „Sielanka" o ile możności wykończyłem
i mam honor znowu go Świetnej Komisyi przedstawić
przyczem śmiem ponowić prośbę o pożyczkę w kwocie
100 zł. w. na doraźne pokrycie kosztów i mam nadzieję
że Świetna Dyrekcya Szanownego Towarzystwa Przyja-
ciół Sztuk Pięknych do mej prośby przychyli się
raczej; nadto korzystając z zamknięcia na czas jakiś
Salonu wystawy postaram się jeszcze bardziej obraz
wykończyć aby mógł znaleźć dla siebie miejsce z otwar-
ciem wystawy krajowej. —

Z głębokiem Uszanowaniem
Michał Sełmowski

Kraków 5/VI 1887 r. —

494

464

334

d. 22/V. 86.

Szanowny Panie!

W tych dniach oczekiwałem z Warszawy za kilka przesłanych robót kilkuset rubli, które niebawem miały nadejść. Z niewiadomych mi powodów odpowiedzi dotychczas żadnej niemam, a bojąc się pozostać na koszu – pośpieszam donieść Sz. Panu, że bardzo bym pragnął, aby przyobiecany mi zakup pracy konkursowej nastąpił o ile można jaknajprędzej, gdyż rzeczywiście niemając tu nikogo ze znajomych – byłbym w nader krytycznym położeniu.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

A. S. Jankowski.

odp. 25/V 1886

Zwierzyniecka Rogatka
No 40.

Jankowski E. 463 336

Do Szanownej Komisyi
Rozpoznawczej.

W odpowiedzi na propozycyę Sz. Komisyi, tyczącą się zakupu mojej akwarelli śmiem zadecydować, że summę 150 zł. uważam za zbyt małą, ważywszy, że akwarella ta ogłoszona jako najlepsza z konkursowych większością głosów, chociaż dla formatu nie nagrodzona pierwszą nagrodą 800 rs. kwalifikowała się jednak do reprodukcyi i gdyby nie format otrzymała by nagrodę 800 złt. Gdy więc Sz. Komisyi proponuje cenę 150 zł. t.j. połowę summy przeznaczonej jako nagroda, a względnie summę równającą się najniższej w konkursie nagrodzie — proszę przeto o subtelniejsze rozebranie tej kwestyi ze względów, że taka jedna rzecz słusznie przyznane wiele może na zachętę niżej podpisanego oddziałać. W przeciwnym razie Sz. Towarzystwo nie nazywało by się „Towarzystwem Zachęty" lecz przeciwnie „Zniechęcenia." Mam więc nadzieję, że Towarzystwo zbyt to wielkiej różnicy nie zrobi, jeżeli początkującego artystę zachęci summą większą, która może mu dalszemu dla kształcenia się posłużyć może. Tudzież rysunek „Emaus" nie przeczę, że może dla błędów perspektywicznego

nie odpowiadał warunkom konkursu (jakkolwiek wraz nagrodzonym innym rysunkiem były grubszych wad uniknąć można) - jednakże nie podpisany żadnym nazwiskiem, nie upoważniał nikogo do otwierania koperty i zdradzania incognito, o którego zachowaniu usilnie w razie niepowodzenia artyście chodziło. Nie wchodzę w to, czy w warunkach konkursu było wyszczególnione, że rysunki mają być pod godłem t.j. z ukrytem nazwiskiem przedstawiane (lub nie), sądzę jednak przypuszczać widząc godła na innych wystawionych pracach, że tak musiało być. W przeciwnym bowiem razie możnaby sąd Jury (chociażby niesłusznie) poddać wątpliwości. Ponieważ więc stało się to, czego nie pragnąłem, śmiem więc prosić Sz. Komisyję, aby raczyła rzecz tę rozpatrzyć i jeżeli rysunek wyżej wymieniony uznaje za niezdatny do reprodukcyi - tem nie mniej chociażby za małą z mej strony poprawką, może przeznaczyć do zakupu do rozdzielania dla członków, bez uszczerbku smaku estetycznego tychże. Z sądów bowiem Sz. Jury wnosząc, rzecz ta przedstawia się dobrze, a jakkolwiek jest w Ciele Jury składali znawcy nie dyle-

stanci w jakich przeważnie Członkowie podobnych Towarzystw się składają. Oceniwszy w sprawie przychylnego dla mnie sądu przedstawionego Ł. Komisyji, wierzę, że osądzi tę rzecz jaknajlepiej, tak dla jednej, jak i drugiej strony. Proszę przyjąć wyrazy szacunku i uznania

A. B. Jankowski.

d. 25. V. 86.

Lwów 29 Marca 1887

Wielmożny Panie!

Dziś t. j. we Wtorek wysłałem obraz na konkurs Brandta pospiesznym pociągiem — jutro będzie w Krakowie i proszę o bezwłoczne odebranie. Jeżeli Dyrekcyja nie przyjmie kosztu, koszta obowiązuję się sam zapłacić.

Po skończonej wystawie konkursowej, proszę najuprzejmiej umieścić obraz na wystawie szt. w Krakowie

466

Tytuł obrazu: Kmicic
i Oleńka – cena 600 f

Polecając się Łaskawej
pamięci pozostaję
z głębokim szacunkiem

J. Jaroszyński

Żabie 18go Kwietnia 1877

Wielmożny Panie!

Posyłam akwarelkę na konkurs i tylko, aby powiększyć liczbę konkurujących, bo wątpię abym się utrzymał przy konkursie. Jeżeli Wpan łaskaw, to proszę, jak przeszłego roku — kazać oprawić tę akwarelkę — a może znajdzie się jaki amator za cenę, jaką Wpan sam oznaczy —

Załączam wyraz głębokiego szacunku

sługa

J. Maroszański

Odp. 28/4

340

Tryncza 16/12 80.

Szanowny Panie

Skończyłem obraz Kopanie Kartofli i takowy wysy=
łam na Krakowską wystawę, w nadziei że Szano=
wny Komitet uwzględni moje położenie, zechce mi
udzielić pożyczkę. Wiedząc jak wiele zależy od Sza=
nownego Pana, udaję się więc do Niego z prośbą
aby raczył użyć swego wpływu na moją korzyść

Nigdy bym się nie ośmielił żądać przed zakupnem pienię:
dzy, ale wyjeżdżam za granicę dla kształcenia się
zbieram więc zkąd mogę fundusz na ten cel potrze-
buję. Cenę proszę niechaj Pan sam nałoży na obraz,
sądzę że mniej nad 250 nie można żądać. Obraz
wysyłam za parę dni t.j. jeszcze przed Świętami, (tej sa:
mej pace w której będzie obraz przeznaczony) na wy-
stawę, posyłam mały obrazek bez ram, po który
zgłosi się P. Krywult. Zaraz po Świętach przyjadę

do Krakowa osobiście więc dowiem się o decyzyi
Szanownego Towarzystwa. Mając nadzieję że
Łaskawy Pan uwzględni moją prośbę zostaję
z głębokim szacunkiem

Stanisław Jasieński

adres: S. J. o:p: Przeworsk
w Tryńczy.

Tryncza d. 15/1 81.

Szanowny Panie

Ośmielam się przypomnieć moją prośbę
Łaskawemu Panu t.j. jest. o pożyczkę na mój
obraz. Kopanie Ziemniaków, przepraszam naj=
mocniej że Go trudzę moim interesem, ~~la~~ za 4ry
dni będę w Krakowie, gdzie chciałbym zabawić
tylko parę dni a następnie udać się za granicę
chciałbym więc jeżeli to jest możliwe pożyczkę

473.

otrzymać w najkrótszym czasie. Jeszcze raz ponawiam moją prośbę, o uwzględnienie której upraszając, zostaję z głębokim szacunkiem

Stanisław Jasieniek

471 344

Paryż 26 Lutego 81.

Szanowny Panie

Przepraszam najmocniej że jestem tak natrętny, lecz zmusza mnie do tego gwałtowna potrzeba. Obiecane miałem przez Wgo Unińskiego że najdalej za dwa tygodnie zaliczkę będę miał przystaną, jestem bez grosza nie mogę kończyć zaczętych robót, upraszam więc o uwzględnienie mego położenia, i przysłanie mi zaliczki jeżeli to jest możliwe zaraz.

Na drugi dzień mego przy-
jazdu do Paryża posłałem
Szanownemu Panu mój
adres przypominając się Jego
pamięci znać listu mego
Pan nie otrzymał gdyż nie
dostałem żadnej odpowiedzi.
Czekając odpowiedzi na list
niniejszy polecam się Jego
pamięci i zostaję z szacunkiem

Stanisław Jasieński

S.J.

Vougirard rue de la Procession 27.
Paris.

Stanislas Jasieński Artiste
Peintre.

odp 17/3 1881

Paryż d 11 Marca 81

Szanowny Panie

Nie wiem już co mam sądzić o zupełnem milczeniu z Pańskiej strony; miałem otrzymać przesyłkę najdalej za dwa tygodnie, a tu już piąty się tydzień kończy, a ja ani przesyłki ani odpowiedzi na moje dwa listy nie otrzymałem. Jestem w bardzo krytycznem położeniu, nie mogę bowiem wykończyć robót które porozpoczynałem. Wyjeżdżając z Krakowa liczyłem na to co mi Pan Umiński przyrzekł t.j. że za dwa tygodnie otrzymam pieniądze, inaczej nie wyjechałbym

470

nie mając dostatecznych fundu-
szów na pobyt pierwszych tygo-
dni w Paryżu. Sądzę że Panowie
raczycie uwzględnić moją prośbę
na co czekając zostaję z głębokim
szacunkiem Stanisław Jasieński

Stanislas Jasieński
Artiste peintre
Vaugirard. rue de la Procession 27.
Paris.

odp 14/3 1885

...Aundu:
... tygo-
...nie
...nzibę
...Lebotkin
... Jasieniu

...u 27.

... 1885

469. 347

Warszawa 19/8 81

Szanowny Panie

Pieniądze odebrałem, lecz nie z mo-
jej winy tak późno odpisuję
wina to naszych urzędów pocztowych
pokwitowanie przesyłam, a przy
sposobności tęże wyrazy szacunku
i życzliwości dla Łaskawego Pana

Stanisław Jasień

towarzystwa za pamięć o mnie. Zasyłam wyraz wysokiego szacunku piszę z uszanowaniem

Felix Jasiński

Paryż 15 marca 86 r
7 rue Chomel

Monsieur Pochwalski
artiste peintre
à Cracovie

Szanowny Panie!

Wczoraj otrzymałem wiadomość o propozycji, zrobienia aquaforty do albumu, przeznaczonego na członków Tow. Zach. Szt. pięknych, jaką Szan. Pan w imieniu Towarzystwa mnie uczynił.

Pospieszam więc odpowiedzieć na uczynione mnie pytania co do kosztów i korzystam z tej sposobności aby, choć Szan. Panu osobiście nieznany podziękować za uprzejme

pośrednictwo

i zarazem za fotografije
z obrazów paryskich, które
tak mnie jak i kolegom
moim bardzo się tu podo-
bały.
Warunki moje - choć
nie znam przedmiotu ale
aby uniknąć straty czasu
oznaczam i są one 300 fran-
ków za płytę. - Co zaś do
kosztów druku to inna
rzecz. - Drukarz nic
pewnego na pamięć ozna-
czyć mnie nie potrafił.
Zależnie od różnych szcze-
gółów czysto fachowych
mogą się one zmieniać
od 10 franków do 15 stu i 20 stu
najwyżej a może i mniej
jeszcze, od setki. -
Mam nadzieję że Szan.
Pan [illegible] to zrozumie

i zechce istotnie wytło-
czyć do tego Panom
lepiej jak to było to
przyjął zrobić z Walecka
[illegible]. Kosztuje zamiana
płyty miedzianej na
stalową, tak zwane
„aciérage" są 5 centymów
od centymetra kwadrato-
wego, a ilość odbić mogą-
cych być otrzymanych jest
oznaczyć: [pod] tego — w każdym
razie 16,000 sztuk nawet
gdyby tego była potrzeba.
Do tego wszystkiego nic
innego dodać mnie nie
pozostaje — jak tylko
jeszcze raz podziękować
Szan. Panu i Komitetowi

467 350

Monachium d: 12 Styczn. 1887 r.

Wielmożny Panie!

Dnia 28 z. m. wysłałem z Monachium na wystawę Krakowską obraz pod tytułem „Arab". Cena Z. r. 250. Prosząc o łaskawe przyjęcie mego obrazu na wystawę, tudzież umieszczenie tegoż w dobrem miejscu, śmiem jeszcze prosić Szanownego Pana o uwiadomienie mnie kiedy obraz na wystawę nadszedł.

Pozostaję pełen szacunku

Władysław Jasiński

odp. 14/2 1887

(adres)

Zdzisław Jasiński

Barerstrasse № 55 III l.

in München (Bayern)

Świetna Dyrekcyo!

Niżej podpisany upraszа Świetną Dyrekcyę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych o udzielenie mu pożyczki na obraz pod tytułem: „Śmierć Zabrzezińskiego", znajdującego się na wystawie w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, w kwocie: trzystu Złr: w: a:

W razie, gdyby Towarzystwo obrazu tegoż nie nabyło, obowiązuje się podpisany zwrócić tę pożyczkę z prywatnej sprzedaży wyż wymienionego obrazu, bądź zastąpić obrazem innym ją swoją wartością wyrównywującym.

Mając nadzieję, że Świetna Dyrekcya raczy się przychylić do niniejszej prośby, zostaje

z wysokiem poważaniem

Antoni Jezierski

Kraków dnia 2go Lipca 1887.

wypłac. 11/7 1887
tytułem pożyczki Zł 150